

POLONIA INTER GENTES

CZASOPISMO NAUKOWE

NUMER 2



LUBLIN 2021

Redaktor naczelny
Michał Dworski (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)
Zastępca redaktora naczelnego
Bartosz Czajka (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)
Sekretarz redakcji
Kamil Świdorski (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Rada Naukowa:
Ivan Billarsky (Bulgarian Academy of Sciences)
Jolanta Chwastyk-Kowalczyk (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)
Oleksandr Hawrylenko (Charkowski Narodowy Uniwersytet im. W.N. Karazina)
Maciej Jońca (Uniwersytet Szczeciński)
Jadwiga Kowalska (Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie)
Lauretta Maganzani (Universita Cattolica del Sacro Cuore)
Radosław Malinowski (Tangaza University College)
Paul du Plessis (University of Edinburgh)
Jarosław Rabiński (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)
Adam Redzik (Uniwersytet Warszawski)
Aleks Szczerbiak (University of Sussex)

„Polonia Inter Gentes: czasopismo naukowe” przyjęło i stosuje zasady etyki publikacyjnej
zgodne z wytycznymi Komitetu do spraw Etyki Publikacyjnej
(COPE – Committee on Publication Ethics)

POLONIA INTER GENTES

CZASOPISMO NAUKOWE

NUMER 2

Redakcja

Bartosz Czajka
Michał Dworski
Kamil Świdorski

LUBLIN 2021

Recenzenci tomu:

dr Szymon Bachrynowski (Akademia Katolicka w Warszawie – Collegium Bobolanum)
prof. dr hab. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

dr Iryna Pawłowska

dr Ewa Rzeczkowska (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Projekt okładki

Aleksander Lewkowicz

Na okładce: Teresa Romer – absolwentka Polskiego Wydziału Prawa na Oksfordzie.

Fot. Mariella Nitosińska

Redakcja tomu

Bartosz Czajka

Michał Dworski

Kamil Świdorski

Korekta i adiustacja

Monika Turała

ISBN 978-83-67064-11-8

ISSN 2719-8871

© Copyright by Instytut im. Generała Władysława Andersa

© Copyright by Wydawnictwo Werset



Sfinansowano przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich na lata 2018–2030.

Spis treści

Wprowadzenie (Bartosz Czajka)	7
---	---

Mateusz Karczmarsz

Sprawozdanie z działalności Instytutu im. Generała Władysława Andersa w 2021 r.	9
--	---

I. STUDIA

Michał Dworski

Zachowawczy sztandar na uchodźstwie? Przyczynek do portretu zbiorowego wybranych emigracyjnych środowisk społeczno-politycznych zrzeszających polskich konserwatystów po II wojnie światowej	17
--	----

Patrycja Masternak

Polacy niepolskiej narodowości a formowanie się Armii Polskiej w ZSRR – wybrane dokumenty z archiwum ambasadora Stanisława Kota*	41
---	----

Maciej Jońca

Ostatnie referencje: Przemysław Dąbkowski o Janie Kamińskim	59
---	----

Bartosz Czajka

„Polski Londyn” po raz pierwszy. Zarys działalności niepodległościowej polskich socjalistów w stolicy Wielkiej Brytanii pod koniec XIX i na początku XX wieku	75
---	----

Aleksander Lewkowicz

Zmiany w funkcjonowaniu polskiej społeczności w obwodzie lwowskim na Ukrainie od 1991 do chwili obecnej na podstawie polskiej społeczności w mieście Sambor	89
---	----

II. Z ŻYCIA POLONII I POLAKÓW ZA GRANICĄ

Michał Lewandowski

Wywiad z Teresą Romer, absolwentką Polskiego Wydziału Prawa
na Oksfordzie 101

Elżbieta Trybuś

Polish Culture in Los Angeles: History of Helena Modjeska
Art & Culture Club 113

Marianna Łacek

Tłumaczone na polski – Translated into Polish 121

Andrzej M. Salski

Powstaniec listopadowy Felix P. Wierzbicki o „gorączce złota”
i przyszłości Kalifornii 127

Michał Kotiuk

Sport polonijny 133

Wprowadzenie

Szanowni Państwo!

Niezwykłe miło nam oddać w Państwa ręce drugi numer czasopisma naukowego „Polonia Inter Gentes”. Cieszy nas fakt, że numer pierwszy, który ukazał się przed rokiem, spotkał się z miłym przyjęciem i trafił do licznych bibliotek, instytucji polonijnych, naukowców i osób interesujących się historią i współczesnością Polonii i Emigracji.

Od początku za główny cel niniejszego pisma postawiliśmy wypełnienie istotnej luki w polskiej świadomości narodowej poprzez ukazanie roli wychodźstwa, Polonii i Emigracji na przestrzeni wieków, ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku i okresu lat 1939–1991, kiedy legalna polska państwowość, choć okrojona, istniała wyłącznie w warunkach uchodźczych. Ogromna skarbnica postaci, myśli, wydarzeń, inicjatyw społecznych i politycznych stanowi cenne źródło, z którego powinniśmy czerpać jako naród i społeczeństwo, dla którego suwerenność i wolność są wartościami konstytutywnymi. Teksty naukowe, poświęcone właśnie tym zagadnieniom, zamieszczone są w części „Studia” w niniejszym numerze czasopisma.

Po raz kolejny oddaliśmy także głos osobom na co dzień związanym ze środowiskami polskimi za granicą. Ich teksty przedstawiamy w części „Z życia Polonii i Polaków za granicą”. Szczególnie miło nam zaprezentować na łamach naszego pisma wywiad z Panią Teresą Romer, poświęcony jej studiom na Polskim Wydziale Prawa na Oksfordzie. Jest to jedna z postaci zapisanych w tej części historii Polonii i Emigracji, które powinny być obecne w naszej zbiorowej świadomości, czemu służą karty niniejszej publikacji.

Pragnę serdecznie podziękować całej redakcji czasopisma naukowego „Polonia Inter Gentes”, autorom tekstów i recenzentom, a także członkom międzynarodowej Rady Naukowej pisma, która czuwa nad jego stroną merytoryczną. Dziękuję także wszystkim, którzy w kolejnym roku działalności Instytutu Andersa uczestniczyli w jego inicjatywach oraz wsparli je w róż-

noraki sposób. Niech sprawozdanie z działalności Instytutu im. Generała Władysława Andersa, zamieszczone w niniejszym tomie, świadczy o tym, iż realizowana przez nas misja jest potrzebna Polakom w kraju i za granicą.

Bartosz Czajka
Prezes Instytutu Andersa

Sprawozdanie z działalności Instytutu im. Generała Władysława Andersa w 2021 roku

Instytut im. Generała Władysława Andersa jest ośrodkiem analityczno-edukacyjnym służącym Polakom i Polonii w kraju oraz za granicą. Misją przyświecającą działalności Instytutu jest chęć krzewienia i podtrzymywania polskiej kultury wśród Polonii, pomoc prawna, społeczna i ekonomiczna dla Polaków mieszkających w różnych częściach świata, budowanie silnych relacji między Polonią a macierzą, współdziałanie i koordynowanie akcji społecznych mających na celu wsparcie środowisk polonijnych oraz propagowanie wiedzy i podtrzymywanie pamięci o patronie Instytutu – generale Władysławie Andersie.

Rok 2021 był dla zespołu Instytutu Andersa okresem niezwykle owocnym, pomimo trwającej pandemii koronawirusa, a także zawirowań geopolitycznych, zwłaszcza za wschodnią granicą Rzeczypospolitej. Produktywność w pracach Instytutu objawiła się m.in. w licznych publikacjach analityczno-naukowych, liczbie organizowanych konferencji oraz debat czy przeprowadzonych inicjatywach cyklicznych, których przebieg pragniemy przybliżyć w niniejszym sprawozdaniu. Mijający rok był również okresem ożywionego dialogu z Polakami oraz Polonią rozsianą po całym świecie, którego efekty mamy nadzieję ujrzyć w najbliższej przyszłości.

W lutym 2021 roku nastąpiła prezentacja raportu poświęconego kondycji środowisk polskich na Ukrainie i Białorusi. Wydarzeniu towarzyszyła debata z udziałem jego autorów: Marii i Aleksandra Lewkowiczów oraz Bartosza Czajki. Analitycy Instytutu Andersa podczas rozmowy poruszyli szereg tematów dotyczących m.in. stosunku władz państwowych Ukrainy oraz Białorusi wobec mniejszości polskiej. Nie zabrakło również wątków poświęconych edukacji, w tym nauki języka polskiego, a także aktywności wykazywanych przez organizacje polskie. Z całym zapisem z rozmowy można się zapoznać na naszym kanale na platformach YouTube oraz Facebook pod nazwą „Instytut Andersa”. Również w lutym wydano

poradnik zatytułowany *Ty też możesz studiować za granicą!*. Adresowany jest on w szczególności do młodych osób stojących przed wyborem dalszej ścieżki edukacyjnej. Wiedząc, że decyzja dotycząca studiów jest trudna, a zarazem poważna, autorzy dołożyli wszelkich starań, aby w prosty sposób przedstawić możliwości studiowania za granicą.

W myśl celów statutowych Instytutu, zakładających propagowanie wiedzy i podtrzymywanie pamięci o generale Władysławie Andersie, nasz Instytut w drugiej połowie 2020 roku rozpoczął, wspólnie z Fundacją Skarbowości im. Jana Pawła II, koordynację wielomiesięcznej zbiórki pieniężnej, mającej na celu uhonorowanie naszego Patrona w National Army Museum w Londynie. Publiczna zbiórka była efektem zaangażowania Ambasador RP we Włoszech Anny Marii Anders, Ambasadora RP w Wielkiej Brytanii Arkadego Rzegockiego, a także portalu „British Poles”. Wyrazy wdzięczności za pomysł i koordynację wykonania popiersia należą się również Zarządowi Głównemu Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi oraz determinacji już w pierwszej połowie 2021 roku mogliśmy oficjalnie ogłosić osiągnięcie zamierzonego celu, pokazując tym samym, że pamięć o generale Andersie oraz o bohaterskiej postawie żołnierzy 2. Korpusu Polskiego jest wciąż żywa wśród Polaków w kraju oraz poza jego granicami! Dzięki Państwa ofiarności udało się zebrać potrzebne 65 000 złotych. Jest to niezwykle dar, który przełożył się na stałą obecność popiersia gen. Andersa w brytyjskim muzeum. Uroczyste odsłonięcie rzeźby odbyło się 25 czerwca 2021 roku. Wydarzeniu towarzyszyła dyskusja panelowa, zatytułowana „Armia Andersa: służba i dziedzictwo”, w której udział wzięli: Ambasador Anna Maria Anders, historyk Roger Moorhouse, Dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku Karol Nawrocki oraz red. George Byczynski. Podczas uroczystości wszyscy zgromadzeni mogli usłyszeć także słowa Michała Dworskiego, Dyrektora Centrum Analiz i Badań Historycznych Instytutu Andersa.

Warto podkreślić, że National Army Museum to główne muzeum armii brytyjskiej, które znajduje się w prestiżowej londyńskiej dzielnicy Chelsea. Dzięki zrealizowanemu przedsięwzięciu setki tysięcy turystów z całego świata zwiedzających Muzeum w Londynie będą miały okazję zapoznać się bliżej z bohaterską sylwetką gen. Władysława Andersa oraz heroiczną postawą żołnierzy 2. Korpusu Polskiego w trakcie II wojny światowej. Pisząc o niniejszej inicjatywie, warto również przybliżyć postać autora popiersia, którym był zmarły w 2020 roku mistrz Andrzej Pityński – polski rzeźbiarz mieszkający w Stanach Zjednoczonych, Kawaler Orderu Orła Białego, czło-

nek Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, znany przede wszystkim jako autor słynnego pomnika katyńskiego w Jersey City w USA. Monument przygotowany przez mistrza Pityńskiego jest jego historycznym, ostatnim dziełem. Artysta zrezygnował z honorarium za swoją pracę.

W połowie maja odbyła się Interdyscyplinarna Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Ignacy Jan Paderewski: artysta, demokrat, polityk” organizowana przez Polski Uniwersytet na Obczyźnie. Instytut im. Generała Władysława Andersa miał przyjemność objąć wydarzenie patronatem honorowym. Wspomniana konferencja odbyła się w ramach piątej edycji Dni Polskiego Dziedzictwa (Polish Heritage Days 2021). Jej celem jest przypomnienie praw i wolności obywatelskich oraz tworzenie wizji odbudowywanego po 123 latach niewoli państwa polskiego. Cała konferencja podzielona została na cztery sesje, a wśród prelegentów znaleźli się również: Bartosz Czajka – Prezes Instytutu Andersa oraz Michał Dworski – Dyrektor Centrum Analiz i Badań Historycznych Instytutu. Miesiąc zakończyliśmy Ogólnopolską Konferencją Naukową pt. „Ostatnia sesja emigracyjnego parlamentu. Życie społeczno-polityczne uchodźstwa polskiego w latach 1939–1991”, która została zorganizowana we współpracy z Regionalnym Ośrodkiem Debaty Międzynarodowej w Lublinie, Fundacją Scytia oraz Radą Doktorantów KUL. Konferencja transmitowana była na żywo na mediach społecznościowych Instytutu Andersa. Jej tematyka skupiała się wokół aspektów działalności społeczno-politycznej polskiego uchodźstwa w trakcie II wojny światowej i po jej zakończeniu. Asumptem do przeprowadzenia konferencji była 30. rocznica zakończenia prac ostatniej, VIII Rady Narodowej – substytutu emigracyjnego parlamentu. Wydarzenie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem zarówno wśród studentów i doktorantów, jak i pracowników naukowych.

W sierpniu ukazał się kolejny raportu Instytutu Andersa, poświęcony sytuacji Polaków na Bliskim Wschodzie, opracowany przez publicystę geopolitycznego red. Michała Bruszewskiego, autora książki *Kronika prześladowanych*, opowiadającej o sytuacji chrześcijan na Bliskim Wschodzie. Związki Polaków z Bliskim Wschodem sięgają wielu wieków wstecz, a omawiane tereny zapisały się także w historii Armii Andersa. Redaktor Bruszewski w obszerny sposób przedstawił sytuację Polaków w szesnastu państwach bliskowschodnich, dając odpowiedź na niezwykle ważne w dzisiejszych czasach pytania, dotyczące sytuacji naszych rodaków na Bliskim Wschodzie. Sierpień był również miesiącem, w którym ruszył nabór artykułów oraz prace redakcyjne do drugiego numeru rocznika naukowego „Polonia Inter Gentes”, który mają Państwo okazję trzymać w ręku. Niniejszy rocznik

podejmuje problematykę polskich emigracji w XIX–XXI wieku oraz życia Polonii i Polaków za granicą (zarówno obecnie, jak i w przeszłości).

W drugiej połowie września odbyła się IV edycja Programu Stypendialnego im. Prezydenta RP na Uchodźstwie Stanisława Ostrowskiego „Aktywni dla Polski”. Program ma na celu uhonorowanie młodych Polaków mieszkających na Ukrainie i Białorusi, aktywnie uczestniczących w życiu swoich społeczności. Czwarta edycja programu skierowana była również do przedstawicieli lubelskich organizacji pozarządowych i studenckich. W trakcie trwania programu nasi uczestnicy odbyli szkolenie dotyczące dezinformacji i weryfikacji informacji, poznali podstawy fundraisingu, dowiedzieli się, jak prowadzić media społecznościowe, aby dotrzeć do jeszcze większej liczby potencjalnych odbiorców, a także odbyli szkolenie z wystąpień publicznych i autoprezentacji. Warto odnotować odbyte wizyty studyjne w instytucjach publicznych, takich jak Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Instytut Pamięci Narodowej w Lublinie oraz Lubelski Urząd Wojewódzki. Podczas trwania programu zostały również przybliżone aspekty współpracy samorządów na szczeblu międzynarodowym na przykładzie Urzędu Miasta Lublin. Uczestnicy zapoznali się także z funkcjonowaniem Konsulatu Generalnego Ukrainy w Lublinie. Jednym z fundamentów programu „Aktywni dla Polski” jest cykl warsztatów doskonalących znajomość języka polskiego. Jak co roku poprowadziła je Uliana Hirniak – dyplomowany glottodydaktyk, twórca kanału „Polishglots” oraz ekspert Instytutu Andersa. Pozostając przy edukacji, warto odnotować spotkania poświęcone studiom zarówno w Polsce, jak i za granicą, w ramach których uczestnicy poznali m.in. zasady rekrutacji na poszczególne uczelnie oraz dowiedzieli się, na co zwracać uwagę, wybierając miejsce rozpoczęcia nauki. Podczas trwania programu nie mogło zabraknąć wspólnych wycieczek, dzięki którym mogliśmy poznać lepiej historię Lublina i Lubelszczyzny. Zwiedziliśmy m.in. Katolicki Uniwersytet Lubelski, Państwowe Muzeum na Majdanku, Stare Miasto, a także odwiedziliśmy Kazimierz Dolny, będący jedną z wizytówek naszego regionu. Gościem specjalnym tegorocznej edycji był youtuber Roman FanPolszy, z którym uczestnicy mogli porozmawiać i wymienić się wrażeniami na temat naszego kraju. Tegoroczna edycja „Aktywnych dla Polski” odbyła się dzięki wsparciu Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach programu NOWE FIO.

6 listopada 2021 roku odbyła się I edycja Polonijnego Forum Środkowo-europejskiego. Wydarzenie, zrealizowane w Lubelskim Centrum Konferencyjnym, było jednym z największych przedsięwzięć organizowanych przez

nasz Instytut w ubiegłym roku. Idea Forum opiera się na umożliwieniu działaczom organizacji polonijnych oraz polskich wymiany doświadczeń i nawiązania nowych kontaktów w celu podjęcia w przyszłości ewentualnej współpracy. W projekcie w sposób szczególny podkreślona została rola Polski w formacie Inicjatywy Trójmorza, a także, w szerszym wymiarze, został przedstawiony stan funkcjonowania środowisk polskich w jedenastu państwach Europy Środkowej. W trakcie dyskusji staraliśmy się odpowiedzieć na pytanie, czy Warszawa może korzystać z doświadczeń, kontaktów, praktyki codziennej pracy wielu Polaków mieszkających w tej części Europy, aby realizować cele Inicjatywy Trójmorza. Całe wydarzenie zostało podzielone na siedem paneli tematycznych: „Jak tworzyć strategię rozwoju wspólnot polskich poza granicami kraju – refleksja na kanwie raportu »Wileńszczyzna 2040«”; „Potencjał Polonii – jak funkcjonują organizacje polonijne w Europie Środkowej?”; „Prezentacja raportu »Kondycja środowisk polskich w państwach inicjatywy Trójmorza«”; „Wspólne dziedzictwo, edukacja, kultura; Polacy jako ambasadorzy współpracy środkowoeuropejskiej – czy mogą pomagać w integracji narodów w tej części Europy”; „Biznes Polonijny”; „Strategia rozwoju mediów polonijnych”. Polonijne Forum Środkowoeuropejskie zorganizowane zostało dzięki wsparciu Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu „Dyplomacja Publiczna 2021”.

Szczególną uwagę pragniemy zwrócić na panel poświęcony prezentacji najnowszego raportu autorstwa Instytutu Andersa zatytułowanego „Kondycja środowisk polskich w państwach inicjatywy Trójmorza”, który jest owocem wielomiesięcznych badań aż jedenastu ekspertów Centrum Analiz i Badań Historycznych Instytutu Andersa. Raport miał na celu dać odpowiedź na temat potencjalnej wizji traktowania środowisk polskich w Europie Środkowej, jako soft power państwa polskiego w przypadku rozwijania formatu Inicjatywy Trójmorza. Opracowanie odnosi się również do polonijnej (emigracyjnej) percepcji współpracy środkowoeuropejskiej i odpowiedzi na pytanie, czy środowiska polskie w ogóle zamierzają odgrywać rolę nieformalnych ambasadorów współpracy środkowoeuropejskiej, czy zgodne jest to z celami ich działalności oraz czy taka perspektywa stanowi pewną szansę dla ich aktywizacji i przyciągnięcia chociażby młodszego pokolenia Polaków do ich struktur. Odpowiedzi na te pytania znajda Państwo w naszym raporcie, którego wersję elektroniczną można znaleźć na naszej stronie internetowej (<https://instytutandersa.org.pl/>). Pisząc o Polonijnym Forum Środkowoeuropejskim oraz raporcie „Kondycja środowisk polskich w państwach inicjatywy Trójmorza”, nie sposób nie wspomnieć o zainicjowanym przez nasz Instytut cyklu podcastów traktujących

o sprawach Polaków i Polonii, z którym zapoznać się można na naszych profilach społecznościowych na platformach Spotify, YouTube oraz Facebook.

W niniejszym tekście została przedstawiona jedynie część działalności Instytutu im. Generała Władysława Andersa. Rok 2021 była dla całego zespołu niewątpliwie czasem pracowitym, obfitującym w wiele cennych inicjatyw. Pomimo tego wciąż dostrzegamy wiele niezagospodarowanych obszarów działania, które będziemy chcieli w przyszłości rozwijać, aby jeszcze lepiej służyć Polonii i Polakom w Polsce i na świecie. Niewątpliwie ogromnym wsparciem w tym zamiarze jest pozyskanie na własność stałej siedziby znajdującej się przy ul. Głowackiego 16 w Lublinie, w której murach będziemy chcieli rozwijać naszą działalność statutową. Uroczyste otwarcie siedziby Instytutu planowane jest na drugi kwartał 2022 roku.



STUDIA





Zachowawczy sztandar na uchodźstwie?

Przyczynek do portretu zbiorowego wybranych emigracyjnych środowisk społeczno-politycznych zrzeszających polskich konserwatystów po II wojnie światowej

Dotychczasowy stan wiedzy o dziejach polskiej emigracji politycznej po II wojnie światowej pozwala nam stwierdzić, że wśród uchodźstwa niepodległościowego nie istniało instytucjonalnie zorganizowane środowisko konserwatywne, rozumiane jako grupa osób konstytuująca własną działalność w strukturze partii politycznej opartej na myśli zachowawczej. Mimo że główną siłą emigracyjnego życia politycznego, szczególnie w pierwszych dekadach po wojnie, były historyczne ugrupowania z czasów II Rzeczypospolitej, to nie znajdujemy wśród nich konserwatywnego stronnictwa. Co więcej, analizując dzieje „Druhej Wielkiej Emigracji”, nie dostrzegamy żadnego środowiska, które starałoby się nawiązywać do przedwojennych tradycji określonych ugrupowań związanych z tym kierunkiem myślenia politycznego.

Podczas oraz po zakończeniu II wojny światowej ostatnia, relatywnie skonsolidowana, przedwojenna partia konserwatywna, czyli Stronnictwo Zachowawcze (1937), nie kontynuowała swojej działalności¹. W okresie emigracyjnym nie dostrzegamy także wspólnej aktywności przedstawicieli środowisk, które po 1926 roku zrzeszone były w ramach szeroko rozumianego obozu piłsudczykowskiego². Być może wynikało to wprost z generalnego

■ Michał Dworski – magister, asystent w Centrum Badań nad Historią Polskiego Państwa na Uchodźstwie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, e-mail: michal.dworski@kul.pl.

¹ W. Mich, *Ruch konserwatywny w systemie politycznym II Rzeczypospolitej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K – Politologia” 1994, vol. I, s. 225.

² Przede wszystkim mowa tutaj o trzech strukturach społeczno-politycznych istniejących w ramach Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem – są to: Komitet Zachowawczy, Komitet Gospodarczy, Koło Gospodarcze Posłów i Senatorów BBWR – oraz o powstałym w 1933 r. Zjednoczeniu Zachowawczych Organizacji Politycznych. Zob. W. Mich, *Ruch konserwatywny*, dz. cyt., s. 225–226; W. Paruch, *Myśl polityczna formacji piłsudczykowskiej w Polsce (1926–1939) – cechy podstawowe*, „Anna-

położenia konserwatystów w okresie międzywojennym. Podzieleni terytorialnie i zantagonizowani wewnętrznie nie byli oni w stanie odegrać wiódzcej roli w życiu politycznym w odrodzonej Rzeczypospolitej – mimo iż mogli liczyć na poparcie wybranych grup przemysłowych i szerokich warstw ziemiańskich³. Warto jednak podkreślić, że rzeczywistość polityczna dwudziestolecia międzywojennego, szczególnie po przewrocie majowym, kreśliła przed konserwatystami perspektywę partycypacji w pracach obozu rządowego⁴. Mariaż poszczególnych grup zachowawczych z marszałkiem Józefem Piłsudskim zahamował proces ich marginalizacji, co nie przełożyło się jednak na zbudowanie silnej organizacyjnie struktury, która mogłaby odegrać istotniejszą rolę na scenie politycznej⁵. Wpływ na to miało także kilkuletnie egzystowanie, w ramach sanacji, w oparciu o grupę „pułkowników” Walerego Sławka. Konserwatyści podzielili jego los i w odpowiednim momencie, wraz z nim, zostali odsunięci od głównego nurtu i w efekcie znaleźli się ponownie na marginesie życia politycznego⁶. Trend ten próbowali zmienić w drugiej połowie lat 30. XX wieku książę Janusz Radziwiłł oraz szczególnie Adolf hr. Bniński poprzez powołanie wspomnianego Stronnictwa Zachowawczego, lecz do wybuchu II wojny światowej nowa partia nie podejmowała pogłębionej aktywności publicznej⁷. Odpowiednią recenzją tego stanu rzeczy, wpływającą na ocenę znaczenia ruchu zachowawczego w drugiej połowie lat 30. XX wieku, będzie fakt posiadania przez konserwatystów swoich przedstawicieli parlamentarnych. W wyborach 1935 roku mandaty uzyskało pięciu, a w 1938 roku jedynie dwóch reprezentantów środowisk

les Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K – Politologia” 2014, vol. XXI, nr 2, s. 137–138, W. Władysław, *Konserwatyści w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem*, „Przegląd Historyczny” 1977, t. 68, nr 1, s. 91; Tenże, *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926–1935*, Warszawa – Wrocław 1977, s. 145.

³ Położenie środowisk konserwatywnych implikowane było dziedzictwem zaborów, gdzie w różnych formach funkcjonowały poszczególne partie konserwatywne, ich dzielnicowym charakterem i brakiem odpowiedniej reprezentacji parlamentarnej. Nawet największe ugrupowania konserwatywne, jak chociażby Stronnictwo Prawicy Narodowej, nie potrafiły samodzielnie partycypować w demokratycznej walce o mandaty w Sejmie i Senacie Rzeczypospolitej, co determinowało oparcie się o wiodące środowiska polityczne i szukanie dróg koalicyjnych ze zbliżonymi ideowo ugrupowaniami. Zob. S. Rudnicki, *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918–1926*, Wrocław 1981, s. 19–36; W. Mich, *Ruch konserwatywny*, dz. cyt., s. 216 i n.

⁴ W. Paruch, *Myśl polityczna formacji piłsudczykowskiej*, dz. cyt., s. 138.

⁵ W. Władysław, *Działalność polityczna polskich stronnictw*, dz. cyt., s. 12–35; tenże, *Konserwatyści*, dz. cyt., s. 87 i n.; K. Kawalec, *Konserwatyści w II Rzeczypospolitej. Nurt polityczny czy grupa nacisku?*, [w:] *Geopolityka i zasady. Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, red. J. Kłockowski, Kraków 2010, s. 230 i n.

⁶ W. Władysław, *Konserwatyści*, dz. cyt., s. 102.

⁷ Tamże.

konserwatywnych⁸. Należy zgodzić się jednak z Krzysztofem Kawalcem, że dużą wartością dodaną dla szerokiego środowiska zachowawczego w II RP było utrzymanie w swoim zasięgu grupy młodych publicystów i kresowych działaczy skupionych wokół „Dnia Akademickiego”, rozwiniętego później w „Bunt Młodych” i „Politykę”. Właśnie to środowisko, związane ze Związkiem Akademickim „Myśl Mocarstwowa”, w sposób najbardziej widoczny ze wszystkich podmiotów konserwatywnych uwypukliło swoje znaczenie w powojennym życiu społeczno-politycznym polskiej emigracji, lecz już nie pod takim samym profilem ideowym i bez jednoznacznej łączności z przedwojennym dziedzictwem⁹.

Wobec tej rzeczywistości – wraz z wybuchem II wojny światowej – środowiska zachowawcze nie były w stanie funkcjonować w ramach jednego ugrupowania politycznego ze względu na deficyty organizacyjne, a także fakt związania się z pomajowym obozem władzy. Odnotowujemy jednak liczne przykłady angażowania się poszczególnych konserwatystów w różne formy oporu przed niemieckim oraz sowieckim okupantem w kraju oraz służbę Rzeczypospolitej na uchodźstwie. Warto wymienić wybrane przykłady konspiracyjnej aktywności osób wywodzących się z tego kręgu ideowego. Przede wszystkim przywołać należy Adolfa hr. Bnińskiego, który pełnił urząd Delegata Rządu na Kraj w latach 1940–1941¹⁰, a także Adama hr. Ronikiera, prezesa Rady Głównej Opiekuńczej¹¹, oraz Karola hr. Tarnowskiego, założyciela konspiracyjnej organizacji ziemian „Uprawa”¹². W przestrzeni emigracyjnej i państwowej zaangażowani byli m.in. książę Stanisław Radziwiłł, *chargé d'affaires* Rządu RP na Uchodźstwie przy Lidze Narodów¹³ oraz Adam hr. Romer – Dyrektor Biura Prezydium Rady Ministrów w latach 1939–1944¹⁴.

* * *

⁸ W. Mich, *Ruch konserwatywny*, dz. cyt., s. 225.

⁹ Więcej o tym środowisku – zob. B. Gałka, *Konserwatyści w Polsce lat 1935–1939*, Toruń 2013, s. 360 i n.; M. Żebrowski, *Jerzy Giedroyc – życie przed „Kulturą”*, Kraków 2012, s. 175 i n.; R. Tomczyk, *O idei mocarstwowej w Polsce międzywojennej*, „Res Humana” 2007, nr 6, s. 35–39; M. Zakrzewski, *Konserwatyzm czy rewolucja? Próba klasyfikacji ideowej środowiska „Buntu Młodych” i „Polityki” (1931–1939)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 2, s. 45–46.

¹⁰ Adolf Bniński, [w:] *Posłowie i Senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik Biograficzny*, t. 1, red. A. Kunert, Warszawa 1998, s. 157–158.

¹¹ Zob. A. Ronikier, *Pamiętniki 1939–1945*, Kraków 2001.

¹² M. Rudziński, „Uprawa” vel „Tarcza”, „Niepodległość i Pamięć” 2002, nr 18, s. 180 i n.

¹³ M. Paszkiewicz, *Radziwiłł Stanisław Albrecht*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXX, red. E. Rostworowski, Wrocław – Warszawa – Kraków 1987, s. 372.

¹⁴ A. Piber, *Adam Feliks Romer*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXI, red. E. Rostworowski, Wrocław 1998, s. 627–630.

Literatura przedmiotu i stan badań nie pozwalają na precyzyjne określenie, ilu przedstawicieli przedwojennych ugrupowań konserwatywnych (szczególnie niższego szczebla) pozostało za granicą bądź udało się na emigrację po zakończeniu II wojny światowej. Wielu z nich wielokrotnie rezygnowało, z przyczyn obiektywnych, z angażowania się w życie polityczne, skupiając się głównie na konieczności zapewnienia bytu sobie i najbliższemu. Część z nich oczywiście funkcjonowała w przestrzeni publicznej, lecz powszechnie znane są jedynie wybrane przykłady. Analizując zatem dzieje uchodźczego życia publicznego w najbardziej reprezentatywnym dla emigracyjnej sceny politycznej „polskim” Londynie, możemy wyróżnić kilka środowisk, które zrzeszały wybrane osoby, definiujące siebie jako konserwatystów albo w jakiejś mierze mających związki z przedwojennym ruchem zachowawczym. Dlatego też omówienie zarysu tej problematyki będzie związane z przedstawieniem sylwetek poszczególnych postaci i charakterystyką ich środowisk. Poprzez personalne ujęcie tego tematu będziemy starali się wyznaczyć, jakie potencjalnie osoby można zaliczać do szerokiego grona konserwatystów funkcjonujących na emigracji po zakończeniu wojny.

Przede wszystkim – podążając za tym tokiem rozumowania – warto wyróżnić jedną z najbardziej znanych postaci kojarzących nam się z przedwojennym ruchem konserwatywnym, a mianowicie Stanisława Cata-Mackiewicza i jego środowisko funkcjonujące wokół określonych przedsięwzięć wydawniczych i politycznych na emigracji¹⁵. Publicysta związany

¹⁵ W kontekście emigracyjnym – w odniesieniu do określenia: „najbardziej znana postać kojarząca nam się z przedwojennym ruchem konserwatywnym” – nie sposób jest pominąć Władysława Studnickiego, który ostatnie lata swojego życia spędził w „polskim” Londynie. Niewątpliwie można postawić go obok Stanisława Mackiewicza jako jednego z najbardziej znanych reprezentantów szeroko rozumianego przedwojennego ruchu konserwatywnego, który po zakończeniu II wojny światowej wyemigrował do Wielkiej Brytanii. Jest jednak jeden czynnik, który sprawia, że omówienie powojennej politycznej działalności Władysława Studnickiego sprawia określoną trudność. W przeciwieństwie do Stanisława Mackiewicza, w okresie ostatnich lat swojego życia (1946–1953) Studnicki nie podejmował aktywności w życiu politycznym emigracji. Po wyjeździe do Wielkiej Brytanii w 1946 r., ze względu na środowiskową alienację oraz problemy zdrowotne i materialne, swoją działalność ograniczył głównie do publicystyki. Miał możliwość publikowania na łamach czasopism: „Lwów i Wilno” oraz „Wiadomości”. W tym okresie przedstawił także swoje wspomnienia z czasów wojny pod nazwą *Tragiczne manowce. Próby przeciwdziałania katastrofom narodowym 1939–1945* oraz przygotował swoją ostatnią pozycję *Polska za linią Curzona*, którą ukończył u schyłku swojego życia, a jej publikacja miała miejsce już po jego śmierci – zob. G. Strządała, *Niemcy w myśli politycznej Władysława Studnickiego*, Opole 2011, s. 7; J. Gzella, *Myśl polityczna Władysława Studnickiego na tle koncepcji konserwatystów polskich (1918–1939)*, Toruń 1993, s. 103; M. Ryńca, W. Suleja, *Władysław Studnicki-Gizbert*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLV, red. A. Romanowski, Warszawa – Kraków 2007–2008, s. 125–134; J. Mysiakowska-Muszyńska, *Sowietyzacja Polski i Europy*

z wileńskim „Słowem” i polityk niekryjący swojego przywiązania do monarchizmu oraz marszałka Józefa Piłsudskiego reprezentował w II RP nieformalne środowisko „żubrów kresowych”. Z zadowoleniem odnosił się do zamachu majowego i angażował się na rzecz zbliżenia ugrupowań zachowawczych i ziemiańskich do obozu sanacyjnego. W okresie międzywojennym dwukrotnie piastował mandat posła na Sejm (1928 i 1930) z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W 1939 roku opuścił terytorium Polski i udał się do Francji, gdzie został mianowany członkiem I Rady Narodowej RP będącej emigracyjnym substytutem parlamentu. Następnie, wraz z naczelnymi władzami RP, przedostał się do Wielkiej Brytanii, gdzie w kolejnych latach na stałe wkomponował się w krajobraz życia politycznego emigracji. Po 1945 roku redagował w Londynie czasopismo „Lwów i Wilno” i związał się z legalistycznym ośrodkiem prezydenta Augusta Zaleskiego, czego zwieńczeniem było kierowanie rządem RP na uchodźstwie w latach 1954–1955¹⁶.

Powojenna działalność polityczna Stanisława Mackiewicza wpisuje się w szerszy kontekst funkcjonowania określonej grupy konserwatystów w „polskim” Londynie. Jak wspomniałem – na emigracji nie istniało ugrupowanie zachowawcze rozumiane jako partia polityczna *sensu stricto*. Brak instytucjonalizacji nie wpływał jednak na fakt, że poszczególne osoby – bądź grupy osób – utożsamiające się z określonymi kierunkami myśli konserwatywnej stroniły od politycznej aktywności. W związku z tym niektóre środowiska emigracyjne, mimo że same nie określały się mianem ugrupowań konserwatywnych, to konstytuowały swoje położenie w pewnym odniesieniu do postawy zachowawczej. Przedstawiona postać Stanisława Mackiewicza wpisywała się właśnie w ten nurt, kształtując w dużej mierze (zwłaszcza w pierwszej połowie lat 50. XX wieku) praktykę polityczną „Zamku”, czyli środowiska skupionego wokół prezydenta Augusta Zaleskiego. Były redaktor wileńskiego „Słowa” dokonał, być może nieświadomie, częściowego zredefiniowania zagadnienia konserwatyzmu – w sensie postawy – w warunkach emigracyjnych. Wspierając zdecydowane stanowisko prezydenta i jego otoczenia, Mackiewicz wykreował praktykę

Środkowo-Wschodniej w myśli politycznej Władysława Studnickiego (1945–1953), „Dzieje Najnowsze” 2014, nr 2, s. 58; S. Cenckiewicz, „Ten Studnicki to kompletny wariat”, czyli kilka uwag na marginesie Polski za linią Curzona, [w:] W. Studnicki, Polska za linią Curzona, opr. i red. S. Cenckiewicz, Warszawa 2021, s. 11 i n.

¹⁶ J. Jaruzelski, Stanisław Cat-Mackiewicz, [w:] Polski Słownik Biograficzny, t. XIX, Warszawa 1974, s. 91–94; A. Siomkajto, Lwów i Wilno, [w:] Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii, t. 3, red. K. Dopierała, Toruń 2004, s. 196; M. Michalik-Sztumska, Stanisław Cat-Mackiewicz: redaktor i publicysta czasopisma „Lwów i Wilno” (1946–1950), [w:] Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2010, Warszawa 2011, s. 177–186.

działalności „Zamku”, którą oparto na paradygmacie obrony konstytucyjnego legalizmu¹⁷.

August Zaleski, którego powołanie na urząd Prezydenta RP w 1947 roku budziło sprzeciw wybranych stronnictw politycznych, nie miał jednoznacznie pozytywnej opinii „polskim” Londynie¹⁸. Kontrowersje związane z nominacją w ostatniej chwili, bez jej konsultacji z przywódcami stronnictw, wywołały duży kryzys, który w kolejnych latach jedynie erodował. Odnosiło się to nie tyle do samej legalności sukcesji w warunkach emigracyjnych, a bardziej moralno-politycznego mandatu nowego prezydenta w sprawowaniu swojej funkcji¹⁹. Autorytet urzędu Prezydenta RP i osoby Augusta Zaleskiego nie był na tyle silny, aby mógł stanowić płaszczyznę porozumienia. Prezydent samodzielnie starał się ukształtować swoją pozycję w „polskim” Londynie, co w toku stałego konfliktu i tworzenia się równolegle różnych struktur politycznych, takich jak chociażby Rada Polityczna, nie przynosiło oczekiwanych rezultatów. Pogłębiający się konflikt – również na tle powołania członków III i IV Rady Narodowej czy wyborów poszczególnych premierów przez prezydenta – spowodował, że środowisko skupione wokół następcy Władysława Raczkiewicza nie było liczne. Z kolejnymi decyzjami August Zaleski tracił kolejne środowiska polityczne wokół siebie. Alienacja prezydenta, która rozpoczęła się od konfliktu personalnego, z czasem pogłębiła się w kryzys programowy. Wiązała się ona z reprezentowanym przez niego kierunkiem działań, który kładł nacisk głównie na definiowaną przez siebie niezależność kierownictwa państwa na uchodźstwie oraz konstytucyjny legalizm jako podstawę wszelkich działań naczelnych władz RP²⁰. Pogłębienie tej postawy, która nabrała jeszcze wyraźniejszych rysów po ujawnieniu „afery Bergu”, nie zostało zahamowane przez różne akcje mediacyjne, na czele z najbardziej znaną gen. Kazimierza

¹⁷ K. Tarka, „*Tu nie ma nadziei*”. Stanisław Mackiewicz na łamach emigracyjnego „Tygodnika”, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2014, nr 4, s. 65; M. Kornat, *Konstytucja za wszelką cenę. Prezydent RP na uchodźstwie August Zaleski (1947–1972)*, [w:] *Prezydenci i rządy RP na Uchodźstwie 1939–1990. Wybrane problemy z historii polskiej emigracji*, red. H. Taborska, M. Fleming, A. Rzegocki, Londyn – Kraków 2013, s. 53 i n.

¹⁸ R. Habielski, *Kryzysy prezydenckie 1947 i 1954 r. Ich antecedenca i następstwa*, [w:] *Warszawa nad Tamizą. Z dziejów polskiej emigracji politycznej po drugiej wojnie światowej*, red. A. Friszke, Warszawa 1994, s. 19–23.

¹⁹ Zob. M. Kornat, *August Zaleski 1883–1972*, [w:] *Poczet Prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie w latach 1939–1990*, Białystok 2015, s. 47; T. Katelbach, *O zjednoczenie i legalizm. Ostatni akt życia publicznego Kazimierza Sosnkowskiego*, Warszawa 2017, s. 79 i n.

²⁰ Zob. M. Dworski, „*Legalizm Polski w świetle prawa publicznego*” jako traktat prawno-polityczny uzasadniający egzystencję polskiej państwowości na uchodźstwie, [w:] J.A. Gawenda, *Legalizm Polski w świetle prawa publicznego*, Łomianki – Lublin 2021; M. Kornat, *Konstytucja za wszelką cenę*, s. 54 i n.

Sosnkowskiego²¹. Mediacja miała doprowadzić do zjednoczenia emigracji i dobrowolnego ustąpienia Augusta Zaleskiego z urzędu, aby zachować ciągłość państwa na emigracji²².

Pogłębiający się konflikt, zwłaszcza na tle wykładni konstytucji z 1935 roku²³, wpływał na środowisko polityczne obecne w obozie prezydenckim. Tworzyły je mniejsze ugrupowania niewykazujące się przedwojennym rodowodem i powstałe głównie po 1945 roku²⁴. W tym gronie²⁵ niewątpliwie jednym z najważniejszych środowisk były Związki Ziem Wschodnich, którym ideowo przewodził Stanisław Mackiewicz²⁶. To właśnie ta grupa może być przez nas interpretowana jako najbardziej zbliżona do ugrupowania konserwatywnego, gdyż zrzeszała największą liczbę ziemian (arystokracji rodowej) i byłych przedwojennych polityków reprezentujących kierunek zachowawczy. Patrząc kategoriami przedwojennymi, środowisko Związków Ziem Wschodnich stanowiło najbardziej wyraźny przykład stronnictwa zbliżonego do konserwatywnego w ramach „Drugiej Wielkiej Emigracji”.

Związki grupowały działaczy społecznych i politycznych, którzy domagali się powrotu Kresów Wschodnich II RP do terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, sprzeciwiając się tym samym postanowieniom konferencji jałtańskiej²⁷. Posiadały one swoją ekspozyturę w Radzie Narodowej w postaci Klubu Ziem Wschodnich. Dysponowały one własną prasą i wydawnictwem,

²¹ A. Siwik, *Sprawa Bergu. Współpraca emigracyjnej Rady Politycznej z zachodnimi wywiadami*, „Studia Historyczne” 2001, nr 2, s. 267 i n.

²² M. Kornat, *August Zaleski 1883–1972*, dz. cyt., s. 47–49.

²³ Zob. *Memoriał Kajetana Morawskiego w kwestii sytuacji wewnętrznej emigracji polskiej z dn. 4.02.1952*, [w:] *Kryzys polityczny emigracji w świetle korespondencji ambasadora Kajetana Morawskiego*, opr. R. Habielski, M. Jabłonowski, Warszawa 2012, s. 72–73; J. Gawenda, *Legalizm Polski w świetle prawa publicznego*, Londyn 1959, s. 98–99, 102; K. Tarka, *Emigracyjna dyplomacja. Polityka zagraniczna rządu RP na uchodźstwie 1945–1990*, Warszawa 2003, s. 182; P. Ziętara, *Misja ostatniej szansy. Próba zjednoczenia polskiej emigracji politycznej przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego w latach 1952–1956*, Warszawa 1995, s. 103 i n.

²⁴ A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999, s. 284; *Stanowisko Rządu Rzeczypospolitej Polskiej co do kryzysu politycznego polskiej emigracji*, „Rzeczpospolita Polska” z 8.03.1959; J. Chwastyk-Kowalczyk, T. Garbacz, „Edynburski Biuletyn Informacyjny” (1949–), „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2001, nr 1–2, s. 213.

²⁵ Oboz prezydencki – „Zamek” – tworzyły w różnych okresach następujące ugrupowania: Niezależny Ruch Społeczny, Stronnictwo Pracy Hugona Hanke, Konwent Walki o Niepodległość, Związki Ziem Wschodnich, Liga Niepodległości Polski – Prawo i Kraj, Związek Socjalistów Polskich. Zob. M. Kornat, *August Zaleski 1883–1972*, dz. cyt., s. 51.

²⁶ W Wielkiej Brytanii jeszcze w trakcie II wojny światowej istniały dwa zrzeszenia: Związek Ziem Północno-Wschodnich oraz Związek Ziem Południowo-Wschodnich. Zob. A. Friszke, *Życie polityczne*, dz. cyt., s. 98.

²⁷ P. Gotowiecki, *O Polskę z Wilnem i Lwowem. Związek Ziem Północno Wschodnich RP 1942–1955*, Warszawa 2012, s. 12–20.

a najbardziej wyraźnym elementem tej działalności był wspomniany tygodnik „Lwów i Wilno”, choć wydawano także periodyki i biuletyny takie jak „Lwów i Kresy” czy „Kwartalnik Kresowy”²⁸. Wśród polityków w tym środowisku, których moglibyśmy zapisać do szerokiego grona konserwatystów, zaliczyć można także Kazimierza Okulicza (ministra sprawiedliwości w rządzie Jerzego Hryniewskiego), Stefana hr. Tyszkiewicza (inżyniera i pisarza politycznego), arcybiskupa Sawę (Jerzy Sowiec) z Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego²⁹, Józefa Godlewskiego (inicjatora powołania Związku Ziem Północno-Wschodnich), a także dziennikarzy i literatów, takich jak Lew Jerzy Sapieha czy Xawery Glinka oraz naukowców, takich jak profesorowie Władysław Günther-Schwarzburg³⁰ czy Walerian Kwiatkowski³¹. W tym gronie uwzględnić należy także księcia Eustachego Sapiehę (ojca Lwa Jerzego) – byłego ministra spraw zagranicznych II RP i jednego z przywódców wspomnianego stronnictwa „żubrów kresowych”, który pozostając w łączności z tym środowiskiem, od 1941 roku mieszkał w stolicy Kenii, Nairobi³².

Celem dokładnego przedstawienia ówczesnej rzeczywistości należy zaznaczyć, że oficjalne poparcie związków dla polityki Augusta Zaleskiego, szczególnie w pierwszych latach po objęciu przez niego urzędu, nie było zjawiskiem trwałym. Z czasem w szeregach tych organizacji coraz większe znaczenie miała opozycja wobec obozu „zamkowego”. Po kryzysie roku 1954 wewnątrz obu podmiotów doszło do konfliktów, których tłem był spór dotyczący zjednoczenia polskiej emigracji³³. Wobec tego w 1955 roku zarówno w Związku Ziem Północno-Wschodnich, jak i w Związku Ziem Południowo-Wschodnich doszło do rozłamu. Działacze organizacji, którzy pozostali przy prezydencie Zaleskim, stworzyli wówczas wspólne stowarzyszenie – Związek Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej, którego prezesem został Xawery Glinka³⁴.

²⁸ Tenże, *Między realizmem a nostalgią. Myśl polityczna emigracyjnych środowisk kresowych (1939–1991)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 2, s. 134.

²⁹ A. Friszke, *Życie polityczne*, dz. cyt., s. 256.

³⁰ Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce, sygn. 701/9/12, Obywatele Rzeczypospolitej, k. 163–165.

³¹ J. Pietrzak, *Rola czasopisma „Junak” (1943–1947) w kształtowaniu postaw młodzieży szkół junackich na Bliskim Wschodzie*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2018, nr 4, s. 118.

³² J. Pajewski, *Sapieha Eustachy Kajetan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXIV, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992–1993, s. 599.

³³ R. Habielski, *Kryzysy prezydenckie*, 19–25; M. Kornat, *Konstytucja za wszelką cenę*, s. 50–52.

³⁴ „Biuletyn Związku Ziem Wschodnich RP”, nr 73/74/75, Londyn 1963, s. 8–9; P. Gotowiecki, *Między realizmem a nostalgią*, s. 134.

Omawiając charakterystykę tego środowiska, warto spróbować ocenić siłę tej grupy w obozie prezydenckim. O jej znaczeniu świadczyć mogą chociażby polityczne nominacje Augusta Zaleskiego. We wrześniu 1954 roku wydał on dekret o wyznaczeniu na swojego następcę przebywającego w Kenii księcia Eustachego Sapiehę³⁵. Należy dodać, że godność następcy Prezydenta RP piastował do 1959 roku, kiedy to zrezygnował z niej dobrowolnie³⁶. Ponadto, jak to zostało wcześniej przedstawione, jeden z głównych animatorów tego środowiska, Stanisław Mackiewicz, pełnił urząd premiera rządu RP na uchodźstwie w latach 1954–1955³⁷. Zaufanie, jakim prezydent Zaleski obdarzał Cata, zostało jednak poddane próbie w 1956 roku. Wówczas Mackiewicz wrócił do kraju, a emigracyjna prasa obwieściła, że od dłuższego czasu współpracował on z komunistycznymi służbami PRL³⁸. Prawdopodobnie powyższe wydarzenie wpłynęło na przyszły dobór współpracowników przez Augusta Zaleskiego, gdyż w kolejnych latach dostrzegamy coraz mniejszy udział osób związanych ze Związkiem Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej w bieżącej polityce „Zamku”³⁹.

W strukturach Związków Ziemi Wschodnich znajdowały się także osoby, które możemy zaliczyć do grona przedstawicieli przedwojennych stronnictw konserwatywnych w II RP, gdyż wywodziły się one z określonych ugrupowań parlamentarnych o tej charakterystyce. Warto wymienić tutaj Zygmunta Jundziłła, związanego z obozem prezydenckim, będącym członkiem prezydium Rady Naczelnej Związku Ziemi Północno-Wschodnich, a także od 1951 roku – sędzią Sądu Obywatelskiego w Londynie i wykładowcą na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie. Jundziłł był przed wojną członkiem Zjednoczenia Państwowego na Kresach, współtworzył Unię Narodowo-Państwową i był związany z BBWR jako senator III kadencji. Zaliczano go do nieformalnych „żubrów kresowych”⁴⁰. Z drugiej strony należy wspomnieć o Bogdanie Podoskim, który na emigracji cechował się inną postawą – lojalną wobec zjednoczenia, czyli środowiska opozycyjnego wobec prezydenta Zaleskiego. Przed wojną należał do najważniejszych polityków obozu sanacyjnego. Był jednym z trzech współtwórców Konstytucji kwietniowej i wicemarszałkiem Sejmu w latach 1935–1938. Jako parlamentarzysta, którym był w latach 1928–1938, należał do konserwatywnego

³⁵ A. Friszke, *Życie polityczne*, dz. cyt., s. 200.

³⁶ Tamże, s. 282.

³⁷ J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz*, dz. cyt., s. 93.

³⁸ Zob. K. Tarka, *Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów*, Łomianki 2007, s. 62–65.

³⁹ A. Friszke, *Życie polityczne*, dz. cyt., s. 283–284.

⁴⁰ Zygmunta Jundziłła, [w:] *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. I, Warszawa 2000, s. 337

Koła Gospodarczego Posłów i Senatorów BBWR⁴¹. Na emigracji, oprócz swojego zaangażowania w Związek Ziem Północno-Wschodnich RP, był związany z partią Liga Niepodległości Polski. Pełnił w niej funkcję wiceprezesa w latach 1965–1983. Reprezentował to ugrupowanie w substytutach emigracyjnego parlamentu (w Radzie Narodowej RP [Radzie RP] 1949–1954; w [Tymczasowej] Radzie Jedności Narodowej 1954–1972; w Radzie Narodowej RP 1972–1986) i z jego ramienia był członkiem Egzekutywy Komisji Zjednoczenia Narodowego w latach 1971–1972⁴².

Kolejną grupą osób, którą możemy w pewnych aspektach utożsamiać z ruchem konserwatywnym albo zaliczyć ją do umownego obozu zachowawczego na emigracji, byli ziemianie i arystokracja rodowa. Nie stanowili środowiska jednolitego, choć poprzez koligacje rodzinne i sferę towarzyską osoby z tego grona przenikały się w różnych innych podmiotach emigracyjnych, także we wspomnianych Związkach Ziem Wschodnich. Należy podkreślić, że ziemianie polscy na emigracji nie utworzyli wspólnego ugrupowania ani też gremialnie nie zapisali się do wybranej partii politycznej czy podmiotu społeczno-kulturalnego. Wobec tego ich funkcjonowanie w warunkach „Drugiej Wielkiej Emigracji” wielokrotnie było nieuchwytne strukturalnie i bardzo trudne do jednoznacznej kwalifikacji – tym bardziej że nie określali wówczas siebie przez pryzmat wybranego katalogu poglądów politycznych.

Korelacja ziemiaństwa i szeroko rozumianego ruchu konserwatywnego miała miejsce już w XIX wieku, a w wydaniu II RP uwypukliła się w pierwszych miesiącach od odzyskania przez Polskę niepodległości⁴³. Wpływ oddziaływania myśli zachowawczej na warstwy ziemiańskie spowodował, że zaczęły one traktować ją wielokrotnie jako własną ideę. W ocenie Szymona Rudnickiego skutkiem tego stanu rzeczy był fakt, że w życiu politycznym II RP utożsamiano konserwatystów z osobami broniącymi jedynie interesów ziemiaństwa⁴⁴. Trafność tej opinii zgadzała się z rzeczywistością społeczno-polityczną okresu międzywojennego, która pozwalała dostrzec wyraźne porozumienie ziemiaństwa oraz programu konserwatywnego. Zdecydowana większość polityków zachowawczych wywodziła się z tej warstwy bądź oficjalnie ją wspierała. Także organizacje ziemiańskie, jak choćby Związki Ziemian, nie stroniły od zaangażowania w wybranych

⁴¹ W. Władyka, *Konserwatyści*, dz. cyt., s. 91.

⁴² A. Chodubski, *Bohdan Podoski (1894–1986) i jego aktywność społeczno-polityczna*, „Przegląd Polonijny” 1994, nr 4, s. 137–145.

⁴³ S. Rudnicki, *Działalność polityczna*, dz. cyt., s. 135.

⁴⁴ Tamże, s. 12.

stronnictwach konserwatywnych⁴⁵. Mając na uwadze to, iż emigracyjni ziemianie przeważnie doświadczyli powyższej korelacji w okresie II RP, warto przedstawić część ich środowiska jako grupy przechowującej (choć nie w pełni) określone wartości, które konstytuowały przedwojenny ruch konserwatywny.

Ziemianie, którzy z różnych względów wybrali emigrację albo byli zmuszeni osiedlić się za granicą, mieli określoną charakterystykę. Koligacje rodzinne, związki herbowe oraz relacje towarzyskie powodowały, że środowisko to tworzyło wiele nieformalnych zależności. Warunki emigracyjnej egzystencji prawdopodobnie jeszcze bardziej zacieśniły stosunki pomiędzy „szlachetnie urodzonymi”, którzy funkcjonując w gronie zaprzyjaźnionych bądź skoligaconych osób, nie czuli się aż tak wyobcowani⁴⁶. Na potrzeby niniejszego artykułu w gronie emigracyjnych ziemian, których moglibyśmy zaliczyć do szerokiego obozu konserwatywnego, możemy wyróżnić trzy podgrupy. Oczywiście jest to systematyka zarysowująca jedynie tę problematykę i nie wyczerpuje ona tego zagadnienia, ani też nie stanowi katalogu zamkniętego.

Pierwszą podgrupę stanowią postaci życia społeczno-politycznego „Drugiej Wielkiej Emigracji”, potomkowie najważniejszych polskich polityków konserwatywnych bądź osoby z nimi skoligacone. Przede wszystkim należy tutaj wskazać na przedsiębiorcę, dyplomatę i działacza społecznego księcia Stanisława Albrechta Radziwiłła – syna przywódcy przedwojennego ruchu konserwatywnego po 1926 roku księcia Janusza Radziwiłła⁴⁷. Z senatorem skoligacony był także, jako zięć, Józef hr. Potocki – Poseł RP w Madrycie w latach 1944–1968⁴⁸. Nestor włoskiej emigracji – w tym między innymi jeden z założycieli Związku Polaków we Włoszech i prezes Fundacji Rzymskiej im. J.Z. Umiastowskiej – Stanisław August Morawski był synem dr. Kazimierza Mariana Morawskiego. Krakowski historyk i teoretyk konserwatyzmu był m.in. współzałożycielem Stronnictwa Zachowawczego i jego Sekretarzem Generalnym w latach istnienia partii, czyli 1922–1926,

⁴⁵ Zob. J. Osica, „Słowo”: organ konserwatystów wileńskich w latach 1922–1928, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1979, nr 2, s. 94 i n.; W. Władyka, *Konserwatyści*, dz. cyt., s. 99.

⁴⁶ Por. Z. Mieczkowski, *Horyzonty wspomnień*, Warszawa – Londyn 2013, s. 136, 164–186; J. Durka, *Stanisław Albrecht Radziwiłł (1914–1976) – arystokrata, polityk, finansista i działacz społeczny*, [w:] *Wojna i emigracja. Studia i szkice: Emigracja i losy Polaków na obczyźnie*, t. II, red. T. Sikorski, P. Słowiński, H. Walczak, Gorzów Wielkopolski 2013, s. 61–79.

⁴⁷ Tamże, s. 61 i n.

⁴⁸ M. Dworski, *En la tierra española. La importancia y el papel de la misión diplomática del conde Józef Potocki en Madrid después de la Segunda Guerra Mundial. Temas seleccionados*, [w:] *Studia z historii i kultury krajów języka hiszpańskiego. Refleksje młodych hispanistów*, red. M. Karkut, Lublin 2020, s. 131–154.

oraz współtworzył Klub Zachowawczo-Monarchistyczny i redagował „Pro Fide Rege Et Lege”⁴⁹. Radca kanoniczny Ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej i założyciel Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie – ks. prof. Walerian Meysztowicz – był synem jednego z przywódców „żubrów kresowych” Aleksandra Meysztowicza⁵⁰. Kornel Krzczunowicz – prezes Związku Rolników Polskich w Wielkiej Brytanii i członek Tymczasowej Rady Jedności Narodowej (1954) – był synem Aleksandra Krzczunowicza, jednego z aktywnych członków stronnictwa konserwatystów galicyjskich „Podolacy”⁵¹. Z kolei dyplomata Kajetan Dzierżykraj-Morawski – związany przed 1939 rokiem z Radą Regencyjną i organizacjami ziemiańskimi – Ambasador RP we Francji (w tym nieoficjalnie) w latach 1943–1969, był bratem Tadeusza Leona Morawskiego, który jako poseł na Sejm zasiadał w konserwatywnym Kole Gospodarczym Posłów i Senatorów BBWR⁵².

Powyższe przykłady to oczywiście jedynie zasygnalizowanie wyraźnego związku potomków tych postaci z wybranymi stronnictwami konserwatywnymi przed 1939 rokiem. W warunkach emigracyjnych, wobec braku funkcjonowania ugrupowania zachowawczego i trudnością kwalifikacji do tego nurtu wskazanych osób, możemy jedynie przypuszczać, że utożsamiały się one z określonymi postulatami myśli konserwatywnej. Nie posiadamy jednak jednoznacznych enuncjacji tych osób czy innych materiałów wskazujących na taki stan rzeczy. Zauważyć należy, że większość ze wskazanych postaci – poprzez praktykę swojej działalności – dawała wyraz określonym kierunkom ideowym, które oczywiście można byłoby uwzględnić w ramach szeroko rozumianego ruchu konserwatywnego. Niemniej widać dokładnie, że jeśli już pewnego rodzaju etykiety polityczne towarzyszyły ich publicznej aktywności, to wiązały się one raczej z ruchem chrześcijańsko-demokratycznym, szczególnie w przypadku Józefa hr. Potockiego w Hiszpanii oraz Stanisława Augusta Morawskiego we Wło-

⁴⁹ W. Konopczyński, *Kazimierz Marian Morawski (1884–1944)*, „Kwartalnik Historyczny” 1946, nr 3–4, s. 553–554; M. Dworski, *Myśl polityczna Stronnictwa Zachowawczego*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2018, nr 3, s. 38–39.

⁵⁰ E. Polak-Palkiewicz, *Ryccerze wielkiej sprawy. Szkice ziemiańskie*, Łomianki 2015, s. 149; M.A. Supruniuk, *Ks. prof. Walerian Meysztowicz i Polski Instytut Historyczny w Rzymie*, „Archiwum Emigracji” 2013, nr 1, s. 56 i n.

⁵¹ M. Patelski, *Kornel Krzczunowicz – żołnierz, ziemianin i pisarz*, „Zeszyty Historyczne” 2001, nr 138, s. 98, 108–111.

⁵² W. Władyka, *Konserwatyści*, dz. cyt., s. 99; K. Wierzyński, *Ambasador, który jest instytucją*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 2.02.1960; S. Leitgeber, *Morawski Dzierżykraj-Tadeusz*, [w:] *Ziemianie Polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, t. VI, Warszawa 2002, s. 106.

szech⁵³. Pod wrażeniem możliwości oddziaływania na polityków świata zachodniego przez polskich emigrantów – chadeków był również ambasador Kajetan Morawski, którego syn, Maciej Morawski, przez lata kierował Zjednoczeniem Polskiej Młodzieży Chrześcijańsko-Społecznej⁵⁴. Jedyną osobą z wymienionego grona, która jednoznacznie określała się jako konserwatysta, był książę Stanisław Radziwiłł. Jego deklaracje i działalność w tym zakresie wychodziły jednak poza ramy tradycyjnie rozumianego konserwatyzmu polskiego, gdyż polsko-brytyjski podmiot, który współtworzył w 1967 roku, bazował na innym kanonie wartości i postulatów⁵⁵.

Drugą podgrupą w ramach środowiska ziemiańskiego na emigracji, gdzie można dostrzec pewne odwołania do myśli konserwatywnej, było towarzystwo społeczno-kulturalno-polityczne skupione wokół ambasadora Edwarda hr. Raczyńskiego. Nie była to grupa skonsolidowana ani jednoznacznie zdefiniowana przez pryzmat kierunków myśli politycznej. Podstawą ich emigracyjnego funkcjonowania była płaszczyzna społeczno-towarzyska⁵⁶. Nieformalny przywódca tej grupy – Edward hr. Raczyński – sam nie określał się mianem konserwatysty, a jego angaż jako patrona Międzynarodówki Liberalnej (który też nie odzwierciedlał w pełni jego poglądów), wskazuje kierunek politycznego myślenia Prezydenta RP⁵⁷. Dom Raczyńskich odgrywał ważną rolę społeczną – wokół niego ogniskowało się życie towarzyskie polskich ziemian na emigracji⁵⁸. Wśród osób, które tworzyły to nieformalne środowisko, warto wyróżnić osoby funkcjonujące w przestrzeni społeczno-kulturalnej polskiej emigracji, takie jak: książę Eugeniusz Lubomirski de Vaux, Stefan hr. Zamoyski czy Jan Baliński-Jundziłł, oraz w sferach gospodarczych: Jan hr. Badeni, Stefan hr. Tyszkiewicz, Antoni Cassel-Kokczyński czy wspomniany książę Stanisław Radziwiłł. W gronie tym dostrzec można było także osoby zaangażowane

⁵³ Zob. M. Dworski, *En la tierra*, dz. cyt., s. 134–136; S.A. Morawski, *Centro Esperienze Internazionali i inne inicjatywy stypendialne w Rzymie*, [w:] *Świadeictwa. Testimoniae. Polityczna, społeczna i kulturalna działalność Polaków w Rzymie w XX wieku*, red. E. Prządki, t. IV, Rzym 2006, s. 337 i n.

⁵⁴ M. Morawski, *Współpraca międzynarodowa*, [w:] tamże, s. 324–327.

⁵⁵ Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego [dalej: IPMS], Kolekcja Anglo-Polish Conservative Society [dalej: APCS], kol. 294/8, Activities of the Anglo-Polish Conservative Society October 1973 – February 1974, b.p.

⁵⁶ Wywiad przeprowadzony ze Zbigniewem Mieczkowskim w dniu 14 grudnia 2016 roku, zb. własne.

⁵⁷ L. Ciołkoszowa, *Edward Raczyński*, „Kultura” 1993, nr 9, s. 137; K. Kania, *Edward Bernard Raczyński (1891–1993). Dyplomata i polityk*, Warszawa 2014, s. 269–270.

⁵⁸ Z. Mieczkowski, *Horyzonty*, dz. cyt., s. 174–177.

w życie polityczne emigracji, takie jak chociażby przywoływany wcześniej Władysław Günther-Schwarzburg czy Ludwik Łubieński⁵⁹.

Dla ukazania pełniejszego obrazu położenia tej grupy ziemian na emigracji, warto zaznaczyć, że ich role społeczne często się przenikały. Niezależnie od funkcji, jakie w danym czasie piastowali, stanowili oni wpływową grupę Polaków, która nieformalnie angażowała się w działalność niepodległościową. Byli w stanie, poprzez koligacje rodzinne, sferę towarzyską czy interesy gospodarcze, pełnić funkcję nieoficjalnych rzeczników spraw polskich, co w warunkach uchodźczych było walorem nie do przecenienia⁶⁰. Nie można jednak w pełni utożsamiać ich z reprezentantami ruchu konserwatywnego na emigracji, gdyż nigdy w taki sposób nie etykietowali swojego środowiska.

Ostatnią – trzecią – podgrupą w środowisku ziemiańskim na emigracji, którą moglibyśmy zaliczyć do szerokiego obozu zachowawczego, był Związek Polskich Kawalerów Maltańskich⁶¹. Po zakończeniu II wojny światowej wznowił on swoją działalność w różnych państwach na świecie. Oparł swoje struktury na członkach pozostałych na emigracji⁶². Polscy kawalerowie maltańscy funkcjonowali oficjalnie jedynie poza granicami kraju, gdyż rzeczywistość polityczna PRL nie rysowała optymistycznej wizji zalegalizowania ich działalności w Polsce. Mimo to, odnotujemy, że po zakończeniu zmagani wojennych na terenie kraju przebywało 27 kawalerów maltańskich. W pozostałych państwach było ich 56, z czego najwięcej, bo aż 16, w Wielkiej Brytanii⁶³. Związek Polskich Kawalerów Maltańskich nie wpisał się jako organizacja w polityczną mozaikę „polskiego” Londynu. Dostępny materiał źródłowy pozwala nam przypuszczać, że polscy kawalerowie maltańscy podtrzymywali w głównej mierze ciągłość instytucjonalną związku, inicjując przedsięwzięcia społeczne, aby w przyszłości móc kontynuować działalność w wolnej Polsce. Jeśli chodzi o skład osobo-

⁵⁹ Tamże; J. Durka, *Stanisław Albrecht Radziwiłł (1914–1976)*, dz. cyt., s. 60–61; K. Tarka, *Tazab, Haskoba, Fregata: emigracyjny biznes w Wielkiej Brytanii i wywiad PRL (lata 50. i 60. XX wieku)*, „Archiwum Emigracji” 2013, nr 2, s. 56–63.

⁶⁰ Por. J. Durka, *Stanisław Albrecht Radziwiłł (1914–1976)*, dz. cyt., s. 60–61; Z. Mieczkowski, *Horizonty*, dz. cyt., s. 174–177; K. Tarka, *Tazab, Haskoba*, dz. cyt., s. 56–63; K. Kania, *Edward Bernard Raczyński*, dz. cyt., s. 316–389; wywiad przeprowadzony ze Zbigniewem Mieczkowskim w dniu 14 grudnia 2016 roku, zb. własne.

⁶¹ Związek Polskich Kawalerów Maltańskich powstał w 1920 roku. Zob. IPMS, Związek Polskich Kawalerów Maltańskich, kol. 240, Statut Związku Polskich Kawalerów Maltańskich, par. 1 – nazwa, b.p.

⁶² Polscy kawalerowie maltańscy mieszkali po wojnie w następujących państwach: Włochy, Szwajcaria, Francja, Stany Zjednoczone, Brazylia, Szwecja, Finlandia, Hiszpania, Kanada, Argentyna – IPMS, Związek Polskich Kawalerów Maltańskich, kol. 240, Lista Kawalerów Maltańskich, b.p.

⁶³ Tamże.

wy zakonu, to warto podkreślić, że zrzeszał on w swoich szeregach wielu wybitnych emigrantów, którzy animowali życie polityczne, społeczne oraz gospodarcze polskiego wychodźstwa. Wśród polskich kawalerów maltańskich w Wielkiej Brytanii byli: prezydent August Zaleski, gen. Władysław Anders, ks. Eugeniusz Lubomirski, Stefan hr. Tyszkiewicz, ks. Władysław Czartoryski, Andrzej hr. Tarnowski, Ludwik Łubieński, Stanisław Wyskota Zakrzewski, Stanisław Skarbek, ksiądz Infułat Stanisław Michalski, ksiądz Rafał Gogoliński, Jan Szułdrzyński, Jan hr. Badeni, Andrzej Ciechanowiecki, Stanisław Tytus Dunin, Witold de Cienis-Cieński, gen. Stanisław Kopański, Zygmunt Nadratowski oraz ks. Stanisław Radziwiłł⁶⁴.

Warto także wspomnieć, że wielu ziemian, którzy nie byli bezpośrednio związani z „Domem” Edwarda hr. Raczyńskiego czy kawalerami maltańskimi, piastowało najważniejsze urzędy państwowe na uchodźstwie, choć nie każdego można zaliczać bezpośrednio do obozu konserwatywnego. Oprócz wspomnianego Edwarda hr. Raczyńskiego ze sfer ziemiańskich wywodzili się także prezydenci RP Władysław Raczkiewicz⁶⁵ oraz August Zaleski⁶⁶. Ziemiański rodowód mieli także premier Tadeusz Bór-Komorowski⁶⁷ oraz członek Rady Trzech i Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych Władysław Anders⁶⁸. Tutaj należy zrobić pauzę, gdyż analiza praktyki działalności publicznej generała Andersa pozwala nam zaliczyć go do grona osób, którym towarzyszyła refleksja konserwatywna pomimo braku własnego skategoryzowania się w tym nurcie ideowym⁶⁹.

Także w różnych innych państwach na świecie wybrani ziemianie, o szeroko rozumianej charakterystyce konserwatywnej, funkcjonowali jako ważne postaci życia społeczno-politycznego emigracji. Prawdopodobnie w każdym większym skupisku polskiego uchodźstwa powojennego można było znaleźć przedstawiciela ziemianstwa o takiej specyfice. Na potrzeby niniejszego

⁶⁴ IPMS, Związek Polskich Kawalerów Maltańskich, kol. 240, Lista Kawalerów Maltańskich, b.p.; IPMS, Związek Polskich Kawalerów Maltańskich, kol. 240, Spis danych Polskich Kawalerów Maltańskich w Wielkiej Brytanii, b.p.

⁶⁵ P. Olstowski, *Wojewodowie Pomorcy w latach drugiej Rzeczypospolitej (1920–1939). Szkic do portretu zbiorowego*, „Zapiski Historyczne” 2015, t. LXXX, nr 3, s. 278.

⁶⁶ J. Dowgiałło, *Ziemianie w dyplomacji polskiego okresu międzywojennego*, „Niepodległość i Pamięć” 2002, nr 18, s. 136.

⁶⁷ A. Kunert, *Tadeusz Bór-Komorowski*, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1945*, t. II, Warszawa 1987, s. 90–93.

⁶⁸ M. Laszczkowski, *Władysław Anders – filister Korporacji Akademickiej „Arkonia”*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2007, nr 4, s. 261; Z. Mierzwiński, *Generałowie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1990, s. 25.

⁶⁹ T. Wolsza, *Mąż stanu polskiej emigracji. Władysław Anders w latach 1945–1970*, „Dzieje Najnowsze” 2020, nr 2, s. 99 i n.

opracowania jedynie warto zarysować wybrane kierunki. Wspomniany książę Eustachy Sapieha prowadził działalność w Kenii. Stefan hr. Badeni i Jan hr. Badeni byli aktywni w Irlandii – pierwszy zwłaszcza na polu kulturalnym oraz dyplomatycznym (nieformalnie), a drugi w sferze gospodarczej oraz społeczno-politycznej⁷⁰. Na zielonej wyspie mieliśmy także Pawła Czerwińskiego, który był ostatnim wyznaczonym urzędnikiem do prowadzenia Konsulatu Generalnego RP w Dublinie⁷¹. W sąsiedniej Szkocji dużą rolę w animowaniu życia emigracyjnego odgrywali Zdzisław i Wanda Sas-Bilińscy oraz Zdzisław Marchwicki⁷². We Włoszech nie można zapominać o Józefie hr. Michałowskim⁷³, Emeryku Hutten-Czapskim⁷⁴ czy hr. Karolinie Lanckorońskiej⁷⁵.

Ostatnią grupą konserwatystów na emigracji, którą w ramach niniejszego zarysu warto przedstawić, były osoby tworzące Anglo-Polish Conservative Society. Angielsko-Polskie Towarzystwo Konserwatywne było wspólnym, polsko-brytyjskim zrzeszeniem politycznym, istniejącym w Wielkiej Brytanii od 1967 roku. Organizacja powstała z inicjatywy polskich środowisk emigracyjnych i opierała swoje funkcjonowanie na autorytecie brytyjskiej Partii Konserwatywnej. Anglo-Polish Conservative Society miało charakter platformy zrzeszającej polskich emigrantów i Brytyjczyków podzielających aksjologiczną wspólnotę celów partii torysowskiej. Towarzystwo zaproponowało własną koncepcję partycypacji w emigracyjnym oraz brytyjskim życiu społeczno-politycznym. Jego charakterystyka – szczególnie w zakresie postulatów dotyczących włączenia Polaków emigrantów w bieg życia publicznego Wielkiej Brytanii – wykraczała poza ramy tradycyjnej instytucji uchodźczej. Bliska korelacja z Torysami powodowała, że emigranci reprezentowali konserwatyzm definiowany przez Brytyjczyków z jego specyfiką i fluktuacjami. Nie zmienia to jednak faktu, że była to jedyna powojenna inicjatywa polityczna skierowana do polskich konserwatystów na uchodźstwie, która osiągnęła sukces w postaci wieloletniego funkcjonowania i zgromadzenia wokół siebie wszystkich tych emigrantów, których cecho-

⁷⁰ IPMS, MSZ, A.11.E/1373, List Min. A. Zawiszy do S. Badeniego z dn. 26.08.1957; Archiwum Instytutu Hoovera, sygn. 800/37/0/16, Korpus Dyplomatyczny w Dublinie (4.08.1953), k. 595.

⁷¹ IPMS, MSZ, A.11.E/1373, Nominacja P. Czerwińskiego, l.dz. 505/57, z dn. 5.07.1957; IPMS, MSZ, A.11.E/1373, Notatka do MSZ z pobytu Pawła Czerwińskiego w Dublinie z dn. 15.07.1957.

⁷² M.M. Trzaskowska, *Ziemianie w tyglu historii*, Łomianki 2021, s. 335–338.

⁷³ S.A. Morawski, *Wspomnienie o Józefie Michałowskim*, [w:] *Świadectwa*, dz. cyt., s. 23 i n.

⁷⁴ S. Piekut, *Życie i działalność Emeryka Hutten-Czapskiego*, [w:] tamże, s. 161–166.

⁷⁵ J. Wyrozumski, *Ostatnia z rodu Karolina z Brzezia Lanckorońska*, [w:] tamże, s. 127–136.

wała refleksja konserwatywna⁷⁶. Warto zaznaczyć, że dopiero Anglo-Polish Conservative Society potrafiło zagospodarować tych konserwatystów, którzy pragnęli zinstytucjonalizować własną działalność polityczną. Być może dlatego wraz z powstaniem towarzystwa w jego strukturach znalazło się tak wiele osób, które wcześniej szukały swojej społeczno-politycznej drogi w innych środowiskach.

Wśród założycieli i działaczy organizacji wyróżnia się szczególnie zamożniejsza warstwa polskiej emigracji osiadłej po II wojnie światowej w Wielkiej Brytanii. W tym zakresie należy wymienić pierwszego prezesa Tadeusza J. Sasa, który w momencie zakładania towarzystwa był już doświadczonym przedsiębiorcą. Prowadził rodzinną firmę T.J.Sas & Son Ltd, która następnie przerodziła się w The Sas Group of Companies⁷⁷. Kolejnym inicjatorem był syn Tadeusza Juliana – Tadeusz Robert Sas, który w chwili powstawania towarzystwa był aktywnym politykiem Partii Konserwatywnej, z ramienia której od 1964 roku zasiadał w Radzie Miejskiej Westminsteru⁷⁸. W strukturach organizacji dostrzegamy wspomnianych już Jana hr. Badeniego, będącego wówczas znanym finansistą, oraz księcia Stanisława Radziwiłła, przedsiębiorcę na rynku nieruchomości i dyrektora linii lotniczych Olympic Airways. Wymienić należy także księcia Karola Colonna-Czosnowskiego, mistrza polowań konnych reprezentującego klub Quorn Hunt, oraz księcia Michała Radziwiłła, Antoniego Cassel-Kokczyńskiego, szefa firmy przesyłkowej Haskoba, Juliusza Łada-Grodzickiego, członka Korporacji Akademickiej Jagiellonia na Obczyźnie oraz dyrektora międzynarodowego biura podróży Davies, Turner & Co. Ltd, czy Aleksandra Bystrama, brytyjskiego barona związanego z firmą Tazab⁷⁹.

Ponadto wśród osób wspierających powstanie towarzystwa dostrzegamy wielu emigracyjnych dziennikarzy, którzy będą w przyszłości mocno zaangażowani w jego bieżącą działalność. W związku z tym należy wspomnieć o red. Czesławie Jeśmanie z polskiej sekcji Radia BBC, red. Karolu

⁷⁶ C. Jeśman, *Anglo-Polish Conservative Association*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 20.07.1967; *Poles as Tories*, „The Times” z 27.07.1967; *Anglo-polscy konserwatyści*, „Tydzień Polski” z 10.10.1970; M. Dworski, *Angielsko-Polskie Towarzystwo Konserwatywne i jego koncepcje uczestnictwa w emigracyjnym oraz brytyjskim życiu społeczno-politycznym w latach 1967–1976*, „Społeczeństwo. Edukacja. Język” 2018, nr 7, s. 165–175; Tenże „Poles as Tories”. *Zarys działalności społecznej i politycznej Anglo-Polish Conservative Society w latach 1967–1976*, „Społeczeństwo i Polityka. Pismo edukacyjne” 2020, nr 1, s. 139–141.

⁷⁷ Wywiad przeprowadzony z Tadeuszem Robertem Sasem w dniu 3 grudnia 2016 roku, zb. własne; *Poles as Tories*, „The Times” z 27.07.1967.

⁷⁸ Zob. *Wojna – za krótko*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 18.10.1968.

⁷⁹ Zob. Z. Mieczkowski, *Horyzonty*, dz. cyt., s. 132–133; K. Tarka, *Tazab, Haskoba*, s. 56–63; M. Dworski, *Poles as Tories*, s. 141.

Zbyszewskim, publicyście „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”, red. Zbigniewie Racięskim z Radia Wolna Europa oraz red. Stefanie Kleczkowskim współpracującym z różnymi mediami emigracyjnymi⁸⁰. Pozostałymi osobami kształtującymi towarzystwo w pierwszym okresie jego istnienia byli Jan Weinstein, były dyplomata, a w latach 60. XX wieku pracownik naukowy i badacz dziejów dyplomacji polskiej, płk Kamil Czarnecki, założyciel i prezes Koła Polskich Oficerów Dyplomowanych w Wielkiej Brytanii, płk Tadeusz Lisicki ze Stowarzyszenia Polskich Kombatantów czy archeolog prof. Tadeusz Sulimirski, założyciel Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie⁸¹.

* * *

Polscy konserwatyści na emigracji nie utworzyli jednolitego i wspólnego ugrupowania politycznego, które kontynuowałoby przedwojenne tradycje określonego ruchu zachowawczego. Wiele osób, które możemy utożsamiać z szeroko rozumianą myślą konserwatywną, zazwyczaj nie definiowało swojej aktywności i postaw przez taki pryzmat. Było to najprawdopodobniej podyktowane ówczesną sytuacją, a przez to brakiem dążenia do niuansowania programów politycznych w warunkach emigracyjnych, które narzucały agendę priorytetowych spraw na czele ze wszelkimi celami niepodległościowymi. Wyjątek stanowiło Angielsko-Polskie Towarzystwo Konserwatywne, choć jego profil wychodził poza ramy tradycyjnie rozumianego stronnictwa zachowawczego odwołującego się do polskiej myśli politycznej. Mimo to, istnienie tego podmiotu pozwoliło Polakom w Wielkiej Brytanii, którzy jakkolwiek utożsamiali się z konserwatyzmem, na zgromadzenie się pod jednym szyldem, co wielokrotnie umożliwiło osiągnięcie wymiernych efektów w praktyce codziennego życia. Zostawiając jednak towarzystwo na innym poziomie, próba zlokalizowania emigracyjnych konserwatystów popierających przedwojenny ruch zachowawczy nie jest rzeczą łatwą przez brak instytucjonalizacji różnych podmiotów politycznych oraz społecznych. Nie prowadzono działalności pod egidą precyzyjnie określonego zachowawczego sztandaru. Przez to kierunków myśli konserwatywnej należy doszukiwać się w działalności i postulatach różnych innych środowisk, które potencjalnie mogły odnosić się do zachowawczych

⁸⁰ IMPS, APCS, kol. 294/1, Chairman's report 1968, b.p.; M. Dworski, *Angielsko-Polskie*, s. 178.

⁸¹ IPMS, APCS, kol. 294/3, Sprawozdanie z zebrania z dnia 14 marca 1967, b.p.; IPMS, APCS, kol. 294/3, Press release 28th June 1967, b.p.; *Uczczenie pamięci ś.p. prof. dr. T. Sulimirskiego „Biuletyn Koła Lwowian w Londynie”* 1984, nr 48, s. 41–42.

zagadnień. Przenikanie się wielu osób w ramach różnych podmiotów także nie wpływa pozytywnie na proces kategoryzacji określonych grup czy postaci życia społeczno-politycznego emigracji. Niniejszy artykuł miał na celu jedynie zasygnalizowanie tej problematyki i wyznaczenie pierwszych ram, które powinny zostać znacząco poszerzone. Tekst jest punktem wyjścia do pogłębienia badań w tym zakresie. Warto spróbować uchwycić całościową charakterystykę konserwatystów kontynuujących działalność na emigracji po zakończeniu II wojny światowej jako przedstawicieli polskiej myśli politycznej.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Archiwalia

Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce

sygn. 701/9/12, Obywatele Rzeczypospolitej!, s. 163–165.

Archiwum Instytutu Hoovera

Konsulat Generalny RP w Dublinie, sygn. 800/37/0/16, Korpus Dyplomatyczny w Dublinie (4.08.1953), sk. 595.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego

Kolekcja Anglo-Polish Conservative Society

kol. 294/1, Chairman's report 1968, b.p.

kol. 294/3, Sprawozdanie z zebrania z dnia 14 marca 1967, b.p.; Press release 28th june 1967, b.p.

kol. 294/8, Activities of the Anglo-Polish Conservative Society October 1973–February 1974, b.p.

Kolekcja Związków Polskich Kawalerów Maltańskich

kol. 240, Statut Związku Polskich Kawalerów Maltańskich, b.p.

kol. 240, Lista Kawalerów Maltańskich, b.p.

kol. 240, Spis danych Polskich Kawalerów Maltańskich w Wielkiej Brytanii, b.p.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

A.11.E/1373, List Min. A. Zawiszy do S. Badeniego z dn. 26.08.1957; Nominacja P. Czerwińskiego, l. dz. 505/57, z dn. 5.07.1957; Notatka do MSZ z pobytu Pawła Czerwińskiego w Dublinie z dn. 15.07.1957.

PRASA

Anglo-polscy konserwatyści, „Tydzień Polski” z 10.10.1970.

„Biuletyn Związku Ziemi Wschodnich RP”, nr 73/74/75, Londyn 1963, s. 8–9.

Jeśman C., *Anglo-Polish Conservative Association*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 20.07.1967.

Poles as Tories, „The Times” z 27.07.1967.

Stanowisko Rządu Rzeczypospolitej Polskiej co do kryzysu politycznego polskiej emigracji, „Rzeczpospolita Polska” z 8.03.1959.

Uczczenie pamięci ś.p. prof. dr. T. Sulimirskiego, „Biuletyn Koła Lwowian w Londynie” 1984, nr 48, s. 41–42.

Wierzyński K., *Ambasador, który jest instytucją*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 2.02.1960.

Wojna – za krótko, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 18.10.1968.

WYWIADY

Wywiad przeprowadzony ze Zbigniewem Mieczkowskim w dniu 14.12.2016 r., zb. własne.

Wywiad przeprowadzony z Tadeuszem Robertem Sasem w dniu 3.12.2016 r., zb. własne.

OPRACOWANIA

Adolf Bniński, [w:] *Posłowie i Senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik Biograficzny*, red. A. Kunert, t. 1, Warszawa 1998.

Cenciewicz S., *„Ten Studnicki to kompletny wariat”, czyli kilka uwag na marginesie Polski za linią Curzona*, [w:] W. Studnicki, *Polska za linią Curzona*, wyd. II, Warszawa 2021, s. 11 i n.

Chodubski A., *Bohdan Podoski (1894–1986) i jego aktywność społeczno-polityczna*, „Przegląd Polonijny” 1994, nr 4.

Chwastyk-Kowalczyk J., Garbacz T., *„Edynburski Biuletyn Informacyjny” (1949–), „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2011, nr 1–2.*

Ciołkoszowa L., *Edward Raczyński*, „Kultura” 1993, nr 9.

Dowgiałło J., *Ziemianie w dyplomacji polskiego okresu międzywojennego*, „Niepodległość i Pamięć” 2002, nr 18.

Durka J., *Stanisław Albrecht Radziwiłł (1914–1976) – arystokrata, polityk, finansista i działacz społeczny*, [w:] *Wojna i emigracja. Studia i szkice: Emigracja i losy Polaków na obczyźnie*, t. II, red. T. Sikorski, P. Słowiński, H. Walczak, Gorzów Wielkopolski 2013.

Dworski M., *„Legalizm Polski w świetle prawa publicznego” jako traktat prawno-polityczny uzasadniający egzystencję polskiej państwowości na uchodźstwie*, [w:] J.A. Gawenda, *Legalizm Polski w świetle prawa publicznego*, wyd. II, Łomianki – Lublin 2021.

Dworski M., *En la tierra española. La importancia y el papel de la misión diplomática del conde Józef Potocki en Madrid después de la Segunda Guerra Mundial. Temas seleccionados*, [w:] *Studia z historii i kultury krajów języka hiszpańskiego. Refleksje młodych hispanistów*, red. M. Karkut, Lublin 2020.

- Dworski M., *Myśl polityczna Stronnictwa Zachowawczego*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2018, nr 3.
- Dworski M., *Angielsko-Polskie Towarzystwo Konserwatywne i jego koncepcje uczestnictwa w emigracyjnym oraz brytyjskim życiu społeczno-politycznym w latach 1967–1976*, „Społeczeństwo. Edukacja. Język” 2018, nr 7.
- Dworski M., „Poles as Tories”. *Zarys działalności społecznej i politycznej Anglo-Polish Conservative Society w latach 1967–1976*, „Społeczeństwo i Polityka. Pismo edukacyjne” 2020, nr 1.
- Friszke A., *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999.
- Gałka B., *Konserwatyści w Polsce lat 1935–1939*, Toruń 2013.
- Gawenda J., *Legalizm Polski w świetle prawa publicznego*, Londyn 1959.
- Gotowiecki P., *O Polskę z Wilnem i Lwowem. Związek Ziem Północno Wschodnich RP 1942–1955*, Warszawa 2012.
- Gotowiecki P., *Między realizmem a nostalgią. Myśl polityczna emigracyjnych środowisk kresowych (1939–1991)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 2.
- Gzella J., *Myśl polityczna Władysława Studnickiego na tle koncepcji konserwatystów polskich (1918–1939)*, Toruń 1993.
- Habielski R., *Kryzysy prezydenckie 1947 i 1954 r. Ich antecedenca i następstwa*, [w:] *Warszawa nad Tamizą. Z dziejów polskiej emigracji politycznej po drugiej wojnie światowej*, red. A. Friszke, Warszawa 1994.
- Jaruzelski J., *Stanisław Cat-Mackiewicz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIX, Warszawa 1974.
- Kania K., *Edward Bernard Raczyński (1891–1993). Dyplomata i polityk*, Warszawa 2014.
- Katelbach T., *O zjednoczenie i legalizm. Ostatni akt życia publicznego Kazimierza Sosnkowskiego*, Warszawa 2017.
- Kawalec K., *Konserwatyści w II Rzeczypospolitej. Nurt polityczny czy grupa nacisku?*, [w:] *Geopolityka i zasady. Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, red. J. Kłoczowski, Kraków 2010.
- Konopczyński W., *Kazimierz Marian Morawski (1884–1944)*, „Kwartalnik Historyczny” 1946, nr 3–4.
- Kornat M., *Konstytucja za wszelką cenę. Prezydent RP na uchodźstwie August Zaleski (1947–1972)*, [w:] *Prezydenci i rządy RP na Uchodźstwie 1939–1990. Wybrane problemy z historii polskiej emigracji*, red. H. Taborska, M. Fleming, A. Rzegocki, Londyn – Kraków 2013.
- Kornat M., *August Zaleski 1883–1972*, [w:] *Poczet Prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie w latach 1939–1990*, Białystok 2015.
- Kryzys polityczny emigracji w świetle korespondencji ambasadora Kajetana Morawskiego*, opr. R. Habielski, M. Jabłonowski, Warszawa 2012.
- Kunert A., *Tadeusz Bór-Komorowski*, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1945*, t. II, Warszawa 1987.
- Laszczkowski M., *Władysław Anders – filister Korporacji Akademickiej „Arkonia”*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2007, nr 4.

- Leitgeber S., *Morawski Dzierżykraj-Tadeusz*, [w:] *Ziemianie Polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, t. VI, Warszawa 2002.
- Mich W., *Ruch konserwatywny w systemie politycznym II Rzeczypospolitej*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K – Politologia*” 1994, nr 1.
- Michalik-Sztumska M., *Stanisław Cat-Mackiewicz: redaktor i publicysta czasopisma „Lwów i Wilno” (1946–1950)*, [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej* 2010, Warszawa 2011, s. 177–186.
- Mieczkowski Z., *Horyzonty wspomnień*, Warszawa – Londyn 2013.
- Mierzwiński Z., *Generałowie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1990.
- Morawski M., *Współpraca międzynarodowa*, [w:] *Świadectwa. Testimoniaże. Polityczna, społeczna i kulturalna działalność Polaków w Rzymie w XX wieku*, red. E. Prządki, t. IV, Rzym 2006.
- Morawski S.A., *Centro Esperienze Internazionali i inne inicjatywy stypendialne w Rzymie*, [w:] *Świadectwa. Testimoniaże. Polityczna, społeczna i kulturalna działalność Polaków w Rzymie w XX wieku*, red. E. Prządki, t. IV, Rzym 2006.
- Morawski S.A., *Wspomnienie o Józefie Michałowskim*, [w:] *Świadectwa. Testimoniaże. Polityczna, społeczna i kulturalna działalność Polaków w Rzymie w XX wieku*, red. E. Prządki, t. IV, Rzym 2006.
- Mysiakowska-Muszyńska J., *Sowietyzacja Polski i Europy Środkowo-Wschodniej w myśli politycznej Władysława Studnickiego (1945–1953)*, „*Dzieje Najnowsze*” 2014, nr 2.
- Olstowski P., *Wojewodowie Pomorscy w latach drugiej Rzeczypospolitej (1920–1939). Szkic do portretu zbiorowego*, „*Zapiski Historyczne*” 2015, nr 4.
- Osica J., „*Słowo*”: organ konserwatystów wileńskich w latach 1922–1928, „*Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*” 1979, nr 2.
- Pajewski J., *Sapieha Eustachy Kajetan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXIV, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992–1993.
- Paruch W., *Myśl polityczna formacji piłsudczykowskiej w Polsce (1926–1939) – cechy podstawowe*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K – Politologia*” 2014, nr 2.
- Paszkiewicz M., *Radziwiłł Stanisław Albrecht*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. E. Rostworowski, t. XXX, Wrocław – Warszawa – Kraków 1987.
- Patelski M., *Kornel Krzczunowicz – żołnierz, ziemianin i pisarz*, „*Zeszyty Historyczne*” 2001, nr 138.
- Pietrzak J., *Rola czasopisma „Junak” (1943–1947) w kształtowaniu postaw młodzieży szkół junackich na Bliskim Wschodzie*, „*Łódzkie Studia Teologiczne*” 2018, nr 4.
- Piber A., *Adam Feliks Romer*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXI, Wrocław 1998.
- Piekut S., *Życie i działalność Emeryka Hutten-Czapskiego*, [w:] *Świadectwa. Testimoniaże. Polityczna, społeczna i kulturalna działalność Polaków w Rzymie w XX wieku*, red. E. Prządki, t. IV, Rzym 2006.
- Polak-Pańkiewicz E., *Rycerze wielkiej sprawy. Szkice ziemiańskie*, Łomianki 2015.
- Ronikier A., *Pamiętniki 1939–1945*, Kraków 2001.
- Rudnicki S., *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918–1926*, Wrocław 1981.

- Rudziński M., „Uprawa” vel „Tarcza”, „Niepodległość i Pamięć” 2002, nr 18.
- Ryńca M., Suleja W., Władysław Studnicki-Gizbert, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLV, Warszawa – Kraków 2007–2008.
- Siomkajło A., *Lwów i Wilno*, [w:] *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, red. K. Dopierała, t. 3, Toruń 2004.
- Siwik A., *Sprawa Bergu. Współpraca emigracyjnej Rady Politycznej z zachodnimi wywiadami*, „Studia Historyczne” 2001, nr 2.
- Strządała G., *Niemcy w myśli politycznej Władysława Studnickiego*, Opole 2011.
- Tomczyk R., *O idei mocarstwowej w Polsce międzywojennej*, „Res Humana” 2007, nr 6.
- Supruniuk M.A., Ks. prof. Walerian Meysztowicz i Polski Instytut Historyczny w Rzymie, „Archiwum Emigracji” 2013, nr 1.
- Tarka K., „Tu nie ma nadziei”. Stanisław Mackiewicz na łamach emigracyjnego „Tygodnika”, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2014, nr 4.
- Tarka K., *Emigracyjna dyplomacja. Polityka zagraniczna rządu RP na uchodźstwie 1945–1990*, Warszawa 2003.
- Tarka K., *Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów*, Łomianki 2007.
- Tarka K., *Tazab, Haskoba, Fregata: emigracyjny biznes w Wielkiej Brytanii i wywiad PRL (lata 50. i 60. XX wieku)*, „Archiwum Emigracji” 2013, nr 2.
- Trzaskowska M.M., *Ziemianie w tyglu historii*, Łomianki 2021.
- Władyka W., *Konserwatyści w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem*, „Przegląd Historyczny” 1977, t. 68, nr 1.
- Władyka W., *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926–1935*, Warszawa – Wrocław 1977.
- Wolsza T., *Mąż stanu polskiej emigracji. Władysław Anders w latach 1945–1970*, „Dzieje Najnowsze” 2020, nr 2.
- Wyrozumski J., *Ostatnia z rodu Karolina z Brzezia Lanckorońska*, [w:] *Świadectwa. Testimonianze. Polityczna, społeczna i kulturalna działalność Polaków w Rzymie w XX wieku*, red. E. Prządki, t. IV, Rzym 2006.
- Zakrzewski M., *Konserwatyzm czy rewolucja? Próba klasyfikacji ideowej środowiska „Buntu Młodych” i „Polityki” (1931–1939)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 2.
- Ziętara P., *Misja ostatniej szansy. Próba zjednoczenia polskiej emigracji politycznej przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego w latach 1952–1956*, Warszawa 1995.
- Żebrowski M., *Jerzy Giedroyc – życie przed „Kulturą”*, Kraków 2012.

Streszczenie: Celem artykułu jest zarysowanie wstępnej charakterystyki wybranych postaci i środowisk życia politycznego emigracji niepodległościowej po II wojnie światowej utożsamiających się z szeroko rozumianą myślą konserwatywną. Przez brak odpowiedniej instytucjonalizacji oraz transmisji praktyki politycznej sprzed 1939 roku polscy konserwatyści na uchodźstwie nie stworzyli wspólnego podmiotu, który odwoływałby się do tradycji przedwojennego ruchu zachowawczego. Wielokrotnie zindywidualizowana forma aktywności, bazowanie w głównej mierze na relacjach społeczno-towarzyskich i brak definiowania własnej postawy przez pryzmat myśli konserwatywnej wpływają na trudność

uchwycenia ram portretu zbiorowego polskich konserwatystów po II wojnie światowej. Artykuł stawia sobie za zadanie wyznaczenie głównych obszarów tej problematyki, sygnalizując jedynie wybranie zagadnienia.

Słowa kluczowe: konserwatyści, emigracja, polski Londyn, myśl polityczna, życie polityczne

Conservative banner in exile? A contribution to the collective portrait of selected émigré socio-political circles associating Polish conservatives after World War II

Summary: The aim of this article is to outline the initial characteristics of selected figures and circles of the political life of the post-independence emigration after World War II who identify themselves with conservative thought in its broadest sense. Due to the lack of proper institutionalisation and political practice before 1939, Polish conservatives did not create in exile a common entity gathering pre-war activists of this ideological trend. The many times individualised form of activity, the reliance mainly on social relations and the lack of definition of own position through the prism of conservative thought make it difficult to grasp the framework of the collective portrait of Polish conservatives after World War II. This paper aims to delineate the main fields of interpretation of the phenomenon in question, signalling only a selection of issues.

Keywords: conservatives, emigration, Polish London, political thought, political life

Patrycja Masternak

Polacy niepolskiej narodowości a formowanie się Armii Polskiej w ZSRR – wybrane dokumenty z archiwum ambasadora Stanisława Kota¹

Słowo wprowadzenia

W Informatorze o zbiorze rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej KUL Andżelika Modlińska-Piekarz wyjaśnia:

Katolicki Uniwersytet Lubelski w czasach PRL był jedną z nielicznych instytucji, której zaufało środowisko katolickie i antykomunistyczne, dlatego nie wahano się składać tu różnych materiałów i opracowań, które przez ówczesną władzę były zakazane, np. dotyczących walki zbrojnej AK, walki z komunizmem, polskiej emigracji, dowodów represji Polaków wyznania katolickiego w Polsce i ZSRR, literatury katolickiej².

W Lublinie znalazła się m.in. część bogatej spuścizny profesora Stanisława Kota, który w newralgicznych latach 1941–1942 pełnił funkcję ambasadora rządu RP na uchodźstwie w ZSRR³. W jej skład wchodzi „dokumenty osobiste, prace naukowe i dydaktyczne, materiały do działalności, korespondencja, listy”⁴.

■ Patrycja Masternak – e-mail: masternak.patrycja.98@gmail.com

¹ Dostęp do zaprezentowanych niżej materiałów udało mi się uzyskać dzięki praktykom studenckim odbytym w Oddziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej KUL. Za życzliwość okazaną mi w ich trakcie bardzo dziękuję panu doktorowi Arkadiuszowi Adamczukowi, jego kierownikowi. Podczas pracy korzystałam również z rad i wskazówek, których udzielił mi profesor Maciej Jońca.

² A. Modlińska-Piekarz, *Informator o zbiorze rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej KUL*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2011, nr 96, s. 60.

³ Życiorys Stanisława Kota doczekał się opracowań monograficznych. Zob. T. Rutkowski, *Stanisław Kot 1885–1975: biografia polityczna*, Warszawa 2000; tenże, *Stanisław Kot 1885–1975. Między nauką a polityką*, Warszawa 2012.

⁴ A. Modlińska-Piekarz, *Informator*, dz. cyt., s. 67.

Ciekawym suplementem do materiałów związanych z działalnością Stanisława Kota są dokumenty dotyczące poboru do formującej się w ZSRR Armii Polskiej, do której w 1941 roku starano się pozyskać Polaków zamieszkałych na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej przed 1939 rokiem. Źródła te to kserokopie akt z Archiwum Andersa przechowywanego w Instytucie Hoovera w Stanford. Wśród nich znajdują się wyciągi z protokołów dotyczące spraw obywateli polskich, a także noty, sprawozdania oraz korespondencja z okresu od 16 sierpnia 1941 do 4 maja 1942 roku. KUL-owi przekazał je Leon Antoni Sułek. Uczony ten częściowo wykorzystał je pod kątem badań nad służbą Polaków w Armii Czerwonej w latach 1940–1945⁵. Warto przytoczyć je *in extenso* oraz spojrzeć na nie pod kątem wysiłków podejmowanych zarówno przez polskich polityków, jak i dowództwo formującej się w ZSRR Armii Polskiej nakierowane na to, by dać schronienie jak największej liczbie ludzi legitymujących się przed wojną polskim obywatelstwem. W ostatnim czasie interesujące studia poświęcono problematyce służby Żydów w Armii Polskiej formowanej pod auspicjami władz radzieckich⁶, a także problemowi dezercji, do jakich zaczęło dochodzić, kiedy żołnierze gen. Andersa znaleźli się w Palestynie⁷. Prezentowane niżej dokumenty odnoszą się wszelako do czasów wcześniejszych.

Podpisanie układu Sikorski–Majski z dnia 30 lipca 1941 roku otworzyło możliwość sformowania w ZSRR Armii Polskiej złożonej z obywateli polskich⁸. Wielu przesiedlonych i poddanych represjom mieszkańców Rzeczypospolitej, którzy przed rokiem 1939 posiadali polski dowód osobisty, ujrzało w tym szansę na uratowanie życia. Władze sowieckie nie myślały jednak stosować powszechnie przyjętej wykładni⁹ i celowo blokowały wcielanie do polskiego wojska osób, które z punktu widzenia prawa międzynarodowego były obywatelami polskimi¹⁰. Polskie władze cywilne

⁵ Zob. L.A. Sułek, *Wojenne losy Polaków żołnierzy Armii Czerwonej (1940–1945)*, „Zeszyty Historyczne” 1992, nr 99, s. 30–39.

⁶ Zob. np. K. Nussbaum, *Historia złudzenia. Żydzi w Armii Polskiej w ZSRR 1943–1945*, Warszawa 2016.

⁷ S. Strzyżewski, *Dezercje Żydów z Armii Andersa w świetle dokumentów Instytutu Polskiego i Muzeum im. Władysława Sikorskiego w Londynie*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu” 2012, nr 3, s. 220–238.

⁸ Na temat okoliczności podpisania porozumienia oraz jego treści – E. Duraczynski, *Układ Sikorski–Majski*, „Dzieje Najnowsze” 1987, nr 1, s. 91–138.

⁹ Zob. T. Płoski, *Obywatelstwo polskie w świetle jednostronnych aktów sowieckich w związku z II wojną światową*, „Saeculum Christianum” 2000, nr 1, s. 129–143.

¹⁰ Uwaga sowieckich organów już wcześniej w sposób szczególny skupiała się na jeńcach polskich pochodzących z zachodniej Białorusi i Ukrainy. Zob. S. Jaczyński, *Próby dezintegracji i dezinformacji środowiska oficerów polskich w obozie NKWD w Giazowcu*, „Doctrina. Studia Społeczno-Polityczne” 2015, nr 12, s. 17.

i wojskowe podjęły nierówną walkę o tych ludzi. Materiały, do których do-
tarł Leon Antoni Sułek, obrazują jeden z aspektów tej batalii.

Z „niehumanitarnej ziemi” nie udało się wyprowadzić wszystkich oby-
wateli polskich, którzy marzyli o wolności z daleka od sowieckiego „raju”.
Niemniej, w szeregach armii generała Andersa znalazła się silna reprezen-
tacja złożona z przedstawicieli mniejszości narodowych. Polski mundur
przywdziali m.in. Białorusini, Gruzini, Tatarzy oraz Ukraińcy. Najliczniejsi
byli jednak Żydzi. Jak podkreśla Dariusz Miszewski: „S. Kot domagał się od
W. Andersa, aby bez żadnych ograniczeń, poza zdrowotnymi, Żydzi wstę-
powali do wojska. Nalegał na ich dobre traktowanie i zwalczanie antyse-
mizmu, co było konieczne również ze względu na stosunki polsko-amery-
kańskie. W. Anders zakazał dyskryminacji Żydów w wojsku i w czasie ich
poboru”¹¹. Sowietkie prowokacje, limity przyjęć oraz rosnące napięcia po-
między rządem polskim i władzami radzieckimi wpłynęły na ograniczenie
akcji werbunkowej, co wywołało rozżalenie części środowisk żydowskich.
Janusz Wróbel słusznie zauważa:

[...] dziesiątki tysięcy Żydów – obywateli polskich – zwolniono z łagrów i miejsc
zesłania dzięki staraniom polskiego rządu na uchodźstwie, zakończonym ukła-
dem Sikorski–Majski. Niestety, tylko kilku tysiącom Żydów dane było opuścić
Związek Sowiecki wraz z armią gen. Władysława Andersa. Ich szczęście miało
jednak poczucie żalu, że tak wielu ich ziomków musiało tam pozostać. Żal i gorycz
towarzyszące ewakuacji i późniejsze nieporozumienia w uchodźczych osiedlach,
wynikające z naturalnych różnic interesów, nie powinny jednak przysłonić faktu,
że to dzięki Polakom kilka tysięcy Żydów uratowano z „niehumanitarnej ziemi”¹².

Więcej zrozumienia okazali uratowani Białorusini, których odsetek
w Armii Polskiej był o wiele mniejszy. 23 września 1942 roku przekazali
oni Naczelnemu Wodzowi „Deklarację Obywateli Polskich, Narodowości
Białoruskiej, ewakuowanych z ZSRR do Naczelnego Wodza i Premiera
Rządu RP generała Władysława Sikorskiego”. Napisano w niej m.in.:

[...] składamy nasze gorące, głębokie i szczere podziękowanie Panu Generałowi
za wyprowadzenie nas z więzień i miejsc przymusowego osiedlenia w rezul-
tacie zawarcia paktu polsko-sowieckiego i za troskliwe zaopiekowanie się
Rządu Polskiego nami. Z całego serca dziękujemy Panu Ambasadorowi RP
prof. Stanisławowi Kotowi za jego gorliwą opiekę i pomoc nam na terenie Rosji

¹¹ D. Miszewski, *Polski rząd wobec sprawy żydowskiej w czasie drugiej wojny światowej*, „Kwartalnik
Opolski” 2016, nr 2/3, s. 71 z odesłaniem do źródeł.

¹² J. Wróbel, *Żydzi uratowani z „niehumanitarnej ziemi”*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 11, s. 51.

udzieloną. Wdzięczność nasza dla Niego jest tym większa, że wiemy, jakie trudności czynił Rząd Sowiecki, by nie wypuścić ani jednego Białorusina z granic ZSRR. Wysiłek Pana Ambasadora Kota i Dowódcy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR Pana Generała Władysława Andersa sprawił to, że jesteśmy dziś na gościnnej ziemi perskiej, jako wolni obywatele polscy. I im za to serdeczne Bóg zapłać¹³.

¹³ Cyt. za: D. Miszewski, *Białoruska Deklaracja do Rządu Polskiego z 1942 r.*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2016, nr 45, s. 234.

Dokument nr I¹⁴

Wyciąg z pisma Dowództwa Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, Sztab, Oddział I.L.dz.218/Org/Tj/Buzułuk¹⁵, dnia 31.10.1941 r. Pan Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej, Kujbyszew¹⁶.

[...] list z dnia 14.10 rb. jednego z obywateli polskich pochodzącego z Radomia, a od roku 1939 r. zamieszkałego we Lwowie i z tego tytułu powołanego 16.6 rb. do armii sowieckiej na ćwiczenia. Znajduje się on teraz w szpitalu ewak¹⁷. nr 1777 w Nowosybirsku. List jego brzmi: „...jadąc do Moskwy odwiedziłem wojenkomat¹⁸ w Swierdłowsku¹⁹, gdzie żadnych danych w tej sprawie (zwolnienia z armii sow. i wstąpienia do W.P.) nie było; natomiast w Nowosybirsku²⁰ oświadczone mi, że Armia Polska może interweniować tylko o polskich poddanych, a mieszkańcy Zachodniej Ukrainy i Białorusi²¹, którzy otrzymali sowieckie paszporty nic wspólnego z Armią Polską nie mają...”.

¹⁴ BU KUL Rkps 2837, k. 3.

¹⁵ Buzułuk – miasto położone w europejskiej części Rosji nad rzeką Samarą (obwód orenburski). W latach 1941–1942 mieściła się tam siedziba dowództwa i sztabu formującej się w ZSRR Armii Polskiej pod dowództwem gen. Władysława Andersa.

¹⁶ Kujbyszew – miasto położone nad Omem (obwód nowosybirski). W październiku 1941 r. stał się siedzibą przeniesionej z Moskwy Ambasady RP w ZSRR.

¹⁷ Szpital ewakuacyjny.

¹⁸ Wojskowa komenda uzupełnień.

¹⁹ Swierdłowsk (obecnie Jekaterynburg) – miasto w azjatyckiej części Rosji na wschodnich stokach Uralu Środkowego (obwód swierdłowski).

²⁰ Nowosybirsk położony jest w południowej części Syberii Zachodniej, po obu stronach rzeki Ob. To największe miasto Syberii w latach 1941–1945 stanowiło ważny ośrodek ewakuacji przemysłu i zaplecza frontu.

²¹ Po agresji Niemiec na ZSRR kluczowe na arenie międzynarodowej stało się utworzenie silnej koalicji antyhitlerowskiej. Dążenia te doprowadziły do podpisania 30 lipca 1941 r. układu polsko-radzieckiego, który miał normalizować zerwane 17 września 1939 z chwilą agresji ZSRR na Polskę stosunki dyplomatyczne. Dokument sygnowany został przez premiera rządu polskiego na uchodźstwie gen. Władysława Sikorskiego i rezydującego w Londynie ambasadora ZSRR Iwana Majskiego. Pomimo zawartej w artykule pierwszym deklaracji ze strony radzieckiej, że traktaty radziecko-niemieckie z 1939 r. tracą moc, sporną kwestią pozostawał problem aneksji terenów Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi oraz sprawa nadania przymusowego obywatelstwa ZSRR obywatelom RP zamieszkującym te tereny. W mocy wciąż bowiem pozostawały: ustawy Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 1 i 2 listopada 1939 r. o włączeniu Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w skład ZSRR oraz dekret Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z 29 listopada 1939 r., przyznający sowieckie obywatelstwo wszystkim obywatelom RP, którzy byli zameldowani na terenach zajętych przez Armię Czerwoną po 17 września 1939 r. Choć 12 sierpnia 1941 r. władze radzieckie ogłosiły amnestię dla obywateli polskich przebywających w więzieniach, łagrach, obozach jenieckich i miejscach zesłania na terenie ZSRR, to już 1 grudnia 1941 r. w specjalnie wydanej nocie znalazło się doprecyzowanie, że za obywateli polskich uznane będą jedynie osoby narodowości polskiej, które zamieszkiwały 1 listopada 1939 r. Zachodnią Ukrainę i Zachodnią Białoruś. Ukraińców, Białorusinów i Żydów posiadających w latach 1918–1939 obywatelstwo polskie nadal uważano za obywateli radzieckich.

Dokument nr II²²

Depesza z Buzułuku

Otrzymana dnia 2.L.42 godz. 08.45

Ambasador R.P. prof. KOT

Zawiadamiam Pana Ambasadora, że dnia 28 grudnia 1941 roku zawiadomiony zostałem przez płk. Wołkowyskiego²³, że pośród obywateli polskich zamieszkujących w Zachodniej Ukrainie i Zachodniej Białorusi przed 1939 r. podlegają poborowi do naszej armii jedynie obywatele narodowości polskiej.

Anders
Generał dywizji
Za zgodność
Bortnowski²⁴, ppłk.

²² BU KUL Rkps 2837, k. 1.

²³ Aron Wołkowyski – pułkownik NKWD, oficer łącznikowy przy Sztabie Armii Polskiej w ZSRR.

²⁴ Leon Bortnowski – polski oficer i dyplomata, członek Polskiej Misji Wojskowej w ZSRR, pracownik polskiego wywiadu.

Dokument nr III

Wyciąg z pisma Attaché Wojskowego²⁵ przy Ambasadzie R.P. w Kujbyszewie Nr.L.dz.279/42 z dnia 22.2.1942 r. do Pana Dowódcy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR gen. dyw. Andersa Władysława. Rozmowa z Panfilowem²⁶ z dnia 19.2.1942 r.

[...] na zapytanie dlaczego tylko Polaków powołują – odpowiedział, że reszta to są „ich obywatele”. Gdy replikowałem, że jest to decyzja dość dziwna i jednostronna, z którą my się nigdy nie zgodzimy, a zarazem pod względem wojskowym zmniejsza ona nasz kontyngent – odpowiedział, iż jest to sprawa polityczna, a co do ilości kontyngentu, to według jego statystycznych danych, ilość Polaków wystarczy na wystawienie zamierzonej Armii i na rezerwy dla uzupełnień²⁷.

²⁵ Romuald Wolikowski – generał brygady Wojska Polskiego i dyplomata. W latach 1921–1922 attaché wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie. W kampanii wrześniowej 1939 roku dowodził etapami Armii „Poznań”. Ewakuował się do Rumunii, następnie do Francji i Wielkiej Brytanii. W 1941 r. objął stanowisko attaché i szefa Polskiej Misji Wojskowej w Moskwie. We wrześniu 1942 r. na żądanie władz radzieckich został odwołany z zajmowanych stanowisk i mianowany komendantem kursów oficerskich przy Dowództwie Armii Polskiej na Wschodzie.

²⁶ Aleksiej Panfilow – sowiecki generał. W latach 1941–1942 szef wywiadu wojskowego ZSRR, a przy tym zastępca szefa sztabu Armii Czerwonej i pełnomocnik ds. formowania Armii Polskiej w ZSRR. W 1942 r. w związku z ewakuacją Armii Andersa z ZSRR oddelegowany na front.

²⁷ BU KUL Rkps 2837, k. 13.

Dokument nr IV²⁸

24.II.42.

W uzupełnieniu rozkazu 1.dz. 512/A.R.Tj./42. z dnia 2.II.42. na podstawie oświadczenia udzielonego mi przez gen. Żukowa²⁹ w dniu 20.II.42 wyjaśniam, że do poboru Polskich Sił Zbrojnych w Z.S.R.R. zostali ostatnio dopuszczeni wszyscy obywatele polscy, bez względu na narodowość, przebywający na terenie Z.S.R.R., a pochodzący z terenów Rzeczypospolitej okupowanych przez Niemców do dnia 22.VI.41. (do dnia wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej). Natomiast z terenów Rzeczypospolitej, które po zajęciu ich przez czerwoną armię zostały przez rząd sowiecki włączone do zachodniej Białorusi i zach. Ukrainy poborowi podlegają nadal obywatele polscy tylko narodowości polskiej.

Szef sztabu
Okulicki³⁰, płk

²⁸ BU KUL Rkps 2837, k.14.

²⁹ Georgij Żukow – sowiecki generał. W roku 1941 szef Sztabu Generalnego Armii Czerwonej oraz oficer łącznikowy przy Armii Polskiej w ZSRR.

³⁰ Leopold Okulicki – generał Wojska Polskiego. W kampanii wrześniowej 1939 brał udział w walkach o Warszawę. Komendant obszaru ZWZ pod okupacją radziecką. Aresztowany przez NKWD i zwolniony po układzie polsko-sowieckim. W latach 1941–1942 szef Sztabu Armii Polskiej w ZSRR. Ostatni komendant Armii Krajowej. Skazany na 10 lat więzienia w tzw. procesie szesnastu w Moskwie. Zmarł lub został zamordowany w więzieniu.

Dokument nr V³¹

Wyciąg z notatki szefa misji wojskowej w ZSRR gen. Wolikowskiego³² do Pełnomocnika Naczelnego Dowództwa do Spraw Promowania Polskich Oddziałów w ZSRR gen. majora Panfilowa.

Na konferencji 19. lutego 1942 r. obiecał mi Pan dać statystyczne dane odnośnie obywateli polskich na całym terytorium Związku, jak również obiecał udzielić wskazówek co do rozszerzenia poboru dokonywanego obecnie tylko w trzech republikach na cały Związek. Proszę nie odmówić mi wydania tych danych, jak również powiadomić mnie, odnośnie wskazówek, jakie zostały przez Pana wydane w sprawie poboru we wszystkich obłasciach³³ w ZSRR. Na konferencji była poruszona przeze mnie kwestia włączenia do szeregów Armii Polskiej wszystkich obywateli polskich, a nie zaś tylko narodowości polskiej, jak to dotychczas było przez Pana postanowione.

Kwestia ta, jak Pan zauważył, polityczna, jest bardzo ważna również dla naszego dowództwa, gdyż ogranicza ona ilościowo naszą armię. Przyjmując to pod uwagę, proszę Pana nie odmówić rozwiązania jej zgodnie z propozycjami gen. Andersa podanymi w jego piśmie z 8 lutego rb. nr 221. Pismem z dn. 20 stycznia rb. nr 124 prosiłem Pana o włączenie do poboru wszystkich obywateli polskich, jacy się jeszcze znajdują w Armii Czerwonej, w pierwszej zaś kolejności tych spośród nich, którzy się znajdują w „strojtielnych i rabocznych batalionach”³⁴. Dotychczas nie otrzymałem Pańskiej odpowiedzi w tej sprawie. [...]

Będąc wezwany przez Pana do Moskwy oczekuję tutaj ich rozwiązania i spotkania z Panem, dla opracowania wszystkich szczegółów. Od Pańskiej decyzji zależy termin gotowości naszej armii. Przyspieszenie tej gotowości bojowej, do której dążymy ze wszystkich sił naszych, znajduje się w Pańskich rękach. Moskwa, 28.2.1942 r.

/-/ gen. Wolikowski

³¹ BU KUL Rkps 2837, k. 21.

³² Zob. przyp. 25.

³³ Oblast (pol. obwód) – jednostka podziału administracyjnego ZSRR.

³⁴ Wojennyje Strojtielnyje Bataliony (strojbataliony) – Wojskowe Bataliony Budowlane.

Dokument nr VI³⁵

Tekst depeszy od Roli-Janickiego³⁶ z Akmolińskiego³⁷ nadanej 3.3.42

Ostatni rozkaz telegraficzny dla oficera rejestracyjnego o dalszym poborze do Armii Polskiej jest niezgodny z rozkazem obłwojenkomatu³⁸ o powołaniu i skierowaniu. Przesyłam dosłowne rozporządzenie.

Żydów, Ukraińców, Białorusinów w wieku od 18 do 45 lat, którzy zamieszkiwali terytorium ... z pośród przybyłych do ZSRR po 29 listopada 1939 roku³⁹ z terytorium polskiego Generalnego Gubernatorstwa⁴⁰.

Powołaniu nie podlegają Żydzi, Ukraińcy, Białorusini, zamieszkujący przed 29 listopada na terytorium Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

Rozstrzygnięcie niezwłocznie, jak postąpić z obywatelami polskimi przybyłymi do ZSRR z terytorium okupowanego przez Niemców przed 29 listopada 1939.

Przedstawiciel⁴¹
Ambasady

³⁵ BU KUL Rkps 2837, k. 22.

³⁶ Kazimierz Rola-Janicki – polski oficer i dyplomata. W latach 1941–1942 delegat ambasady polskiej w Moskwie.

³⁷ W piśmie posłużono się nieprawidłową nomenklaturą odwołującą się jeszcze do czasów carskich. Obwód Akmoliński jako jednostkę administracyjną położoną w Azji Środkowej, której stolicą był Omsk, definitywnie zlikwidowano w 1919 r.

³⁸ Okręgowa Komendantura Wojskowa.

³⁹ 29 listopada 1939 r. Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich uchwaliło dekret przyznający sowieckie obywatelstwo wszystkim obywatelom RP, którzy byli zameldowani na terenach zajętych przez Armię Czerwoną po 17 września 1939 r.

⁴⁰ Właśc. Generalne Gubernatorstwo – kadłubowy i w pełni zależny od III Rzeszy twór stworzony na części ziem polskich zajętych przez Niemców w 1939 r.

⁴¹ Nazwisko przedstawiciela ambasady wprowadzić nie pada, ale można spekulować, że może chodzić o Kazimierza Rolę-Janickiego bądź Wiesława Arleta.

Dokument nr VII⁴²

Depesza nr 181 z Taszkientu⁴³

Otrzymana dnia 3.III.42 godz. 21.00

Ambasador prof. Kot

Na tamt. 596.

Zawiadamiam Pana Ambasadora, że władze sowieckie zawiadomiły mnie oficjalnie, że podlegają wcieleniu wszyscy obywatele polscy, którzy przebywali do dnia 29.XI.1939 r. na terenach zajętych przez Niemców.

Anders
Generał
Za zgodność
Bortnowski, ppłk.

⁴² BU KUL Rkps 2837, k. 23.

⁴³ Taszkient (Taszkent) – miasto w Uzbekistanie położone nad rzeką Chirchik. 31 lipca 1942 r. w Taszkencie podpisano polsko-sowiecki protokół dotyczący ewakuacji do Iranu Armii Polskiej. Główną kwaterę oraz większość żołnierzy rozlokowano w miejscowości Jungi-Jul w pobliżu Taszkentu.

Dokument nr VIII⁴⁴

Szyfr do generała Andersa

4.3.42

Mamy liczne relacje z południa, że czynniki sowieckie rozszerzają systematycznie wersję, jakoby wyłącznie z poboru obywateli polskich narodowości nie-polskich zarządzono na żądanie władz polskich. Donoszą nam, że wrażenie to potęgują publiczne ogłoszenia niektórych komisij poborowych i oficerów rejestracyjnych, że do poboru dopuszcza się tylko Polaków.

Ze względu na znaczenie polityczne tej sprawy proszę Pana Generała zgodnie z ułożonym między nami trybem postępowania o zarządzenie aby: 1) taktownie tłumaczono obywatelom polskim, że ograniczenie poboru narzuciły władze sowieckie wbrew stanowisku czynników polskich dążących do zmiany tego stanowiska; 2) aby polskie władze wojskowe unikały obwieszczenia w formie ogłoszeń publicznych ograniczeń poboru; 3) aby zainteresowanych obywateli polskich dyskretnie kierowały do kompetentnych delegatur Ambasady celem rejestracji.

Kot

⁴⁴ BU KUL Rkps 2837, k. 24.

Dokument nr IX⁴⁵

Kujbyszew, dn. 5 marca 1942 r.
Do Pana
Generała dyw. Władysława Andersa
Dowódcy P.S.Z. w ZSRR
w m.p.

Przeprowadzenie poboru do nowych Wielkich Jednostek Armii Polskiej w ZSRR wywołało, wskutek znanego Panu Generałowi stanowiska władz radzieckich, szereg skutków natury politycznej, które strona radziecka stara się wygrać przeciwko nam. W pierwszym rzędzie, jak to już podawałem w depeszach do Pana Generała, władze radzieckie starają się wszelkimi sposobami ugruntować wśród obywateli polskich nie polskiej narodowości przekonanie, że ograniczenie poboru tylko do osób narodowości polskiej spowodowane zostało żądaniem władz polskich. Znajduje to wyraz w licznych depeszach i listach napływających od zainteresowanych obywateli polskich, przeważnie Żydów, ale również Ukraińców i Białorusinów, protestujących przeciwko uszczuplaniu ich praw obywatelskich i domagających się włączenia w szeregi Wojska Polskiego.

Wnioskuje z depesz Pana Generała oraz sprawozdań od delegatów Ambasady, że władze radzieckie nie postępują zdecydowanie i konsekwentnie w sprawie obywateli polskich nie polskiej narodowości. Początkowo zgodziły się one na pobór wyłącznie Polaków. W depeszy z 20 lutego zawiadomił mnie Pan Generał, że wyraziły zgodę również na powołanie wszystkich obywateli polskich z terenów okupacji niemieckiej z roku 1939. Wreszcie depeszę z dnia wczorajszego, iż wcieleniu podlegają wszyscy obywatele polscy, którzy zamieszkiwali na terenach, zajętych przez Niemców do dnia 29 listopada 1939. Z depeszy otrzymanej dziś od delegata Ambasady w Akmolińsku wynika, iż ta sama instrukcja o 29 listopada 1939, jak o terminie rozstrzygającym o obywatelstwie osób przybyłych do Polski Wschodniej z okupacji niemieckiej, doszła już do ośrodków prowincjonalnych.

To niekonsekwentne, łączone przez stronę sowiecką z zagadnieniem terytorialnym, postępowanie władz radzieckich w zasadniczej kwestii obywatelstwa nie jest pozbawione dla nas pewnych korzyści na przyszłość, świadczy bowiem o poczuciu niepewności prawnej w tej dziedzinie po stronie sowieckiej i daje nam do ręki argumenty w przyszłej dyskusji. Aby jednak żaden atut prawny lub polityczny nie wysunął się nam w przyszłości z rąk, należy sobie zapewnić możliwie pełny materiał formalny, przy skompletowaniu którego liczę szczególnie na pomoc Pana Generała. W tym celu proszę Pana Generała o polecenie nadsyłania do Ambasady wszelkich odpisów korespondencji, protokołów

⁴⁵ BU KUL Rkps 2837, k. 25–26.

sporządzonych z rozmów z wojskowymi sowieckimi lub, z braku protokołów, notatek spisanych przez osoby, biorące udział w rozmowach ze strony polskiej, które to materiały dowodziłyby, iż władze polskie nie rezygnowały i nie rezygnują z prawa do zużycia w wojsku wszystkich swych obywateli bez względu na narodowość oraz teren Rzeczypospolitej, z którego obywatele ci pochodzą, oraz że przeprowadzone *de facto* wykluczenie z poboru do armii naszej Żydów, Ukraińców i Białorusinów doszło do skutku wbrew woli władz polskich, a zostało im narzucone przez stronę rosyjską.

Z drugiej strony, o czym już wspominałem Panu Generałowi telegraficznie, należy, moim zdaniem, unikać wszystkiego, co mogłoby dać stronie sowieckiej lub zainteresowanym obywatelom polskim argumenty, przeczące tej zasadniczej naszej tezie. A zatem komisje poborowe, oficerowie rejestracyjni i wszelkie polskie władze wojskowe powinny by stanowczo unikać oświadczeń rodzaju „Żydów do wojska nie przyjmujemy”, na które skarży się w Ambasadzie paru obywateli polskich, a które mogły powtarzać się i w innych wypadkach.

Wreszcie pozostaje trudna, wymagająca dużo taktu i cierpliwości sprawa informowania przez wszystkie nasze czynniki wojskowe zainteresowanych obywateli polskich. Rozumiem dobrze, że oczywiście ani członkowie komisji poborowych, ani oficerowie rejestracyjni nie mogą bez uszczerbku dla swojej działalności zajmować się przyjmowaniem zażaleń lub skarg od pokrzywdzonych obywateli polskich, lub przeprowadzać specjalnej ich rejestracji. Powinni oni jednak, nie narażając się na otwarte nieporozumienia z czynnikami radzieckimi, informować tych obywateli polskich, że we własnym interesie winni oni nadsyłać swoje dane personalne najbliższym delegaturom Ambasady lub wprost Ambasadzie, gdyż władze polskie nie uważają sprawę za zamkniętą i nie rezygnują upomnienia się o prawa swoich obywateli.

Jednocześnie proszę Pana Generała o polecenie nadesłania Ambasadzie danych liczbowych osobno z zasadniczego i osobno z dodatkowego poboru, z uwzględnieniem ilości przyjętych i nieprzyjętych do Wojska Polskiego osób z poszczególnych mniejszości narodowych.

Ambasador:
SK

Dokument nr X⁴⁶

Kujbyszew, dnia 26 marca 1942 r.
Do Ministra Spraw Zagranicznych w Londynie⁴⁷
Nr 947/42

Ambasada R.P. przesyła przy niniejszym odpis okólnika Rejonowego Wojskowego Komisariatu Kurdyjskiego powiatu x Dzambulskiej oblasti⁴⁸ w sprawie rejestracji obywateli polskich oraz Czechów dla celów wojskowych.

W okólniku zasługuje na uwagę odrębne traktowanie Polaków i Czechów w wyraźnym uprzywilejowaniu tych ostatnich. Jeśli chodzi o obywateli polskich okolicznik nakazuje tylko zarejestrowanie ich z podaniem rubryki narodowości i zaznaczeniem okresu zamieszkiwania „w Ukrainie i Białorusi Zachodniej” przed 1939 r. Jeżeli natomiast chodzi o Czechów to nie tylko należy zarejestrować ich bez względu na obywatelstwo, lecz przeprowadzić z nimi masową akcję uświadamiającą za wstąpieniem do armii czechosłowackiej w drodze ochotniczej.

Za Ambasadora:
W. Arlet⁴⁹
Sekretarz Ambasady

⁴⁶ BU KUL Rkps 2837, k. 30.

⁴⁷ Edward Raczyński – polski dyplomata, ambasador w Londynie, jednocześnie kierownik ministerstwa spraw zagranicznych.

⁴⁸ Obwód dżambylski – jednostka administracyjna ZSRR położona w południowej części Kazachstanu ze stolicą w mieście Taraz.

⁴⁹ Wiesław Arlet – polski dyplomata, radca w ministerstwie spraw wewnętrznych, pierwszy sekretarz ambasady w Moskwie-Kujbyszewie.

BIBLIOGRAFIA

- Drywa D., *Poselstwo RP w Bernie. Przemilczana historia*, Warszawa – Oświęcim 2020.
- Duraczyński E., *Układ Sikorski–Majski*, „Dzieje Najnowsze” 1987, nr 1, s. 91–138.
- Jaczyński S., *Próby dezintegracji i dezinformacji środowiska oficerów polskich w obozie NKWD w Griażowcu*, „Doctrina. Studia Społeczno-Polityczne” 2015, nr 12, s. 17–34.
- Miszewski D., *Polski rząd wobec sprawy żydowskiej w czasie drugiej wojny światowej*, „Kwartalnik Opolski” 2016, nr 3, s. 63–86.
- Miszewski D., *Białoruska Deklaracja do Rządu Polskiego z 1942 r.*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2016, nr 45, s. 226–243.
- Modlińska-Piekarz A., *Informator o zbiorze rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej KUL*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2011, nr 96, s. 57–74.
- Nussbaum K., *Historia złudzenia. Żydzi w Armii Polskiej w ZSRR 1943–1945*, Warszawa 2016.
- Płoski T., *Obywatelstwo polskie w świetle jednostronnych aktów sowieckich w związku z II wojną światową*, „Saeculum Christianum” 2000, nr 1, s. 129–143.
- Rutkowski T.P., *Stanisław Kot 1885–1975. Między nauką a polityką*, Warszawa 2012.
- Rutkowski T.P., *Stanisław Kot 1885–1975: biografia polityczna*, Warszawa 2000.
- Strzyżewski S., *Dezercje Żydów z Armii Andersa w świetle dokumentów Instytutu Polskiego i Muzeum im. Władysława Sikorskiego w Londynie*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łądowych we Wrocławiu” 2012, nr 3, s. 220–238.
- Sulek L.A., *Wojenne losy Polaków żołnierzy Armii Czerwonej (1940–1945)*, „Zeszyty Historyczne” 1992, nr 99, s. 30–39.
- Wróbel J., *Żydzi uratowani z „niehumanitarnej ziemi”*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 11, s. 42–51.

Streszczenie: W Bibliotece Uniwersyteckiej KUL znajdują się kopie dokumentów związanych z formowaniem się Armii Polskiej w ZSRR. Fascynujące są szczególnie te, które ilustrują walkę władz politycznych i wojskowych o obywateli polskich nieposiadających polskiego pochodzenia. Po dwóch latach sowieckiej okupacji ludzie ci doskonale zdawali sobie sprawę z tego, czym jest Rosja Sowiecka i masowo wyrażali chęć wstępowania do Armii Polskiej. Ze względu na sowieckie prowokacje i nieposzanowanie przez ZSRR prawa międzynarodowego nie wszystkim udało się pomóc.

Słowa kluczowe: Władysław Anders, Stanisław Kot, Armia Polska w ZSRR, mniejszości narodowe, Żydzi, Białorusini

Poles of non-Polish nationality and the formation of the Polish Army in the USSR – selected documents from the archive of Ambassador Stanisław Kot

Summary: In the KUL University Library there are copies of documents related to the formation of the Polish Army in the USSR. Fascinating are especially those, which illus-

trate the struggle of political and military authorities for Polish citizens of non-Polish origin. After two years of Soviet occupation, these people were perfectly aware of what the Soviet Russia was and they massively expressed their willingness to join the Polish Army. Due to Soviet provocations and the USSR's disregard for international law, not everyone was helped.

Keywords: Władysław Anders, Stanisław Kot, Polish Army in the USSR, national minorities, Jews, Belarusians



Ostatnie referencje: Przemysław Dąbkowski o Janie Kamińskim

Wprowadzenie

Major Jan Kamiński, lepiej znany na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim jako doktor Jan Kamiński, był zasłużonym i utalentowanym oficerem¹. Jego największą pasją nie były wszelako mundur i służba. Przez niemal całe swe dorosłe życie nie marzył o niczym innym, jak tylko o tym, by móc w zaciszu katedry prowadzić badania nad staropolskimi źródłami prawa. Zamiłowanie do tego rodzaju aktywności zaszczerpił w nim podczas studiów prawniczych we Lwowie prof. Przemysław Dąbkowski, którego Kamiński był uczniem i który przez długi czas roztaczał nad nim dyskretną opiekę. Przypisać przy tym trzeba, że ambitny oficer miał prawo żywić nadzieję na zdobycie laurów w świecie akademickim. We Lwowie studiował prawo w latach 1913–1918, a w 1919 roku udało mu się uzyskać tytuł doktora praw. W roku 1925, dzięki protekcji swego mistrza, został zatrudniony przez Uniwersytet Lubelski, na którym wykładał do chwili wybuchu wojny. Sielankę zburzyły wydarzenia, na które Jan Kamiński nie mógł mieć najmniejszego nawet wpływu. Niemiecko-sowiecka agresja na Polskę we wrześniu 1939 roku przerwała nie tylko bieg jego postępowania habilitacyjnego, ale również pozbawiła go tego, co ukochał najbardziej – możliwości prowadzenia badań i wykładania.

■ Dr hab., prof. USZ, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, e-mail: maciej.jonca@usz.edu.pl.

¹ Zwięzły biogram tego uczonego – P. Skwarczyński, *Śp. dr Jan Kamiński*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1972, t. 15, nr 1, s. 97–98.

Po zakończeniu II wojny światowej Kamiński postanowił o sobie zaważać. Osobliwie, jego batalia nie była walką o przyszłość, lecz o... przeszłość. Świadczy o tym dobitnie pismo, które dotarło na Wydział Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL z Jerozolimy w 1945 roku. Tymczasem lektura ostatniego listu polecającego, który wystawił swemu pupilowi Przemysław Dąbkowski², wywołuje w czytelniku nieodparte wrażenie, że referencje te zostały wysłane jeżeli nie zza zaświatów, to z pewnością ze świata, który właśnie odchodził w niebyt za sprawą „porozumienia” wielkich mocarstw zawartego w Jałcie i Teheranie.

Mistrz i uczeń

Postaci Przemysława Dąbkowskiego przedstawiać nie trzeba, choć badania nad życiorysem i spuścizną uczonego wciąż nabierają tempa³. Emilia Czepczyńska zauważa: „karierę naukową zaczynał na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie w 1900 roku uzyskał stopień doktora praw, a w 1905 roku habilitował się na podstawie publikacji »Rękojemstwo w prawie polskim średniowiecznym«, którą osiem lat później rozszerzył na historię prawa niemieckiego na podstawie pracy »Prawo zastawu w Zwierciadłach saskim, szwabskim i niemieckim«. Jego wpływ na rozwój dyscyplin historyczno-prawnych pozostaje niebagatelny. Profesor nie tylko poświęcał się pracy dydaktycznej czy badaniom naukowym, lecz także intensywnie dbał o promowanie osiągnięć badawczych historyków prawa, w tym również propagowanie prac młodych naukowców. [...] Dorobek P. Dąbkowskiego jest niezwykle bogaty – już w 1927 roku znajdowało się w nim 231 pozycji”⁴.

Profesor starał się na wszelkie sposoby animować swoich słuchaczy oraz zaszczepiać w nich miłość do uprawianej dyscypliny. W 1925 roku zdobył

² Pismo to nie było dotychczas przedmiotem głębszych analiz. Wspomina o nim jednakowoż: M. Pyter, *Oswald Balzer i lwowska szkoła historycznoprawna*, Lublin 2010, s. 181.

³ Monografię lwowskiemu historykowi prawa poświęcił Roman Nowacki. Zob. R. Nowacki, *Przemysław Dąbkowski (1877–1950). Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza*, Opole 2002. Praca ta nie spotkała się jednak z dobrym odbiorem wśród części środowiska. Por. J. Matuszewski, *Przemysław Dąbkowski na to nie zasłużył. O książce Romana Nowackiego pt. Przemysław Dąbkowski (1877–1950). Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, t. 57, nr 1, s. 379–400.

⁴ E. Czepczyńska, *Katedra historii i ustroju prawa*, [w:] *100 lat nauk prawnych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II*, red. K. Burczak, E. Czepczyńska, M. Dyjakowska, M. Jońca, S. Kwiecień, Lublin 2018, s. 133–134. Zob. również: M. Pyter, *Oswald Balzer*, dz. cyt., s. 154–165.

się na przygnębiające wyznanie: „od daty wskrzeszenia nowego państwa polskiego [...] na palcach obu rąk można by bezpiecznie policzyć wszystkie wybitniejsze dzieła z tej dziedziny”⁵. Ubolewał również, że „wśród młodzieży nie widać większego zapału do tej gałęzi wiedzy”⁶. Na utyskiwaniu wszakże nie poprzestał. W tym samym roku założył „Pamiętnik Historyczno-Prawny”, który miał być trybuną dla młodych historyków prawa. Prowadzone przez niego seminarium zaczęło przyciągać ambitną młodzież, której udało się zaszczepić bakcyła badań historycznych.

Wychowankami Dąbkowskiego byli m.in. Jan Adamus⁷ oraz Jan Kamiński, którzy podczas studiów uczestniczyli w jego zajęciach, a następnie związali swoją przyszłość z badaniami nad historią prawa⁸. Poza osobą promotora i mistrza obu łączyły ścieżki drogi zawodowej, które wydeptywali w oczekiwaniu na możliwość całkowitego poświęcenia się nauce. W latach 20. i 30. XX wieku zarówno Kamiński, jak i Adamus byli bowiem oficerami służącymi w Korpusie Sądowym⁹. Przemysław Dąbkowski znany był z tego, że na wszelkie sposoby starał się dbać o wychowywany przez siebie narybek. W 1925 roku gorąco rekomendował zatrudnienie na KUL-u Jana Kamińskiego, którego potencjał intelektualny znał i do którego miał pełne

⁵ P. Dąbkowski, *Historia prawa polskiego. O nauce i nauczaniu spostrzeżenia i postulaty*, [w:] *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu*, Lwów 1925, s. 8.

⁶ Tamże. Poglądy tego rodzaju profesor manifestował już wcześniej. W liście do Oswalda Balzera zachowanym w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu pisał: „studenci nie są przyzwyczajeni do solidnej pracy, lubią rzeczy obliczone raczej na efekt”. Zob. BZNO rkps 7667/II, k. 217.

⁷ Gorzkie wspomnienie o tym odrobinę zapomnianym dziś historyku prawa: J. Matuszewski, *Jana Adamusa droga ku naukowemu niebytowi*, „Studia z dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2014, nr 17, s. 271–286. Faktem pozostaje wszelako, że uczony ten i tak doczekał się lepszego upamiętnienia niż Jan Kamiński, o którym pamięć poczęto przywracać dopiero w ostatnich latach. Zob. K. Tymieniecki, *Jan Adamus (1896–1962)*, „Roczniki Historyczne” 1964, nr 30, s. 263–265; J. Bardach, *Jan Adamus (1896–1962) – próba charakterystyki naukowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1963, t. 15, nr 1, s. 327–332; K. Koranyi, *Jan Adamus (1896–1962)*, „Kwartalnik Historyczny” 1963, r. 70, s. 523–525; H. Grajewski, *Jan Adamus (1896–1962)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1963, seria I, nr 31, s. 179–194.

⁸ Obok wyżej wymienionych wskazać należy Karola Koranyi’ego oraz Józefa Mazurkiewicza – M. Pyter, *Oswald Balzer*, dz. cyt., s. 179, 181.

⁹ W Bibliotece Uniwersyteckiej KUL zachowały się listy Adamusa do Kamińskiego, które obrazują starania obu oficerów nakierowane na „ucieczkę” z wojska i usadowienie się w świecie nauki. Materiał ten stanowi obecnie przedmiot opracowania autora niniejszego artykułu. Co się tyczy Adamusa, to „służbę w organach wojskowego wymiaru sprawiedliwości pełnił we Lwowie i w Krakowie, aż do końca lutego 1930, kiedy to na własną prośbę przechodzi jako kapitan w stan spoczynku. Problemy materialne związane z koniecznością utrzymania rodziny wpływać będą przez całe życie na aktywność zawodową – wciąż musiał szukać dodatkowego zatrudnienia” – J. Matuszewski, *Jana Adamusa droga*, dz. cyt., s. 273, przyp. 10.

zaufanie. Mimo drobnych komplikacji udało się¹⁰, co wdzięczny uczeń zapamiętał mistrzowi na całe życie¹¹.

„Początkowo – piszą Marzena Dyjakowska i Leszek Ćwikła – [Kamiński] prowadził wykłady zlecone z historii prawa na Zachodzie Europy, jako starszy asystent, po odejściu zaś prof. Dąbkowskiego z KUL w roku 1928 awansował na zastępcę profesora. Zajęcia z tej dyscypliny (również pro-seminarium i seminarium) prowadził do 1939 roku. Ponadto w latach 1926–33 głosił dla studentów I roku wykłady o sądownictwie wojskowym na Zachodzie Europy i w Polsce, a w latach 1934–1939 wykłady na temat cechów w średniowieczu”¹². Naukowe zainteresowania Kamińskiego miały częściowo związek z wykonywaną przezeń profesją. „Dotyczyły one – piszą dalej wyżej wspomniani autorzy – historii wojskowości. Zainteresowanie tą dziedziną, znajdujące wyraz w pracach monograficznych, wiąże się z faktem, iż po I wojnie światowej J. Kamiński, dzięki ukończonym studiom prawniczym, przydzielony został do sądownictwa wojskowego, w którym pracował przez cały niemal okres międzywojenny (w ostatnich latach w stopniu majora). Innym obszarem jego badań była historia rzemiosła i cechów w Lublinie; liczne jego prace z tej dziedziny oparte są na materiale

¹⁰ Wydział Prawa lwowskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza często traktował Wydział Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL jako swego rodzaju ekspozyturę. Lwowscy profesorowie chętnie obsadzali więc stanowiska w Lublinie uczniami i protegowanymi, dla których nie znalazło się miejsce na ich macierzystym wydziale. W przypadku miejsca, które ostatecznie przypadło Kamińskiemu, doszło do konfliktu interesów. Lwowski historyk prawa Alfred Halban chciał bowiem, by zostało ono obsadzone przez jego syna – Leona. Zabiegi te spotkały się jednak ze zdecydowaną reakcją Dąbkowskiego. Zob. Akta osobowe Jana Kamińskiego, sygn. A–24, Archiwum Uniwersyteckie KUL (dalej: AU KUL, sygn. A–24). Na temat absolwentów UJK zatrudnionych przez KUL w okresie międzywojennym – G. Karolewicz, *Nauczyciele akademicki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym*, t. I, Lublin 1996, s. 108–113. Na temat wywodzących się ze Lwowa lubelskich historyków prawa – W. Witkowski, *Lubelscy historycy prawa ze szkół lwowskiej – po 1918 roku*, [w:] *Nauki prawne pomiędzy tradycją a współczesnością. Prace dedykowane Profesorowi Romanowi Longchamps de Bérier w 70. rocznicę śmierci*, red. A. Dębiński, M. Pyter, B. Czech-Jezierska, Lublin 2011, s. 121–137.

¹¹ W przedmowie do swojej pierwszej monografii, którą ogłosił w Lublinie już jako pracownik Uniwersytetu Lubelskiego, autor umieścił następującą dedykację: „Profesorowi Przemysławowi Dąbkowskiemu, pierwszemu badaczowi i twórcy nauki o polskim prawie prywatnym, pragnąc dać wyraz głębokiej czci i hołdu pracę niniejszą poświęca uczeń”. Zob. J. Kamiński, *Z dziejów konfraterni kupieckiej w Lublinie*, Lublin 1925. Do postaci swego mentora powrócił w roku 1933 w kolejnej książce. W jej wstępie znalazło się oświadczenie: „składam jeszcze raz serdeczne podziękowanie Dr. Przemysławowi Dąbkowskiemu za zachęcenie mnie w swoim czasie do pracy naukowej i liczne pod tym względem udzielone mi wskazówki, a w szczególności za zwrócenie mojej uwagi na dzieje cechów lubelskich”. Zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego w Lublinie*, Lublin 1933, s. 5.

¹² M. Dyjakowska, L. Ćwikła, *Katedra Historii Państwa i Prawa*, [w:] *Księga jubileuszowa z okazji 90-lecia Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, red. A. Dębiński i in., Lublin 2008, s. 48.

źródłowym, głównie rękopiśmiennym, czerpanym przeważnie z archiwów lubelskich. Interesował się także wpływami ustawodawstwa francuskiego na ziemiach polskich, co zaowocowało rozprawą »Prawo francuskie w Polsce«, Lwów 1925”¹³. Jako wykładowca w wielkiej estymie pozostawał zwłaszcza wśród żeńskiej części studenckiego grona¹⁴.

Starania o uzyskanie tytułu profesora zniweczył wybuch II wojny światowej. Kamiński został zmobilizowany. Jego wojenne losy wciąż czekają na dokładniejsze opracowanie. Na podstawie dostępnych materiałów Monice Wójcik udało się ustalić, że „w czasie okupacji przebywał w Rumunii, na Cyprze i w Palestynie”¹⁵. Równie lakonicznie streszcza ten etap jego życiorysu Grażyna Karolewicz: „zmobilizowany jako major WP, odbył kampanię wrześniową, przeszedł różne koleje wydarzeń wojennych, znalazł się w Palestynie, a po wojnie w Londynie”¹⁶.

Rok 1945

Rok 1945, który przyniósł zakończenie najkrwawszego konfliktu zbrojnego w dziejach, ludzie nauki powitali z ulgą i nadzieją. Wielu polskich uczonych nie mogło się doczekać, by w odrodzonej Ojczyźnie wrócić do dawnych aktywności zawodowych. Szybka odbudowa życia akademickiego w Polsce była tym bardziej pożądana, że skutki sześciolletnich zmagani związanych z wojną i okupacją kraju w sposób katastrofalny obniżyły poziom ogólnego

¹³ Tamże, s. 53. Zob. również G. Karolewicz, *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1925–1939*, [w:] *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1925–1939 we wspomnieniach swoich pracowników i studentów*, red. G. Karolewicz, Lublin 1989, s. 27: „w pracach naukowych poruszał zagadnienia z historii sądownictwa wojskowego oraz z historii rzemiosła i handlu. Do najważniejszych jego prac z tego zakresu należą: *Historia sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce*, Warszawa 1928; *Z przeszłości rzemiosła piekarskiego w Lublinie* (Lublin 1933); *Z przeszłości cechu krawieckiego w Lublinie*, Lublin 1932”. Zainteresowania prawem cechowym przejął od niego Józef Mazurkiewicz. Por. M. Dyjakowska, *Działalność naukowo-dydaktyczna profesora Józefa Mazurkiewicza w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2016, vol. 25, nr 3, s. 259.

¹⁴ Z. Wójtowicz-Turowska, *Moje studia na KUL*, [w:] *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1925–1939 we wspomnieniach swoich pracowników i studentów*, red. G. Karolewicz, Lublin 1989, s. 168: „był niezmiernie delikatny w obęsjcu i wrażliwy na łzy dziewczęce”; M. Xięzopolska-Strzeszewska, *Moje wspomnienia z KUL*, [w:] tamże, s. 202: „profesora znali wszyscy, a właściwie wszystkie, lubił bowiem bardzo towarzystwo studentek. W związku z tym nasi dowcipni koledzy nazywali go »profesorem Damińskim«, o czym profesor dobrze wiedział i śmiał się razem z nami”. Co ciekawe, mimo okazywanych mu i przyjmowanych z zadowoleniem wyrazów sympatii Jan Kamiński nigdy się nie ożenił.

¹⁵ M. Wójcik, *Jan Kamiński*, [w:] *Profesorowie prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. A. Dębiński, W. Staszewski, M. Wójcik, Lublin 2006, s. 135.

¹⁶ G. Karolewicz, *Katolicki Uniwersytet Lubelski*, dz. cyt., s. 125.

wykształcenia społeczeństwa. W tym stanie rzeczy zapotrzebowanie na lekarzy, prawników i inżynierów było wręcz olbrzymie.

Na odmianę losu po cichu liczył zapewne również dr Jan Kamiński, który wydarzenia w Polsce śledził z Ziemi Świętej. Podobnie jak wielu innych polskich ludzi nauki i on rozważał powrót do kraju. Świadczy o tym zachowany w Archiwum KUL-u list, jaki wysłał na adres swego macierzystego wydziału u schyłku 1945 roku. Przenika z niego gorączkowe pragnienie jak najszybszego powrotu do przerwanych przez wojnę zajęć. Treść rozczulającego pisma brzmi następująco:

Jerozolima 10-go grudnia 1945 r.¹⁷

Katolicki Uniwersytet Lubelski,
Wydział Prawa i Nauk Społ.-Ek. w Lublinie.

Na biurku w pierwszym pokoju mojego mieszkania zostawiłem w kopercie wyciągi ze statutów litewskich i innych źródeł historycznych dotyczące się dawności ziemskiej litewskiej.

Proszę o rychłe, jeśli łaska, przesłanie mi wspomnianych wyciągów.

Jeśli ich nie było, to proszę o sporządzenie wyciągów nowych ze statutu 1-go i 2-go litewskich (3-ci statut litewski tutaj posiadam), dalej proszę o zrobienie wyciągów z książki Adamusa Jana p.t. „Zastaw w prawie litewskim”, zawierających wzmianki o dawności litewskiej, z zaznaczeniem miejsc w metryce litewskiej, na które autor się powołuje i z zaznaczeniem stron jego książki, a także o zrobienie wyciągów z dawności ziemskiej litewskiej z książki Lubawskiego p.t. „Oblastnoje delenje i mestnoje uprawnienie”.

W pracy Adamusa i Lubawskiego jest zaledwie kilka takich wzmianek. U Lubawskiego są to wzmianki uwidocznione na dwu stronicach. On również podaje odnośne miejsca z metryki litewskiej. Obydwaj wspominają o procesie o ziemię między Czartoryskimi a Lubawskim, ponadto o procesie o ziemię przeciwko Marii Rówieńskiej. Lubawski twierdzi, że najdawniejsze wzmianki o dawności ziemskiej litewskiej pochodzą dopiero z czasów Aleksandra Jagiellończyka i podaje odpowiednie przykłady. Zarazem proszę o odpis przedmowy, jaką profesor Dąbkowski umieścił w mojej pracy p.t. „Historia sądownictwa wojskowego” oraz o odpisy może dwóch wzmianek tego samego profesora, ogłoszonych o mnie (o moich pracach, recenzje) w „Przewodnikach Historyczno-Prawnych” względnie w „Pamiętnikach Historyczno-Prawnych”.

Rzeczy te zostawiłem w moim mieszkaniu.

Z góry dziękuję serdecznie za okazaną pomoc.

¹⁷ AU KUL, sygn. A-24.

Zasłałam pozdrowienia dla znajomych.
Z głębokim uszanowaniem i poważaniem.

Prof. dr Kamiński Jan
P.O.B. 178, Jerusalem, Palestine.
verte!

Proszę o przesłanie wyciągów, w których na stronie poprzedniej mowa, jako legalizowanych. Proszę również o program wykładów.

Dr Kamiński Jan

Statut litewski pierwszy, wydrukowany w zbiorze dawnych praw litewskich Działyńskiego, statut drugi litewski wydał Piekosiński. Obydwa te statuty jako też wymienione w niniejszym liście książki Lubawskiego, Adamusa, moje i wydawnictwa Dąbkowskiego, które pozostały w moim mieszkaniu.

Kamiński zapewne wiedział, że w czasie hitlerowskiej okupacji Katolicki Uniwersytet Lubelski został zamknięty, a wielu jego wykładowców oraz studentów uwięziono i zamordowano¹⁸. W roku 1945 miał również szansę otrzymania informacji, że już na jesieni 1939 roku budynki uniwersyteckie okupant zajął, po czym natychmiast pozbyto się dokumentów i mienia będących własnością osób prywatnych. Muzeum Uniwersyteckie rozgrabiono. Nadawca listu zachowuje się jednak niczym rozentuzjasmowane dziecko, które krótko przed swymi urodzinami bezceremonialnie ogłasza światu listę wymarzonych prezentów.

Można przypuszczać, że na pozostawienie pisma bez dalszego biegu (w teczce osobowej Jana Kamińskiego nie zachowała się odpowiedź na jego list, choć umieszczono w niej odpowiedzi na inne¹⁹) miały wpływ nawet nie

¹⁸ Zob. *Działalność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w czasie okupacji (relacje i dokumenty)*, red. J. Ziółek, Lublin 1983. Uwagi na temat trudnej sytuacji uniwersytetu oraz tajnych studiów prawniczych prowadzonych przez KUL w okresie II wojny światowej ze zwróceniem szczególnej uwagi na prawo rzymskie – M. Jońca, *Pod osłoną nocy i mgły. Uwagi na temat nauczania prawa rzymskiego na ziemiach polskich pod okupacją hitlerowską*, [w:] *Noctes Iurisprudentiae. Scritti in onore di Jan Zabłocki*, red. P. Niczyporuk, A. Tarwacka, Białystok 2015, s. 130–132.

¹⁹ W roku 1949 poszukiwał Jana Kamińskiego wychowanek uniwersytetu lwowskiego adwokat Jan Skrzypczak. W swym liście pisał: „przed wojną przebywał w Lublinie kapitan dr Jan Kamiński, sędzia audytor, który był jednocześnie docentem, a może i profesorem na wydziale prawa uniwersytetu lubelskiego. Chciałbym dowiedzieć się o nim, czy jest obecnie dalej w Lublinie czy w innej miejscowości oraz czy w ogóle żyje”. W odpowiedzi sekretarz wydziału napisał: „z polecenia P. Dziekana Wydziału Prawa i Nauk Sp.-Ek. KUL uprzejmie zawiadamia, że prof. Jan Kamiński żyje; jest w Anglii; jego adres jest następujący: London W. 12, 26, Hathswood Rol. [powinno być: Road – M.J.]” – AU KUL, sygn. A–24.

tyle względy natury formalnej (adresatem jest wszak wydział, a nie władze uczelni czy też konkretna osoba), ile poziom abstrakcji, jakim zostało ono przepocone. Fascynujący po dziś dzień temat zasiedzenia w prawach Wielkiego Księstwa Litewskiego z pewnością nie wydawał się takim ówczesnym teoretykom marksizmu i leninizmu. W roku 1945 Wilno, Grodno, Lwów i wiele innych miast, których historia odsyła do najjaśniejszych momentów historii Rzeczypospolitej Obojga Narodów, znalazły się w granicach Związku Radzieckiego. Tymczasem na mozołnie odradzających się uniwersytetach właśnie tworzono listę zagadnień ważnych do opracowania pod kątem nauki o walce klas. Nawet jeżeli jakimś cudem dawność ziemska litewska się na niej znalazła, nie wydaje się, by Jan Kamiński posiadał odpowiednie przygotowanie „metodologiczne”, aby opracować ten temat w duchu nowych czasów. U schyłku roku 1945 KUL mógł jeszcze nie odczuwać presji, ale nie ulega wątpliwości, że czarne chmury już gęstniały nad katolicką uczelnią i jej wydziałem prawniczym.

Niezależnie od powyższego przyznać trzeba, że nonszalancki ton listu wysłanego na KUL przez Jana Kamińskiego wciąż robi wrażenie. Odręcznie sporządzona epistoła zachowana w jego teczce personalnej stanowi najlepszy dowód na to, że ten akurat uczeń „udał się” Przemysławowi Dąbkowskiemu wyjątkowo.

Ostatnie referencje

Mistrz Jana Kamińskiego, prof. Przemysław Dąbkowski, czas wojny i okupacji niemieckiej spędził w ukochanym Lwowie²⁰. Po zajęciu miasta przez Sowieców w roku 1944 nie wziął przykładu z wielu kolegów profesorów i nie zdecydował się na opuszczenie miasta oraz uniwersytetu²¹. Był lwowskim patrycjuszem, który postanowił doczekać kresu swych dni w ro-

²⁰ Na temat konspiracyjnej działalności Wydziału Prawa UJK – A. Redzik, *Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1939–1946*, Lublin 2006.

²¹ Wnikliwie na temat powojennych losów Przemysława Dąbkowskiego w sowieckim Lwowie – M. Kozubel, *Profesor Przemysław Dąbkowski*, [w:] *Stefan Ehrenkreutz i historycy prawa okresu dwudziestolecia międzywojennego. W 70. rocznicę śmierci ostatniego Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, red. P. Dąbrowski i D. Szpopier, Gdańsk – Olsztyn 2016, s. 155–166. Warunki, z jakimi polska inteligencja została skonfrontowana w zajętych przez Sowieców miastach, z brutalną szczerością opisuje R. Gansiniec, *Notatki lwowskie 1944–1946*, Warszawa 2020. Pod datą 08.11.1945 profesor odnotował: „Lenartowicz, Gröer, Dąbkowski, Makarewicz w ogóle zostają”. Zob. R. Gansiniec, *Notatki*, dz. cyt., s. 112.

dzinnym grodzie²². Jak zauważa Adam Redzik: „Po opuszczeniu Lwowa przez Niemców kadra naukowa przedwojennego UJK, która przeżyła kolejne okupacje, przystąpiła do odtwarzania uniwersytetu. Do kwietnia 1946 r. dziekanem Wydziału Prawa był prof. Przemysław Dąbkowski. Na wydziale w 1944/45 r. pracowało wielu Polaków (m.in. K. Przybyłowski, P. Dąbkowski, W. Osuchowski, W. Rappé). W konsekwencji kolejnych antypolskich akcji (np. profesorowie J. Makarewicz i K. Przybyłowski zostali w styczniu 1945 r. zesłani do Krasnodonu), w latach 1944–1946 większość uczonych polskich, w tym także prawników, opuściła Lwów. Pozostali najwierniejsi miastu Lwa. Spośród prawników nie wyjechali: Marceli Chlamtacz (zm. 1947), Przemysław Dąbkowski (zm. 1950), Juliusz Makarewicz (zm. 1955) i Wilhelm Rappé (zm. 1975)”²³.

Jan Kamiński tymczasem, mimo deklarowanej pośrednio chęci powrotu do Polski, ostatecznie nie zdecydował się na ten krok. Przytulisko znalazł w przepełnionym Polakami Londynie. Na wyspach był już m.in. jego bardzo dobry znajomy Jan Adamus, który dzielił swój czas między zajęciami prowadzonymi na Polskim Wydziale Prawa²⁴ w Oksfordzie oraz prowadzeniem Archiwum i Muzeum Polskich Sił Zbrojnych w Szkocji²⁵.

W II połowie lat 40. XX wieku wycofanie przez wielkie mocarstwa poparcia dla rządu emigracyjnego okazało się bolesnym ciosem dla polskiej diaspory niepodległościowej. Wszelako wielu wygnańców wciąż jeszcze żywiło nadzieję na rychłą odmianę losu. Łudzono się zwłaszcza perspektywą wybuchu III wojny światowej. Kiedy jednak nadzieja na kolejny wszechświatowy konflikt została zredukowana do rozmiaru naiwnej mrzonki

²² Tym, jak się zdaje, należałoby tłumaczyć przywoływanie jego nazwiska w kontekście sytuacji z dzisiejszego punktu widzenia co najmniej „podejrzanych”. Pod datą 05.01.1946 prof. Gansiniec zapisał: „tu Związek Patriotów chciałby pod swoim patronatem wskrzesić Towarzystwo Naukowe, i przez Dąbkowskiego zwrócił się do mnie o udział: odpowiedziałem, że owszem, bardzo chętnie biorę aktywny udział w Towarzystwie Naukowym, ale ze Związkiem Patriotów nie chcę mieć nic wspólnego. Nawet na wielki dystans. [...] Trzymam się więc z dala od takich patriotów”. Zob. R. Gansiniec, *Notatki*, dz. cyt., s. 153.

²³ A. Redzik, *Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego w okresie Drugiej Rzeczypospolitej i w czasie II wojny światowej – wybrane zagadnienia*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU” 2010, t. 10, s. 144. Mimo odcięcia Lwowa od macierzy, pozostałym tam polskim uczonym wiele uwagi poświęcały zarówno polskie komunistyczne organy bezpieczeństwa, jak i cenzura. Zob. np. K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL 1948–1958*, Białystok 2009, s. 275–276.

²⁴ Uwagi na temat tej niezwyklej placówki – M. Jońca, *Kongresmen Robert S. Hale o Polskim Wydziale Prawa w Oksfordzie*, „Polonia Inter Gentes: czasopismo naukowe” 2020, nr 1, s. 43–56; J. Mierzwa, *Działalność Polskiego Wydziału Prawa w Oksfordzie oraz organizacji zrzeszających polskich prawników na terenie Zjednoczonego Królestwa w latach 1940–1947*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, nr 3, s. 77–94.

²⁵ Por. W.K. Roman, *Archiwa Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2016, nr 7, s. 60.

powielanej przez kilku niepoprawnych marzycieli, większość emigrantów podjęła wysiłek nakierowany na przebudowanie swego dotychczasowego życia i dopasowania go do bieżącej sytuacji.

W 1947 roku Polski Wydział Prawa działający przy uniwersytecie oksfordzkim został zamknięty. Część wykładowców tam profesorów zdecydowała się na powrót na ziemię polskie. Skalę kapitulanczkich nastrojów, jaka przeniknęła wówczas kręgi intelektualistów polskich w Wielkiej Brytanii, najlepiej obrazuje fakt, że krok taki poważnie rozważał nawet doskonale znający realia sowieckie prof. Wacław Komarnicki²⁶. W grupie repatriantów, która w roku 1947 powróciła nad Wisłę, znalazł się Jan Adamus²⁷. Kamiński nie odważył się jednak pójść jego śladem.

Niewykluczone, że wpływ na podjętą decyzję miał fakt, iż coraz głośniej w kręgach emigracyjnych zaczęto akcentować konieczność powołania placówki edukacyjnej, która kształciłaby na obczyźnie polskie elity emigracyjne i krzewiła kulturę narodową. Jej cel miał być inny niż oksfordzkiego wydziału. Studenci nowej uczelni mieli przyswajać sobie na niej język, tradycję i kulturę przodków po to, by społeczność polska nie uległa wynarodowieniu, a nie po to, by nabyte umiejętności można było w krótkim czasie spożytkować w odebranym komunistom kraju.

Możliwe, że Jan Kamiński dostrzegł w tym swoją szansę. W każdym razie *modus operandi*, który obrał w apokaliptycznym roku 1947, doskonale przypomina ruchy, jakie miał okazję dobrze przetrenować w okresie międzywojennym.

²⁶ Komarnicki doskonale wiedział, czym jest sowiecki raj. Wiedział również dobrze, co wydarzyło się w roku 1940 w Katyniu, gdyż należał do garstki oficerów polskich cudem ocalałych z sowieckiej rzezi. Zob. M.T. Góras, *Profesor Wacław Komarnicki, poseł na sejm RP, jeniec obozu w Kozielsku, ocalony*, „Dzieje Najnowsze” 2019, nr 2, s. 265–286. Ostatecznie profesor nie zdecydował się na powrót. Zmarł w Londynie w 1954 roku. Referat na temat jego negocjacji z Uniwersytetem Warszawskim dotyczących powrotu i objęcia nań stanowiska wygłosił Maciej Jońca podczas konferencji „Ostatnia sesja emigracyjnego parlamentu. Życie społeczno-polityczne uchodźstwa polskiego w latach 1939–1991” zorganizowanej przez Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Lublinie. Tekst zatytułowany *Chcę pracować. Problem zatrudnienia Wacława Komarnickiego na Uniwersytecie Warszawskim w roku 1947* jest w chwili obecnej opracowywany redakcyjnie.

²⁷ Por. W.K. Roman, *Archiwa Polskich Sił Zbrojnych*, dz. cyt., s. 58, przyp. 46: „Jan Adamus wrócił do Polski w 1949 r., ale w artykułach biograficznych, które ukazały się pośmiertnie, jego losy w latach wojny zostały prawie całkowicie przemilczane”. Więcej na temat wojennego i emigracyjnego okresu życia tego uczonego powiedziano dopiero u schyłku lat 80. XX wieku. Zob. J. Bardach, *Jana Adamusa wspominam...*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1997, t. 49, nr 1–2, s. 163–173.

Referencje

O wsparcie poprosił niezawodnego Przemysława Dąbkowskiego, który i tym razem nie odmówił mu pomocy. Lwowski profesor wystawił „Świadectwo”, którego treść brzmi następująco:

Świadectwo.

Poświadczam niniejszym, że P. Jan Kamiński, Doktor praw, po ukończeniu studiów prawniczych w uniwersytecie lwowskim, od lat niemal 30 pracuje nadzwyczaj gorliwie i wydatnie w dziedzinie historii prawa polskiego, praw słowiańskich i zachodnio-europejskich. W tej dziedzinie napisał on cały szereg nader cennych i wybitnych prac naukowych, w jakich widoczne jest prawdziwe zamiłowanie, dokładna znajomość odnośnych źródeł i literatury, zdolność systematycznego i wszechstronnego ujęcia przedmiotu. Te zasługi spowodowały, że powierzono mu wykłady z historii prawa polskiego i zachodnio-europejskiego w Uniwersytecie lubelskim. Wykłady te prowadził dr. Kamiński bardzo pilnie i starannie przez szereg lat. Jako uczony i pedagog zdobył sobie dr. Kamiński powszechne uznanie. Z tych powodów przedstawiłem w roku 1938 władzom uniwersyteckim wniosek o mianowanie dr. Kamińskiego profesorem historii prawa, wniosek ten z powodu wybuchu działań wojennych nie mógł być załatwiony.

We Lwowie, dnia 27 czerwca 1947 r.
Prof. Dr. Przemysław Dąbkowski²⁸

Mimo tego, że po roku 1944 r. Przemysław Dąbkowski cieszył się poważaniem i uznaniem na uniwersytecie kierowanym przez ukraińskie władze rektorskie, laurka tego rodzaju mogła w okupowanym przez Sowieców Lwowie ściągnąć na niego kłopoty. Pismo zredagowano po polsku, a zasłużone komplementy, jakimi profesor obdarzył swego ucznia i protegowanego, odnosiły się do realiów programowo obcych ideologii marksistowskiej. Co więcej, pismo wysłano do Londynu uchodzącego w roku 1947 za przyczółek Stanów Zjednoczonych w Europie i jedno z gniazd „światowego imperializmu”.

Referencje miały jednak pomóc Kamińskiemu w świecie, od którego na długie i smutne dziesięciolecia odcięła Lwów żelazna kurtyna. W Londynie

²⁸ AU KUL, sygn. A-24.

tymczasem Stanisław Mackiewicz wydawał pismo „Lwów i Wilno”²⁹, a nazwiska największych luminarzy Uniwersytetu Jana Kazimierza ich wychowankowie wypowiadali z czcią³⁰.

Epilog

Gdyby w Londynie lub gdziekolwiek indziej w wolnym świecie ponownie powstał polski wydział prawa, na którym by nauczano historii prawa w języku polskim, dr Jan Kamiński miałby spore szanse na otrzymanie pracy. Talentu, wiedzy i zapału nigdy mu nie brakowało. Niebagatelną moc miało również pismo, które nadesłał doń z dalekiego Lwowa mistrz Dąbkowski. To nieważne, że napisano je na zwykłym papierze i nie opieczętowano. W roku 1947 wśród londyńskiej Polonii nazwisko „Dąbkowski” wciąż ważyło więcej, niż tuzin pieczęci.

Polski wydział prawa jednak nigdzie już nie powstał. Nikła nadzieja musiała tlić się w Kamińskim jeszcze na początku 1949 roku, skoro w piśmie z 28 lutego, które wysłano następnie do Londynu, ks. prof. Antoni Słomkowski poświadczal, że: „p. dr Jan Kamiński wykładał historię prawa na Zachodzie Europy na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w charakterze zastępcy profesora od dn. 23 czerwca 1928 r. do dn. 1 lipca 1939 roku”³¹. Wydaje się, że w tym samym roku jego adresat porzucił plany związane z kontynuacją kariery naukowej. W piśmie z 30 czerwca 1948 wysłanym na KUL napisał: „proszę o dołączenie do moich akt personalnych odpisu zaświadczenia, jakie otrzy-

²⁹ Wybór publicystyki Mackiewicza z tego czasu – S. Mackiewicz, *Chciałbym przekrzyczeć kurtynę żelazną. „Lwów i Wilno” 1946–1950*, Kraków 2016. Na temat współpracy tego autora z komunistycznym wywiadem – S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *Na granicy zdrady. Stanisława Mackiewicza powroty do Polski*, „Biuletyn Instytutu Pamięi Narodowej” 2006, nr 3–4, s. 103–118. Na temat jego późniejszych uwikłań – K. Kamińska-Chełminiak, *Służba Bezpieczeństwa wobec Stanisława Cata-Mackiewicza (1956–1966)*, [w:] *Stanisław Mackiewicz. Pisarz polityczny*, red. K. Kamińska-Chełminiak, R. Habielski, Warszawa 2015, s. 173–200.

³⁰ Jeszcze w liście do Józefa Czapskiego z 3 czerwca 1965 r. tenże Mackiewicz zdobył się na zaskakujące wyznanie: „jedyną pracą naukową, którą w życiu napisałem, była rozprawa pisana dla [Przemysława] Dąbkowskiego, profesora historii prawa na Uniwersytecie Warszawskim [Dąbkowski dojeżdżał z wykładami do Warszawy w roku akademickim 1918–1919], pod tytułem *Indygenaty i nobilitacje oraz oczyszczanie szlachectwa od roku 1699 do 1776*”. Cytat za: *Odsłony Cata. Stanisław Mackiewicz w listach*, wybór N. Ambroziak, Warszawa 2020, s. 333.

³¹ AU KUL, sygn. A–24.

małem od p. profesora dr. Dąbkowskiego Przemysława. Odpis ten przedkładać przy niniejszym. Oryginał posiadam tutaj”³².

W roku 1949 rząd emigracyjny powołał za to do życia Polski Uniwersytet na Obczyźnie. Jana Kamińskiego nie ma jednak na liście jego pracowników. Badania start się prowadzić na własną rękę, ale już nie publikował. „Po wojnie (od 1946 do śmierci) mieszkał w Londynie – kwituje smutno Grażyna Karolewicz – dokąd przybył jako człowiek bardzo chory. Poświęcił się pracy naukowej”³³.

Niezrównany znawca polskiego prawa cechowego oraz historii prawa wojskowego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów zmarł w Londynie 24 października 1970 roku. Krótki okolicznościowy nekrolog umieścił w związku z tym ukazujący się na emigracji „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (06.11.1970). Wieść o smutnym wydarzeniu dotarła również do Lublina. Na zamówionej przez uczelnię klepsydrze napisano:

Ś.P.

Dr JAN KAMIŃSKI

Prof. Wydziału Prawa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi i wielu innymi odznaczeniami, zmarł w Londynie 24 października 1970 r. w wieku lat 78 i został pochowany na cmentarzu North Sheen.

Msza św. za spokój jego duszy zostanie odprawiona w Kościele Akademickim dnia 28 listopada o godz. 08:00 o czym powiadamy

Rektor i Senat
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego³⁴

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWALIA

Akta osobowe Jana Kamińskiego, sygn. A-24, Archiwum Uniwersyteckie KUL.

List Przemysława Dąbkowskiego do Oswalda Balzera, rkps 7667/II, k. 217, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

³² AU KUL, sygn. A-24.

³³ G. Karolewicz, *Nauczyciele akademicki*, t. II, dz. cyt., s. 95.

³⁴ AU KUL, sygn. A-24.

LITERATURA

- Bardach J., *Jan Adamus (1896–1962) – próba charakterystyki naukowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1963, t. 15, nr 1, s. 327–332.
- Bardach J., *Jana Adamusa wspominam...*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1997, t. 49, nr 1–2, s. 163–173.
- Budrowska K., *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL 1958*, Białystok 2009.
- Cencikiewicz S., Gontarczyk P., *Na granicy zdrady. Stanisława Mackiewicza powroty do Polski*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, nr 3–4, s. 103–118.
- Czepczyńska E., *Katedra historii i ustroju prawa*, [w:] 100 lat nauk prawnych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, red. K. Burczak, E. Czepczyńska, M. Dyjakowska, M. Jońca, S. Kwiecień, Lublin 2018, s. 131–148.
- Dąbkowski P., *Historia prawa polskiego. O nauce i nauczaniu spostrzeżenia i postulaty*, [w:] Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu, Lwów 1925, s. 1–10.
- Dyjakowska M., Ćwikła L., *Katedra Historii Państwa i Prawa*, [w:] Księga jubileuszowa z okazji 90-lecia Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, red. A. Dębiński i in., Lublin 2008, s. 45–67.
- Dyjakowska M., *Działalność naukowo-dydaktyczna. Profesora Józefa Mazurkiewicza w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, t. 25, nr 3, s. 249–260.
- Działalność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w czasie okupacji (relacje i dokumenty)*, red. J. Ziółek, Lublin 1983.
- Gansiniec R., *Notatki lwowskie 1944–1946*, Warszawa 2020.
- Góras M.T., *Profesor Wacław Komarnicki, poseł na sejm RP, jeniec obozu w Kozielsku, ocalony*, „Dzieje Najnowsze” 2019, nr 2, s. 265–286.
- Grajewski H., *Jan Adamus (1896–1962)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1963, seria I, z. 31, s. 179–194.
- Jońca M., *Pod osłoną nocy i mgły. Uwagi na temat nauczania prawa rzymskiego na ziemiach polskich pod okupacją hitlerowską*, [w:] *Noctes Iurisprudentiae. Scritti in onore di Jan Zabłocki*, red. P. Niczyporuk i A. Tarwacka, Białystok 2015, s. 125–134.
- Jońca M., *Kongresmen Robert S. Hale o Polskim Wydziale Prawa w Oksfordzie*, „Polonia Inter Gentes” 2020, nr 1, s. 43–56.
- Kamińska-Chełminiak K., *Służba Bezpieczeństwa wobec Stanisława Cata-Mackiewicza (1956–1966)*, [w:] *Stanisław Mackiewicz. Pisarz polityczny*, red. K. Kamińska-Chełminiak, R. Habielski, Warszawa 2015, s. 173–200.
- Kamiński J., *Z dziejów konfraterni kupieckiej w Lublinie*, Lublin 1925.
- Kamiński J., *Historia sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce*, Warszawa 1928.
- Kamiński J., *Z przeszłości cechu krawieckiego w Lublinie*, Lublin 1933.
- Karolewicz G., *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1925–1939*, [w:] *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1925–1939 we wspomnieniach swoich pracowników i studentów*, red. G. Karolewicz, Lublin 1989, s. 11–75.
- Karolewicz G., *Nauczyciele akademicki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym*, t. I–II, Lublin 1996.

- Koranyi K., *Jan Adamus (1896–1962)*, „Kwartalnik Historyczny” 1963, r. 70, s. 523–525.
- Kozubel M., *Profesor Przemysław Dąbkowski*, [w:] *Stefan Ehrenkreutz i historycy prawa okresu dwudziestolecia międzywojennego. W 70. rocznicę śmierci ostatniego Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, red. P. Dąbrowski i D. Szpoper, Gdańsk – Olsztyn 2016, s. 155–166.
- Mackiewicz S., *Chciałbym przekrzyczeć kurtynę żelazną. „Lwów i Wilno” 1946–1950*, Kraków 2016.
- Matuszewski J., *Przemysław Dąbkowski na to nie zasłużył. O książce Romana Nowackiego pt. Przemysław Dąbkowski (1877–1950). Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, t. 57, nr 1, s. 379–400.
- Matuszewski J., *Jana Adamusa droga ku naukowemu niebytowi*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2014, t. 17, s. 271–286.
- Mierzwa J., *Działalność Polskiego Wydziału Prawa w Oksfordzie oraz organizacji zrzeszających polskich prawników na terenie Zjednoczonego Królestwa w latach 1940–1947*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, nr 3, s. 77–94.
- Nowacki R., *Przemysław Dąbkowski (1877–1950). Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza*, Opole 2002.
- Odłony Cata. *Stanisław Mackiewicz w listach*, wybór N. Ambroziak, Warszawa 2020.
- Pyter M., *Oswald Balzer i lwowska szkoła historycznoprawna*, Lublin 2010.
- Redzik A., *Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1939–1946*, Lublin 2006.
- Redzik A., *Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego w okresie Drugiej Rzeczypospolitej i w czasie II wojny światowej – wybrane zagadnienia*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU” 2010, t. 10, s. 111–152.
- Roman W.K., *Archiwa Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2016, nr 7, s. 49–75.
- Skwarczyński P., *Śp. dr Jan Kamiński*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1972, t. 15, nr 1, s. 97–98.
- Tymieniecki K., *Jan Adamus (1896–1962)*, „Roczniki Historyczne” 1964, t. 30, s. 263–265.
- Witkowski W., *Lubelscy historycy prawa ze szkoły lwowskiej – po 1918 roku*, [w:] *Nauki prawne pomiędzy tradycją a współczesnością. Prace dedykowane Profesorowi Romanowi Longchamps de Brier w 70. rocznicę śmierci*, red. A. Dębiński, M. Pyter, B. Czech-Jezierska, Lublin 2011, s. 121–137.
- M. Wójcik, *Jan Kamiński*, [w:] *Profesorowie prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. A. Dębiński, W. Staszewski, M. Wójcik, Lublin 2006, s. 135–138.
- Wójtowicz-Turowska Z., *Moje studia na KUL*, [w:] *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1925–1939 we wspomnieniach swoich pracowników i studentów*, red. G. Karolewicz, Lublin 1989, s. 165–169.
- Kieżopolska-Strzeszewska M., *Moje wspomnienia z KUL*, [w:] *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1925–1939 we wspomnieniach swoich pracowników i studentów*, red. G. Karolewicz, Lublin 1989, s. 199–211.

Streszczenie: Jednym z najbardziej obiecujących uczniów profesora Przemysława Dąbkowskiego był Jan Kamiński. W 1925 roku profesorowi udało się zdobyć dla swojego protegowanego posadę na uniwersytecie w Lublinie. Kamiński nie zawiódł jego nadziei. W 1925 roku ogłosił serię znakomicie przyjętych studiów poświęconych zwłaszcza prawu cechowemu w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Wybuch wojny zmusił go do opuszczenia Polski w 1939 roku. Po zakończeniu wojny przez jakiś czas miał nadzieję, że uda mu się wrócić do przerwanych aktywności naukowych. Świadczą o tym fascynujące materiały zachowane w jego teczce pracowniczej przechowywanej w Archiwum Uniwersyteckim KUL.

Słowa kluczowe: Jan Kamiński, Przemysław Dąbkowski, Jan Adamus, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet Jana Kazimierza, Jerozolima, Londyn, Lwów

Latest references: Przemysław Dabkowski about Jan Kaminski

Summary: One of Professor Przemysław Dąbkowski's most promising students was Jan Kamiński. In 1925, the professor managed to get his protégé a position at the University of Lublin. Kamiński did not disappoint his hopes. In 1925 he published a series of well-received studies, particularly on guild law in the pre-partition Polish-Lithuanian Commonwealth. The outbreak of war forced him to leave Poland in 1939. After the war ended, he hoped for some time to be able to return to his interrupted scientific activities. This is evidenced by some fascinating materials preserved in his employee file kept in the University Archives of the Catholic University of Lublin.

Keywords: Jan Kamiński, Przemysław Dąbkowski, Jan Adamus, Catholic University of Lublin, Jan Kazimierz University in Lwów, Jerusalem, London, Lviv

„Polski Londyn” po raz pierwszy. **Zarys działalności niepodległościowej polskich socjalistów w stolicy** **Wielkiej Brytanii pod koniec XIX i na początku XX wieku**

„Polski Londyn” – to sformułowanie obecne jest w polskiej świadomości historycznej. Słusznie, gdyż to właśnie w stolicy Wielkiej Brytanii ogniskowało się życie polskiego uchodźstwa okresu II wojny światowej i lat powojennych – kombatanci i ich rodziny, politycy, urzędnicy, rząd RP na uchodźstwie, Prezydent RP, organizacje społeczne i partie polityczne, archiwa oraz instytucje kultury. Warto jednak pamiętać, że nie po raz pierwszy Londyn stał się centrum polskiego ruchu niepodległościowego. Wiele osób zapewne zna zdjęcie, opatrywane w podręcznikach opisem: „Delegaci PPS na kongres II Międzynarodówki. Londyn 1896”. Na zdjęciu szacowne postacie starych towarzyszy partyjnych, brodatych albo chociaż z wąsem – w przyszłości niektórzy z nich będą pierwszoplanowymi postaciami polskiego życia politycznego. Ignacy Mościcki, Bolesław Antoni Jędrzejowski, Aleksander Dębski, Bolesław Miklaszewski, Witold Jodko-Narkiewicz i wreszcie Józef Piłsudski – bo o nich mowa – nieprzypadkowo szukali schronienia właśnie w stolicy imperium rządzonego przez podeśzłego już wieku Królową Wiktorię, z dala od carskiej Ochrazy. Jak zapisał po latach Leon Wasilewski:

[...] grupa polskich rewolucjonistów emigrantów [w Londynie] [...] składała się zaledwie z kilkunastu osób, które jednak odgrywały bardzo wybitną rolę w polskim ruchu niepodległościowym i socjalistycznym w ostatnim

10-ciolecie wieku XIX-go i na początku bieżącego aż do czasu, kiedy jej organizacja została na gruncie londyńskim zlikwidowana i przeniesiona do Galicji¹.

Niniejszy artykuł ma za zadanie zarysować działalność tej grupy osób w stolicy Wielkiej Brytanii na przełomie XIX i XX wieku.

Początki PPS

Polska Partia Socjalistyczna powstała na zjeździe osiemnastu przedstawicieli różnych organizacji socjalistycznych, odbywającym się w dniach 17–23 listopada 1892 roku w Paryżu. Wówczas zadecydowano o powstaniu jednej, socjalistycznej partii skupionej wokół wspólnego programu. Przyjęto „Szkic programu Polskiej Partii Socjalistycznej”, stanowiący integralną całość ze wstępem napisanym przez jednego z najbardziej aktywnych uczestników zjazdu, Stanisława Mendelсона. W „Szkicu programu” połączono ideały walki narodowowyzwoleńczej oraz walki klasowej i w sposób wyraźny wysunięto program walki o niepodległą i demokratyczną republikę polską. Na zjeździe powołano także Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich (ZZSP) oraz jego zarząd, nazwany Centralizacją (CZZSP), reprezentujący PPS na forum międzynarodowym i prowadzący działalność wydawniczą z jego głównym organem, „Przedświtem”, na czele. Niebawem ZZSP, na skutek aresztowań i wydalenia z Francji jego przedstawicieli, w styczniu 1893 roku przeniósł swoją centralę organizacyjną do Londynu². Na ziemiach polskich struktury PPS zaczęły powstawać w styczniu i lutym 1893 roku dzięki staraniom Stanisława Mendelсона. Przebył on kordon graniczny i dotarł najpierw do Wilna, gdzie spotkał się z Józefem Piłsudskim, który związał w kręgu znajomych „sekcję litewską PPS”. W początkowym etapie stała się ona głównym łącznikiem PPS z krajem. Druga grupa, warszawska, składała się w dużej mierze ze starych działaczy, związanych z działającą w Zurychu Różą Luksemburg. Latem 1893 roku ta grupa działaczy, skupionych wokół Juliana Marchlewskiego i reprezentujących postawę wroga działaniom niepodległościowym, postanowiła o zmianie nazwy partii na

¹ L. Wasilewski, *Polska emigracja londyńska na przełomie XIX i XX stulecia*, „Niepodległość” 1929–1930, t. 1, z. 2, s. 237.

² J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*, Warszawa 1983, s. 23–30; J. Kancewicz, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1892–1896*, Warszawa 1984, s. 46–47.

Socjal-Demokrację Polską, która później przyjęła nazwę Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego (SDKP)³.

Na brytyjskiej ziemi

Centralizacja ZZSP w Londynie początkowo ulokowała się w domu Stanisława Mendelсона. Jej skład, na pierwszym etapie funkcjonowania ulegający pewnym zmianom, ustalił się w gronie pięciu osób: Aleksandra Dębskiego, Bolesława A. Jędrzejowskiego, Feliksa Perla, Edwarda Wojciechowskiego i Stanisława Wojciechowskiego. W praktyce, po wycofaniu się z działalności Mendelсона, kierownictwo skupili w swych rękach „londyńczycy” (Dębski, Jędrzejowski i redaktor „Przedświtu” – Witold Jodko-Narkiewicz). CZZSP miała w swych rękach sprawy wydawnicze oraz kontrolowała łączność z PPS w kraju. Trzej towarzysze z Londynu mieli na tyle silną pozycję, że przeciwstawić się im nie mógł nawet zjazd, który, złożony z mężów zaufania i delegatów sekcji, był w zamysśle najwyższą władzą ZZSP. W praktyce sekcje nie miały początkowo większego głosu (z wyjątkiem bardzo aktywnej, lecz nastawionej socjaldemokratycznie sekcji paryskiej), co zmieniło się dopiero po zjeździe w 1897 r⁴. Fundamentem pracy Centralizacji była działalność wydawnicza w londyńskiej drukarni, mieszczącej się początkowo w domu Mendelсона, a następnie w lokalu przy Beaumont Sq. 7⁵. Lokal ten w następujących słowach opisywał Leon Wasilewski:

Dom pod Nr. 7-ym na Beaumont Square w dzielnicy Whitechapeleskiej był okropną rudera, która już niebawem prawdopodobnie musiałaby ulec zbuczeniu, gdyż niedużo jej brakowało do lat 99 (w dzielnicy tej budowano domy na 99 lat, poczem musiały być burzone w myśl umowy z landlordem, do którego należał grunt). Wąski dom dwupiętrowy mieścił po naszym wprowadzeniu się – na dole duży pokój – mieszkanie państwa Dębskich oraz kuchnię, w której gromadziła się cała nasza komuna na posiłek. Na pierwszym piętrze od frontu znajdowały się zecernia i skład wydawnictw, na drugim nasz pokój i pokoik, w którym mieszkał jeden z zecerów. Ciężar drukarni i składu tak przytłaczał cały budynek, że stale obawialiśmy się, że się zawali. Niebezpieczeństwo zagrażało zwłaszcza państwu Dębskim, nad

³ J. Kancewicz, *Polska Partia Socjalistyczna*, dz. cyt., s. 48–50.

⁴ Tamże, s. 56–61.

⁵ L. Wasilewski, *Wspomnienia 1870–1904 (1914). Fragmenty dziennika 1916–1926. Dziariusz podróży po kresach 1927*, Łomianki 2014, s. 171.

łóżkiem których sufit coraz bardziej się wyginał tak, że nie było wykluczo-
nem, iż pewnego dnia zawali się pod ciężarem znajdującego się nad nim
składu wydawnictw⁶.

A wydawnictw tych było całkiem sporo. W latach 1893–1896 w Londynie
ZZSP wydał 191,8 arkuszy wydawniczych czasopism, 67 arkuszy broszur
i książek i 3,3 arkuszy odezów. Dominowały czasopisma, z których 96% stano-
wił „Przedświt”. Ta imponująca praca, której owocem było wysłanie do kra-
ju w 1893 roku 4640 egz. „Przedświtu”, spotkała także swoich oponentów.
„Bardzo wielu facetom tutaj bardzo się nie podoba pozycja »Przedświtu«,
twierdzą, że szybkimi krokami zmierza on ku radykalizmowi patriotyczne-
mu i coraz bardziej porzuca stanowisko klasowe” – pisał Józef Piłsudski
pod koniec 1893 roku w liście do Stanisława Wojciechowskiego⁷. Pierwszy
numer wydany w Londynie także jemu nie przypadł do gustu, o czym bez
zbędnych ogródek poinformował „londyńczyków”⁸. „Ziuk”, jak nazywali
Piłsudskiego w Londynie, gromił redakcję za zbytnią „błazenterię” i „zbyt
dużo dowcipu”. Piłsudskiemu nie podobało się także krytykowanie w du-
chu ironii Ligi Narodowej⁹. Jak zaznaczał „trzeba i można zaznaczyć zasad-
niczą różnicę pomiędzy socjalistami i partją socjalistyczną z jednej strony
i czysto patriotycznymi dążnościami, biorącymi socjalizm tylko dlatego, że
hasło to może być popularnem, ale robić to trzeba poważnie”¹⁰. Niestety,
z czasem problemy pojawiły się także wewnątrz redakcji pisma. Wskutek
zaniedbań Jodki, który dużo czasu spędzał poza Londynem i „rozbijał się
po knajpach Berna i Zurychu”¹¹, „Przedświt” ukazywał się coraz mniej re-
gularnie. Doprowadziło to do zmiany redaktora, którą przeprowadzono
w atmosferze spisku na Zjeździe ZZSP w Zurychu w grudniu 1897 roku.
Przeciwko Centralizacji wystąpili tam nie tylko przedstawiciele kół ZZSP
spoza Londynu, ale także „londyńczyk” Aleksander Dębski. Za utrzyma-
niem dotychczasowej „Centralizacji” był „Wiktor” – Józef Piłsudski, któ-
ry nie żywił zaufania do zaproponowanych nowych członków kierow-

⁶ L. Wasilewski, *Polska emigracja londyńska*, dz. cyt., s. 249–250.

⁷ List J. Piłsudskiego do S. Wojciechowskiego, [w:] *Listy Józefa Piłsudskiego rok 1893*, opr. W. Po-
bóg-Malinowski, L. Wasilewski, „Niepodległość” 1935, t. 12, z. 2, s. 142.

⁸ Tamże.

⁹ Warto pamiętać o bliskiej wówczas współpracy Ligi Narodowej z ZZSP i PPS, a nawet dys-
kusjach o połączeniu ze sobą tych organizacji. Jeden z czołowych działaczy narodowych, Zygmunt
Balicki, należał jednocześnie do kierownictwa (zjazdu) ZZSP i Ligi, J. Kancewicz, *Polska Partia So-
cjalistyczna*, dz. cyt., s. 54.

¹⁰ *Listy Józefa Piłsudskiego*, dz. cyt., s. 138.

¹¹ L. Wasilewski, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 162.

nictwa Związku – Leona Wasilewskiego i Władysława Studnickiego. Ku własnemu zdziwieniu opozycja wygrała i ostatecznie doszło do zmian w „Centralizacji”, a Wasilewski miał zostać redaktorem „Przedświtu”. Na początku stycznia przybył on do Londynu – do siedziby polskich socjalistów przy Beaumont Sq¹².

Emigracyjne spory, emigracyjna codzienność

Sytuacja Wasilewskiego w Londynie była nie do pozazdroszczenia. Miał przeciwko sobie nie tylko urażonego Witolda Jodkę, odsuniętego od spraw „Przedświtu”, ale także niechętny sobie PPS w Królestwie Polskim w osobie towarzysza „Wiktora”, który dopiero z czasem przekonał się do jego roboty partyjnej. Na razie jednak, jak opisywał Wasilewski:

[...] sytuację naszą utrudniało jeszcze i to, że z jednej strony mieliśmy do czynienia z wielką nieufnością „kraju”, a z drugiej z pewnego rodzaju bojkotem dotychczasowych działaczy Centralizacji, wysadzonych z siodła. Ani Jędrzejowski, ani Jodko, ani Perl nie uważali za swój obowiązek nadsyłać prac do „Przedświtu”. Skazani byliśmy na własne siły. Bardzo szybko ujawniło się, że i pomoc ze strony Dębskiego była iluzoryczna. Był to człowiek już starszy, sterany życiem emigracyjnym, mało zdolny do ciężkiej pracy, jaką się w Londynie zajmował [...]. Wpływało to fatalnie na bieg robót drukarskich, gdyż opóźniało wyjście numeru i było bardzo dotkliwym dla mojej ambicji, ponieważ zobowiązałem się do regularnego wydawania „Przedświtu”¹³.

Wasilewski, który przebywał w Londynie ze świeżo poślubioną żoną, popadł w długi, gdyż robota partyjna z bardzo niskim wynagrodzeniem zajmowała mu ogromną większość czasu. „Nędza”, jak określał sytuację finansową drukarni londyńskiej Wasilewski, wpływała także negatywnie na regularność ukazywania się pisma. Bieda i problemy ze znalezieniem godnej pracy były zjawiskiem powszechnym wśród wszystkich osób związanych z Centralizacją w Londynie. Ponownie oddajmy głos Wasilewskiemu:

[...] nędza wśród członków Centralizacji i w ogóle emigrantów inteligentów była zjawiskiem stałym, gdyż nie mogli oni liczyć na żadne zarobki jako

¹² Tamże, s. 165–170.

¹³ Tamże, s. 172–173.

wykolejeni i niedoszli lekarze, przyrodnicy, technicy itd. Zresztą na przeszkodzie stała tu i nieznajomość języka angielskiego. Z braku tych zarobków szukano takich np. źródeł utrzymania, jak fabrykacja kefiru, której oddawał się przyszedłszy Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki, zanim się nie przeniósł był z Londynu do Fryburga szwajcarskiego¹⁴.

Mimo tego „towarzyszy” chętnych do działalności na emigracji nie brakowało – zazwyczaj wśród ściganych przez carskie organy za działalność w kraju.

Jednym z cennych „nabytków” londyńskiego koła ZZSP był młody górnik z Zagłębia Dąbrowskiego, Tytus Filipowicz, który przybył do Londynu niedługo po Leonie Wasilewskim, w początkach 1898 roku. Filipowicz został aresztowany w wyniku śledztwa prowadzonego przez Rosjan po strajku robotników w Hucie Bankowej w 1897 roku. Wieziony na stację kolejową, wymknął się żandarmom, przebiegając przed pędzącym pociągiem. Poprzez Kraków dotarł wreszcie do Londynu, gdzie także rozpoczął pracę w drukarni na „Beaumontie”, jak nazywali lokal partyjni polscy emigranci¹⁵. Filipowicz rozwinął także kontakty ZZSP z socjalistami angielskimi. Warto pamiętać, iż Związek był od 1894 r. oficjalnym przedstawicielstwem PPS za granicą, w związku z czym jego zadaniem miało być utrzymywanie kontaktów z międzynarodowym ruchem socjalistycznym. Jak przyznawał Wasilewski:

[...] niski poziom zasobów majątkowych, na jakim znajdowała się większość emigracji inteligentkiej w Londynie, utrudniał jej – obok nieznajomości języka – wszelkie stosunki z otoczeniem. Utrzymywano łączność, niejako urzędową, z przedstawicielami socjalizmu angielskiego, wówczas jeszcze bardzo słabego, oraz z jednostkami z emigracji niemieckiej i rosyjskiej. Ale i te stosunki były bardzo luźne wobec olbrzymich odległości siedliska [...] od rozmaitych punktów, w których gnieździła się emigracja innych narodów¹⁶.

¹⁴ L. Wasilewski, *Polska emigracja londyńska*, dz. cyt., s. 242–243.

¹⁵ B. Czajka, *Tytus Filipowicz – zarys biografii (do 1939 r.)*, „Polonia Inter Gentes” 2020, nr 1, s. 102–103.

¹⁶ L. Wasilewski, *Polska emigracja londyńska*, dz. cyt., s. 243.

Kontakty z „towarzyszami” z innych krajów

Filipowicz bodaj jako pierwszy z „polskich londyńczyków” przełamał barierę językową i rozpoczął gruntowną naukę języka angielskiego. Odtąd zaczął stale uczestniczyć w londyńskich wiecach organizowanych przez środowiska socjalistyczne. Był jednym z mówców na uroczystościach poświęconych 10. rocznicy założenia Polskiej Partii Socjalistycznej, w których uczestniczyli także przedstawiciele organizacji socjalistycznych z Anglii, Niemiec i Rosji¹⁷, czy na manifestacji w Hyde Parku, zwołanej jako protest w związku z masakrą ludności żydowskiej w Kiszyniowie (na terenie Imperium Rosyjskiego)¹⁸. W kwietniu 1904 roku Filipowicz wziął natomiast udział w konferencji brytyjskiej Social Democratic Federation. Podczas konferencji Stefan Karski, jako reprezentant „bratniej” PPS, wygłosił przemówienie oraz uczestniczył w jednogłośnym przyjęciu rezolucji wyrażającej „współczucie dla naszych polskich, rosyjskich i żydowskich towarzyszy w ich walce z rosyjską biurokracją i despotyzmem”¹⁹. Jak można wywnioskować ze wspomnień Wasilewskiego, Filipowicz był jedną z niewielu osób związanych z PPS interesujących się kontaktami z socjalistami angielskimi, gdyż reszta poświęcała uwagę raczej poczynaniom towarzyszy z Francji i Niemiec. Należy jednak przytoczyć fakt, iż już w 1896 roku na kongresie II Międzynarodówki przyjęto uchwałę przygotowaną przez ZZSP, głoszącą m.in. „iż niepodległość Polski jest żądaniem politycznym, również koniecznym dla międzynarodowego ruchu robotniczego, jak dla samego proletariatu polskiego”²⁰. Wcześniej, w tym samym roku Centralizacja zadbała o uczczenie pamięci czterech członków „Proletariatu” w związku z 10. rocznicą ich stracenia w Warszawie. Wówczas wydano w Londynie „Biuletyn” poświęcony tejże rocznicy, z którego artykuły przedrukowywane były w prasie socjalistycznej na zachodzie Europy oraz w Stanach Zjednoczonych. W wielu miastach odbyły się także okolicznościowe wiece z udziałem menerów ruchu socjalistycznego²¹. W 1900 roku na zjeździe w Zurychu ostatecznie zlikwidowano Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich jako autonomiczną organizację, a w jego miejsce utworzono Oddział Zagraniczny PPS, kierowanego przez Komitet Zagraniczny, na którego czele stanął Bolesław

¹⁷ *International meeting*, „Justice” 1903, nr 1011, p. 8.

¹⁸ *The Kishinieff massacres*, „Justice” 1903, nr 1015, p. 5.

¹⁹ *The annual conference of the S.D.F.*, „Justice” 1904, nr 1056, p. 2.

²⁰ L. Wasilewski, *Międzynarodówka robotnicza wobec hasła niepodległości Polski*, „Niepodległość” 1930, nr 2, s. 33.

²¹ L. Wasilewski, *Polska emigracja londyńska*, dz. cyt., s. 246.

Jędrzejowski. W 1903 roku Komitet przeniesiono z Londynu do Galicji. Inicjatorem tej zmiany był Piłsudski, któremu chodziło o wzmożenie oddziaływania na sąsiedni zabór rosyjski. Do Galicji przeniosła się też redakcja „Przedświtu” oraz innych wydawnictw²². W Londynie pozostali m.in. Tytus Filipowicz i Stanisław Wojciechowski.

Jednym ze stałych gości u „londyńczyków” był Józef Piłsudski, który do Wielkiej Brytanii przyjeżdżał kilkakrotnie, po raz pierwszy w roku 1896, aby zorganizować druk kilku broszur. Wówczas jego pobyt przedłużył się, gdyż pozostał na londyńskim kongresie II Międzynarodówki²³. Kolejny raz Piłsudski zawitał do Londynu latem 1898 roku. Przywiózł wówczas wykradzione protokoły obrad carskiego Komitetu Ministrów. „Ziuk” spędził parę tygodni, piszac przedmowę do materiałów, wydrukowanych później jako *Tajne dokumenty rządu rosyjskiego w sprawach polskich*. Według Leona Wasilewskiego, nie mieszkał on jednak w siedlisku polskich socjalistów – Beaumencie – z racji na tłący się konflikt w gronie ZZSP, ale zamieszkał u Jędrzejowskiego²⁴. Kolejny pobyt Piłsudskiego w Londynie miał miejsce kilka miesięcy po jego ucieczce ze szpitala psychiatrycznego – w listopadzie 1901 roku. Zamieszkał on wówczas razem z żoną Marią w nowym lokalu partyjnym w dzielnicy Leytonstone²⁵. Lokal ten mieścił się przy ulicy Colworth Road 67, nosił nazwę „Lingwood” i od 1899 roku pełnił funkcję „centrum dowodzenia” oraz drukarni i składu wydawnictw²⁶.

O fundusze na bibułę i... broń

Londyn był ważnym miejscem pozyskiwania pieniędzy na działalność PPS. Zbierano je podczas manifestacji i odczytów, w czym udział brał także Tytus Filipowicz. Zdarzały się przy tym sytuacje komiczne, spowodowane nieznajomością realiów panujących w Polsce wśród społeczeństwa brytyjskiego oraz znakomitym poczuciem humoru Filipowicza. Pewna angielska dama podczas przyjęcia, miała zapytać Filipowicza:

– Czy to prawda, że w waszej Warszawie dzikie niedźwiedzie chodzą po ulicach? – Niestety prawda – odrzekł Filipowicz, przybierając wyraz powa-

²² J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna*, dz. cyt., s. 81.

²³ A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2017, s. 97.

²⁴ L. Wasilewski, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 184–185.

²⁵ Tamże, s. 229, A. Garlicki, *Józef Piłsudski*, dz. cyt., s. 119.

²⁶ L. Wasilewski, *Polska emigracja londyńska*, dz. cyt., s. 251.

gi. Dama westchnęła głęboko. – I to jest jedna z wielkich plag naszego kraju. Walka z tą plagą wymaga olbrzymich zasobów pieniężnych. A tymczasem setki dzieci ginie co roku²⁷.

Nazajutrz w jego domu zjawił się lokaj owej damy z kopertą pełną pieniędzy na walkę z niedźwiedziami. Były to zapewne sumy drobne w porównaniu z tymi, jakie wkrótce uzyskać miała PPS za pośrednictwem Londynu. Źródłem tych pieniędzy tym razem miała być daleka Japonia.

Po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej 9 lutego 1904 roku kierownictwo PPS w osobach Piłsudskiego, Jodko-Narkiewicza postanowiło wykorzystać nadarżającą się okazję, aby nawiązać kontakty z odległym państwem, które rzuciło wyzwanie znieprawdzonemu Imperium. Pierwsze próby nawiązania kontaktu poprzez japońskie placówki w Wiedniu i Paryżu nie udały się. Polacy wysłuchani zostali dopiero w Londynie. Nie ma stuprocentowej pewności, kto dotarł bezpośrednio do japońskiego poselstwa w Londynie. Tytus Filipowicz wspomina, iż „jednemu z członków organizacji partyjnej w Londynie udało się nawiązanie kontaktu z attaché wojskowym ambasady japońskiej, pułkownikiem Utsunomia”²⁸. Stanisław Wojciechowski natomiast podaje, iż „pierwszy kontakt z Japończykami nawiązał Jodko dzięki Finom, którzy byli już w stosunkach z kapitanem [Motojirem] Akashi. Potem zaczęły się rozmowy z majorem [Tarô] Utsunomiya”²⁹, wskazując więc wprost Jodkę, bez pośrednictwa w nawiązaniu relacji londyńskich działaczy PPS. W pierwszej turze rozmów w marcu 1904 roku przedstawił Japończykom propozycję utworzenia legionów polskich w Japonii, rozprzestrzeniania wśród żołnierzy Polaków w armii rosyjskiej w Mandżurii literatury rewolucyjnej, wzywającej ich do dezercji, a także udziału PPS w akcjach dywersyjnych na terenie Rosji³⁰. Nie uzyskując konkretnych odpowiedzi, Jodko wyjechał, pozostawiając kwestię kontaktów z „Wieczorem”, bo tak konspiracyjnie nazywano Japonię, działaczom londyńskim. W Londynie wówczas przebywali Tytus Filipowicz, Aleksander Malinowski oraz Stanisław Wojciechowski, z czego na tym etapie kontakty utrzymywane były przede wszystkim przez Filipowicza i Malinowskiego. Wiosną 1904 r. Filipowicz kilkakrotnie spotykał się z płk Taro Utsunomią

²⁷ Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie (dalej: IJPL), 709/108/81, Fragment wspomnień nieznanego autora poświęconych Tytusowi Filipowiczowi, k. 12.

²⁸ IJPL, 709/108/4, Wspomnienia Tytusa Filipowicza, k. 5.

²⁹ S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*, cz. 1, Warszawa 2017, s. 193.

³⁰ W. Jędrzejewicz, *Sprawa „Wieczoru”*. Józef Piłsudski a wojna rosyjsko-japońska 1904–1905, „Zeszyty Historyczne” 1974, z. 27, s. 6–9.

(attaché wojskowy ambasady japońskiej w Londynie)³¹. Rozmowy te dotyczyły jednak przede wszystkim kwestii wywiadowczych, których treść Filipowicz przekazywał w zaszyfrowanych wiadomościach do kraju. Konkretnych ofert natury politycznej ze strony Japończyków nie było. W takiej sytuacji wyłonić się musiała koncepcja podróży do Japonii. Ze wspomnień Filipowicza wynika, iż to strona japońska zaproponowała, aby „ktoś z miarodajnych Polaków udał się do Tokio, gdyż tylko tam uda się załatwić sprawy, których załatwienie zależy od szeregu wysokich czynników i z natury rzeczy muszą być skomplikowane”³². Prawdopodobnie na przełomie kwietnia i maja 1904 roku płk Utsunomia dał Karskiemu odpowiedź japońskiego sztabu generalnego, zapraszając przedstawicieli PPS do Tokio, o czym ten niezwłocznie poinformował Józefa Piłsudskiego.

Wyprawa Józefa Piłsudskiego i Tytusa Filipowicza do Tokio opisywana była dokładnie w innych pracach³³. Warto zaznaczyć jednak, że często próba nawiązania „sojuszu” z Japończykami postrzegana jest jako klęska Piłsudskiego i PPS. Oczywiście, nie został zrealizowany najbardziej spektakularny z zakładanych celów, a więc utworzenie legionów polskich w Japonii. Warto jednak pamiętać, że współpraca z „Wieczorem” dała polskim niepodległościowym socjalistom bardzo wymierne korzyści w postaci dużych sum gotówki w zamian za przesyłanie pozyskanych przez PPS informacji wywiadowczych. Centralą kontaktów miał pozostać Londyn. Ze strony japońskiej za całą operację odpowiadali Akashi w Paryżu i Utsunomia w Londynie. Piłsudski w całą sprawę nie angażował się już bezpośrednio, kontakty zostawiając Jodce oraz Filipowiczowi, Malinowskiemu i Wojciechowskiemu, z czego ten ostatni w całą sprawę nie był dotychczas silnie wtajemniczony. Wobec spodziewanych coraz silniejszych wystąpień rewolucyjnych w kraju podjęto decyzję o ograniczeniu oddziału londyńskiego Komitetu Zagranicznego – Malinowski miał wyjechać do kraju, na miejscu zaś pozostał Filipowicz, którego adres miał być oficjalną drogą do korespondencji. Szybko jednak okazało się, że Filipowicz i Wojciechowski nie dogadują się ze sobą. Kluczową rolę musiały tu odegrać względy ambicjonalne „Wojtka”, który wydawał się zazdrosny o silną pozycję Filipowicza i kluczową rolę, jaką odgrywał w kontaktach z Japończykami. To właśnie Filipowicz tłumaczył na potrzeby kontaktów z „Wieczorem” koresponden-

³¹ Instytut Piłsudskiego w Ameryce (dalej: IPA), 701/1/47, Korespondencja płka K. Utsunomiya i Kanagawy, k. 2–4, W. Jędrzejewicz, *Sprawa „Wieczoru”*, dz. cyt., s. 27.

³² Wspomnienia Tytusa Filipowicza, k. 5.

³³ M. in. W. Jędrzejewicz, *Sprawa „Wieczoru”*, dz. cyt., s. 3–103; R. Świątek, *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*, Kraków 1998, s. 79–210.

cję i pośredniczył w przekazywaniu pieniędzy. Wojciechowski chciał go zastąpić, chociaż – jak sam podkreślał w listach do CKR – nie znał wystarczająco charakteru działań PPS w Londynie³⁴. W grę wchodziły także błędy ze strony Polaków, objawiające się chociażby brakiem jednego ośrodka decyzyjnego, co powodowało, że do Japończyków płynęły różne, często sprzeczne informacje. Tłumacząc korespondencję, „Karski” – Filipowicz próbował ją zredagować i ujednolicić, co wywołało krytykę Wojciechowskiego³⁵. Ostatecznie Filipowicz został odsunięty od sprawy „Wieczoru” i skierowany do innych, mniej emocjonujących zadań. Pozostał jednak zaangażowany w sprawę, tłumacząc kolejne raporty spływające z kraju. Ustalił się wówczas jasny podział zadań, w którym Wojciechowski pozyskiwał bezpośrednio fundusze od Japończyków i kupował broń (nabywali ją także inni, zaufani ludzie w innych częściach Europy), którą następnie wysyłał do Hamburga, gdzie odbierał ją Jodko.

Ostatecznie współprace z Japończykami zakończył pokój, podpisany między Japonią i Rosją 5 września 1905 roku w Portsmouth. 25 września 1905 roku miało miejsce pożegnalne spotkanie Wojciechowskiego i Filipowicza z Taro Utsunomią. Japończycy przekazali Wojciechowskiemu list, w którym życzyli „szczęścia Panu i pańskiemu krajowi. Niedługo na pewno będą mieć wieści z Europy o Pańskim wielkim sukcesie”³⁶. Ogółem pomoc japońska dla PPS wyniosła w latach 1904–1905, według obliczeń R. Świętka, 33 430 funtów. Większość tej kwoty przeznaczono na zakup broni – trzeba przy tym pamiętać, że były to wpływy „nieoficjalne”, będące w dyspozycji kierownictwa partii, stanowiące jednak trzecią część wszystkich wpływów, które w tamtym okresie pochodziły niemal wyłącznie z konfiskat³⁷. Pomoc udzielona przez Japończyków była więc dla kierownictwa PPS ogromna, a z zakupionej broni już robiono użytek na ulicach Warszawy. W całym kraju trwała bowiem rewolucja, która dała okazję do pierwszego od czasu powstania styczniowego wystąpienia z bronią w rękę przeciwko Rosjanom. Od czasu starcia na Placu Grzybowskim w Warszawie 13 listopada 1904 roku, gdzie PPS użyła broni przeciwko carskim kozakom próbującym rozpędzić manifestację, z kraju do Londynu zaczęły płynąć informacje o kolejnych wystąpieniach w całym Imperium Rosyjskim. To, co działo się na ziemiach polskich, stanowiło kapitał PPS. Informacje o starciach i demonstracjach wysyłało do Londynu, gdzie tłumaczone przez Filipowicza,

³⁴ IPA, 701/1/50, Listy Stanisława Wojciechowskiego, k. 2.

³⁵ R. Świętek, *Lodowa ściana*, dz. cyt., s. 271.

³⁶ IPA, 701/1/54, List Taro Utsunomia do Stanisława Wojciechowskiego, k. 26.

³⁷ R. Świętek, *Lodowa ściana*, dz. cyt., s. 343–345.

przekazywane były do prasy angielskiej. Był to jednak schyłek aktywnej działalności grupy „londyńczyków”, którzy szykowali się już do powrotu do ogarniętego rewolucją kraju. Filipowicz powrócił pod koniec 1905 roku, Wojciechowski w styczniu roku 1906³⁸.

Epilog

Okres istnienia „polskiego Londynu” pod koniec XIX i na początku XX wieku był ważnym rozdziałem w historii walki o niepodległość. Na ziemi brytyjskiej, gdzie Polacy mogli prowadzić niemal nieskrępowaną działalność, prowadzono rozwiniętą akcję wydawniczą, zbierano środki na działalność krajową PPS, utrzymywano kontakty ze światem socjalistycznym oraz ukrywano działaczy zagrożonych aresztowaniami w kraju bądź innych państwach, w których szerokie wpływy mieli agenci Ochrony. Londyn był także bazą pierwszej, quasi-dyplomatycznej próby nawiązania sojuszu polskich niepodległościowców z daleką Japonią, która ostatecznie przyniosła bardzo duże korzyści, zapewniając środki finansowe na broń wykorzystaną w trakcie rewolucji 1905 roku i przy licznych akcjach ekspropriacyjnych. Te same „zapasy”, rozłokowane na terenie Galicji, posłużyły także przy dalszej wojskowej działalności Piłsudskiego do 1914 roku. Londyn w dalszych latach sporadycznie służył jako schronienie Tytusowi Filipowiczowi, który, zapewne wykorzystując swoje kontakty, przebywał w Wielkiej Brytanii po swojej kolejnej ucieczce z rąk Ochrony w 1912 roku³⁹. Ponownie do Londynu Filipowicz przybył w roku 1940, jako członek Rady Narodowej – substytutu emigracyjnego parlamentu. Niestety, tym razem nie powrócił już do Polski. Zmarł w roku 1953. Postać ta w sposób symboliczny spina dwie epoki, dwa epizody „polskiego Londynu”.

³⁸ S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*, dz. cyt., s. 204.

³⁹ *The case of miss Malecka*, „The Pall Mall Gazette” 1912, nr 14682, s. 1–2.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce

Listy Stanisława Wojciechowskiego, sygn. 701/1/50

List Taro Utsunomia do Stanisława Wojciechowskiego, sygn. 701/1/54

Korespondencja płk K. Utsonomiya i Kanagawy, sygn. 701/1/47

Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie

Fragment wspomnień nieznanego autora poświęconych Tytusowi Filipowiczowi, sygn. 709/108/81.

Wspomnienia Tytusa Filipowicza, sygn. 709/108/4.

PRASA

„Justice” (1903–1904)

„The Pall Mall Gazette” (1912)

WSPOMNIENIA

Listy Józefa Piłsudskiego rok 1893, oprac. W. Pobóg-Malinowski, L., Wasilewski, [w:]

„Niepodległość” 1935, t. 12, z. 2, s. 456–466.

Wasilewski L., *Wspomnienia 1870–1904* (1914). *Fragmenty dziennika 1916–1926.*

Diariusz podróży po kresach 1927, Łomianki 2014.

Wojciechowski S., *Moje wspomnienia*, cz. 1, Warszawa 2017.

MONOGRAFIE I ARTYKUŁY

Czajka B., *Tytus Filipowicz – zarys biografii (do 1939 r.)*, „Polonia Inter Gentes” 2020, nr 1, s. 101–120.

Garlicki A., *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2017.

Jędrzejewicz W., *Sprawa „Wieczoru”. Józef Piłsudski a wojna rosyjsko-japońska 1904–1905*, „Zeszyty Historyczne” 1974, z. 27, s. 3–103.

Kancewicz J., *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1892–1896*, Warszawa 1984.

Świątek R., *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*, Kraków 1998.

Tomicki J., *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*, Warszawa 1983.

Wasilewski L., *Polska emigracja londyńska na przełomie XIX i XX stulecia*, [w:] „Niepodległość” 1929–1930, t. 1, z. 2, s. 236–261.

Streszczenie: Artykuł przedstawia działalność Polaków związanych z Polską Partią Socjalistyczną w stolicy Wielkiej Brytanii na przełomie XIX i XX wieku. W omawianym okresie Londyn był ważnym ośrodkiem, w którym przebywali czołowi przedstawiciele PPS pozostający na emigracji. Rozwijano tam działalność niepodległościową, drukowano

znaczące ilości nielegalnej prasy i wydawnictw niepodległościowych, pozyskiwano środki na funkcjonowanie PPS w kraju oraz nawiązywano kontakty ze środowiskami socjalistów z innych części Europy i świata. Z Londynem przez wiele lat związane były takie postacie, jak Witold Jodko-Narkiewicz, Bolesław Antoni Jędrzejowski, Aleksander Dębski, Stanisław Mendelson, Tytus Filipowicz, Leon Wasilewski czy Stanisław Wojciechowski. Kilkakrotnie bywał tu także Józef Piłsudski, który właśnie na Londynie opierał realizację swojego śmiałego planu stworzenia Legionów Polskich w odległej Japonii.

Słowa kluczowe: Polska Partia Socjalistyczna, Londyn, Józef Piłsudski

„Polish London” for the first time. An outline of pro-independence activities of Polish socialists in the capital of Great Britain in the late 19th and early 20th century

Summary: The article presents the activities of Poles connected with the Polish Socialist Party in the British capital at the turn of the 19th and 20th centuries. In the discussed period London was an important center where leading representatives of the PPS stayed in exile. They developed pro-independence activity there, printed considerable amounts of illegal press and pro-independence publications, obtained funds for PPS activity in the country, and established contacts with socialist circles from other parts of Europe and the world. Such figures as Witold Jodko-Narkiewicz, Bolesław Antoni Jędrzejowski, Aleksander Dębski, Stanisław Mendelson, Tytus Filipowicz, Leon Wasilewski or Stanisław Wojciechowski were associated with London for many years. Józef Piłsudski also visited the city several times, and it was in London that he based the implementation of his daring plan to create the Polish Legions in distant Japan.

Keywords: Polish Socialist Party, London, Józef Piłsudski

Aleksander Lewkowicz

Zmiany w funkcjonowaniu polskiej społeczności w obwodzie lwowskim na Ukrainie od 1991 do chwili obecnej na podstawie polskiej społeczności w mieście Sambor

24 sierpnia 1991 roku to jedna z najważniejszych dat najnowszej historii Ukrainy. W tym dniu państwo ukraińskie zaistniało na mapie Europy po rozpadzie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Wraz z uzyskaniem niepodległości na Ukrainie dokonała się transformacja ustrojowa, która bardzo wyraźnie odbiła się na społeczeństwie zamieszkałym na jej terenie. W nowej rzeczywistości znaleźli się także Polacy z tego terytorium, stając się jednocześnie obywatelami nowego państwa. Niniejszy tekst jest próbą przyjrzenia się w mikroskali zmianom w życiu społeczeństwa polskiego w mieście Sambor, znajdującym się w zachodniej części obwodu lwowskiego. Problematyka omawiana w artykule ma charakter nowatorski, gdyż aktualna literatura przedmiotu nie odnosi się do funkcjonowania Polaków w mieście Sambor po 1991 roku. Jedyne opracowanie dotyczące życia Polaków na terenie dzisiejszej Ukrainy w języku polskim dotyczy terenów południowo-wschodnich, a mianowicie obwodów donieckiego i zaporoskiego. Praca, napisana przez Helenę Krasowską, została wydana w 2012 roku¹, jednak opisane w niej aspekty funkcjonowania Polaków nie są już aktualne. Konflikt zbrojny na wschodniej Ukrainie zmienił codzienność tamtejszej ludności. Wiele kwestii, zwłaszcza dotyczących obwodu donieckiego, wymaga aktualizacji, co w związku z tymże konfliktem jest praktycznie niemożliwe do wykonania. Spośród prac w języku ukraińskim można wyróżnić jedynie publikację filologa Hryhoria Samoylenki pod tytułem

■ Aleksander Lewkowicz – e-mail: aleksander.lewkowicz@gmail.com

¹ H. Krasowska, *Mniejszość Polska na południowo-wschodniej Ukrainie*, Warszawa 2012.

*Поляки в Ніжині*² (pol. *Polacy w Nieżynie*³), która powstała między innymi z inicjatywy Polskiej organizacji „Aster”, działającej w tym mieście. Praca ta jest również w miarę pełnym kompendium wiedzy o życiu Polaków w Nieżynie od czasu ich przybycia na te tereny aż do chwili obecnej. Życiu Polaków na Ukrainie po 1991 roku poświęcono bardzo ogólną i krótką wzmiankę w haśle encyklopedycznym autorstwa Artema Papakina w bodaj największej ukraińskiej encyklopedii historycznej *Енциклопедія Історії України* (pol. *Encyklopedia historii Ukrainy*)⁴. Co ciekawe, opracowań na temat życia Polaków na terenach Ukrainy Zachodniej – gdzie szacunkowo Polaków mieszka najwięcej – po prostu brak. Większość danych, którymi można operować, badając życie Polaków zarówno w obwodzie lwowskim, jak i w samym Samborze, pochodzi ze źródeł internetowych. Główną pomocą w tym zakresie są zwłaszcza strony internetowe organizacji polskich działających w Samborze oraz informacje pozyskane od samych Polaków – mieszkańców Sambora.

W momencie uzyskania przez Ukrainę niepodległości Sambor zamieszkiwało około 40 tysięcy osób. Nie wiadomo jednak, jak prezentowała się liczba Polaków na tle całej społeczności miasta, gdyż nie dysponujemy szczegółowymi danymi demograficznymi z tego okresu. Możemy opierać się wyłącznie na danych ze spisu z 2001 roku, jedynego pełnego spisu ludności w historii niepodległej Ukrainy, który zawiera informacje za okres 10 lat po uzyskaniu niepodległości⁵. W 2001 roku w Samborze – wedle oficjalnych danych – zamieszkiwało 1206 osób, określających swoją narodowość jako polską, co stanowiło nieco ponad 3% ogółu mieszkańców⁶. Według tegoż spisu ustalono również, że tylko 2,31% społeczności uważała język polski jako ojczysty⁷. Natomiast informacja podana przez władze jednej z największych organizacji zrzeszających Polaków na terenie Sambora, czyli Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej Oddział w Samborze, mówi, iż w 2009 roku liczba mieszkańców narodowości polskiej wynosiła

² Г.В. Самойленко, *Поляки в Ніжині*, Nieżyn 2019.

³ Nieżyn – miasto w północnej Ukrainie w obwodzie czernihowskim.

⁴ А.Г. Папакін, *Поляки в Україні*, [w:] *Енциклопедія Історії України*, t. 8, Kijów 2011, s. 405–411.

⁵ Bliżej 1991 r. odbył się powszechny spis ludności w ZSRR z 1989 r., jednak nie zawiera on informacji demograficznych z konkretnych miejscowości. Jedyna informacja, którą można z niego uzyskać, to stan ludności polskiej w obwodzie lwowskim. W 1989 r. obwód lwowski oficjalnie liczył prawie 27 tys. Polaków. Źródło: <http://database.ukrcensus.gov.ua/MULT/dialog/Saveshow.asp> [dostęp: 20.08.2021]

⁶ Obliczenia autora. 1206 osób stanowiło 3,29% ówczesnej liczby ludności – mianowicie 36 556.

⁷ <http://database.ukrcensus.gov.ua/MULT/dialog/Saveshow.asp> [dostęp: 20.08.2021]

10% całości ludności miasta. Niestety, organizacja nie wskazuje źródła tych danych⁸.

Stanowisko Polaków w Samborze w kwestii uzyskania niepodległości przez Ukrainę prawdopodobnie nie było tak jednoznaczne, jak może się wydawać. Referendum dotyczące niepodległości z 1 grudnia 1991 roku w obwodzie lwowskim zakończyło się ogromnym sukcesem. Jego wyniki wskazały, że za potwierdzeniem i chęcią niepodległości Ukrainy opowiedziało się 97,46% uczestników. Lepsze wyniki miały tylko obwody iwanofrankiowski i tarnopolski⁹. Niestety, oficjalne wyniki zostały podane według podziałów na województwa i w chwili obecnej nie dysponujemy częściowymi wynikami z Sambora, chociaż możemy przewidywać, że nie różniły się statystycznie od tych całosciowych. Mimo tak wysokiego rezultatu, wydaje się, że część Polaków z Sambora podchodziło do niepodległości Ukrainy z lekką rezerwą. Chodzi tu w większości o osoby starsze, pamiętające wydarzenia II wojny światowej¹⁰. Kolejnym powodem takiego stanu rzeczy była dość aktywna i zauważalna w całym obwodzie pozycja sił politycznych opcji nacjonalistycznej, odwołującej się do spuścizny między innymi OUN i UPA, znanych z przeprowadzenia ludobójstwa na Polakach w latach 1943–1945. Strach przed tą opcją polityczną, zwłaszcza wśród Polaków z Samborszczyzny, był zrozumiały. Zaświadczyć o tym mogą pierwsze wybory parlamentarne na Ukrainie, które miały miejsce trzy lata później, w 1994 roku. Partia Kongres Ukraińskich Nacjonalistów zdobyła w nich najwięcej głosów właśnie w samborskim okręgu jednomandatowym¹¹. W chwili obecnej zasadnicza większość polskiej społeczności Sambora opowiada się za niepodległością Ukrainy i jest nastawiona pro-ukraińsko. Dało się to zauważyć zwłaszcza po aneksji Krymu i rozpoczęciu konfliktu zbrojnego w Donbasie. Należy jednakże podkreślić, że do dziś Polacy są przeciwnikami opcji nacjonalistycznej, której wpływy w regionie, w porównaniu z początkiem lat 90., zostały znacząco zmarginalizowane.

Polacy zamieszkujący Sambor zaczęli tworzyć własne organizacje jeszcze przed 1991 rokiem na fali kryzysu w ZSRR i jego rozpadu. Pierwsze z nich, czyli Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej Oddział w Samborze oraz polska szkoła, powstały w 1989 roku. Do tego czasu Polacy gromadzili

⁸ https://towarzystwo.at.ua/publ/dzialalnosc_tkpzl_w_okresie_2004_2009r/wypowiedz_prezesa_tkpzl_p_czeslawa_prendkiewicza/3-1-0-11 [dostęp: 21.08.2021]

⁹ https://web.archive.org/web/20131203032951/http://www.archives.gov.ua/Sections/15r-V_Ref/index.php?11 [dostęp: 21.08.2021]

¹⁰ Ustna informacja uzyskana przez autora od mieszkańców Sambora oraz rodziny autora.

¹¹ <https://www.istpravda.com.ua/images/doc/0/0/1994.jpg> [dostęp: 21.08.2021]

się wokół parafii pod wezwaniem Ściecia św. Jana Chrzciciela w Samborze, która po likwidacji w 1948 roku drugiej największej świątyni rzymskokatolickiej w mieście, czyli kościoła pod wezwaniem św. Stanisława prowadzonego przez ojców Bernardynów¹², funkcjonowała w okresie komunizmu półoficjalnie. Co prawda kościół nigdy nie był formalnie zamknięty, ale nie miał pozwolenia od władz na działanie, a w pierwszym okresie, tj. do 1963 roku, nie miał stałego kapłana. Do 1989 roku główna działalność kościoła ograniczona była wyłącznie do duszpasterstwa i nie podejmowano innych aktywności, choćby na polu społeczno-kulturalnym. Zarówno w okresie sowieckim, jak i po odzyskaniu niepodległości przez Ukrainę, parafia w Samborze była dość wymownym przykładem zjawiska, że każdy Polak był katolikiem i odwrotnie. Msze święte oraz nabożeństwa były odprawiane wyłącznie w języku polskim. Również wszyscy księża w parafii pochodzili z terenów Polski. Podobnie jest w chwili obecnej, choć już nie każdy parafianin uważa się za Polaka.

Największą aktywność wspólnoty parafialnej jako organizacji polonijnej można odnotować w czasach przejścia parafii przez księży ze zgromadzenia zmartwychwstańców (pełna nazwa: Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa) oraz objęciu urzędu proboszcza przez ks. Andrzeja Kurka CR, który faktycznie zaczął sprawować swoją funkcję jeszcze w 1990 roku. Wówczas parafia, oprócz duszpasterstwa, zajęła się również działalnością charytatywną i kulturalno-społeczną. Lata 80.–90. charakteryzowały się dość dużym niedostatkiem, zauważalnym zwłaszcza wśród polskiej społeczności miasta. Z tego też powodu jednym z pierwszych kroków podjętych przez nowego proboszcza było zorganizowanie przykościelnej apteki, gdzie potrzebujący mogli uzyskać konieczne leki, które sprowadzano głównie z terenu Polski i Niemiec. Przy aptece zaczęła działać także przykościelna przychodnia z lekarzami, którzy udzielali konsultacji całkowicie za darmo. Te działania w pewnym sensie także mocno zintegrowały parafian i społeczność Polaków w Samborze. W niedługim czasie, na początku lat 2000., przy kościele został wybudowany również dom parafialny, na terenie którego często organizowano wszelkie wydarzenia dla parafian i społeczności polskiej. Organizowano zajęcia edukacyjne dla najmłodszych, kursy komputerowe, wydarzenia kulturalne, takie jak spektakle teatralne, kino, występy muzyczne¹³. Parafia nawiązała dobre relacje z innymi placówkami religijnymi i społecznymi, czego rezul-

¹² https://samborparafia.at.ua/index/historia_parafii/0-9 [dostęp: 21.08.2021]

¹³ Z. Błądek, *Metropolia Lwowska obrządku łacińskiego. Dzieje odnowienia metropolii*, Lwów – Warszawa – Puszczykowo 2011, s. 260.

tatem były wyjazdy dzieci i młodzieży na kolonie do Polski, odbywające się od lat 90. Inicjatywa ta upadła po 2015 roku w związku z brakiem chętnych do jej kontynuowania. Do dziś parafia stanowi jedno z największych centrów życia Polaków w Samborze. Obecnie, mimo że wszystkie wydarzenia nadal odbywają się w języku polskim, parafia stała się także miejscem ważnym nie tylko dla polskiej społeczności. Coraz częściej, za sprawą zawierania mieszanych związków małżeńskich oraz atrakcyjnej oferty duszpasterkiej i kulturalnej, w życiu parafii zjawiają się osoby innych narodowości, w większości ukraińskiej. Sama zaś parafia jest pozytywnie nastawiona do osób spoza kręgu samborskich Polaków i stanowi ważny pomost w ocieplaniu wzajemnych stosunków polsko-ukraińskich. Za swoje zasługi w rozwijaniu wspomnianych relacji miejscowy proboszcz, ks. Andrzej Kurek CR, został mianowany w 2009 roku przez ówczesnego prezydenta Ukrainy, Wiktora Juszczenkę, do Zespołu Opiniodawczego Ukrainy, a w 2021 roku otrzymał od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Andrzeja Dudy, Krzyż Oficerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej¹⁴.

Przy parafii swoje początki ma największa świecka organizacja Polaków w Samborze, czyli Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej Oddział w Samborze (dalej TKPZL Oddział w Samborze). Rozpoczęło ono swoją działalność na początku 1989 roku i początkowo jego członkowie spotykali się terenie kościoła. Samborski oddział TKPZL powstał na fali utworzenia takiej samej organizacji we Lwowie rok wcześniej. W pierwszych latach istnienia Towarzystwo w swojej działalności skupiało się na nauczaniu języka polskiego (co przerodziło się w oddzielną organizację – Polską Sobotnią Szkołę) i pracy z młodzieżą, czego rezultatem było nawiązanie kontaktów z organizacjami w Polsce (w szczególności ze Wspólnotą Polską) oraz wyjazdy młodzieży do Polski¹⁵. Z czasem stowarzyszenie, w dużej mierze dzięki wsparciu Konsulatu RP we Lwowie, rozrosło się i stało się jedynym miejscem oprócz parafii, gdzie mogli działać aktywni społecznie mieszkańcy polskiego pochodzenia. Jak już wyżej wspomniano, TKPZL Oddział w Samborze organizowało spotkania – z niedużymi przerwami – w pomieszczeniach kościoła oraz później w domu parafialnym (w krótkim okresie organizacja wynajmowała prywatne mieszkanie¹⁶). W 2004 roku, dzięki

¹⁴ <https://www.prezydent.pl/kancelaria/aktywnosc-ministrow/art,2339,odznaczenia-panstwowe-dla-zasluzonych-dzialaczy-polonijnych-z-ukrainy.html> [dostęp: 22.08.2021]

¹⁵ https://towarzystwo.at.ua/publ/historia_zalozenia_tkpzl_oddzialu_w_samborze/wypowiedz_p_jana_farbotnika/1-1-0-6 [dostęp: 22.08.2021]

¹⁶ Informacja uzyskana od członka oraz współzałożyciela TKPZL Oddział w Samborze Jana Kurdzielewicza.

dofinansowaniu Senatu RP, została zakupiona ziemia w celu budowy Domu Polskiego. Już rok później, 13 listopada 2005 roku, nastąpiło jego uroczyste otwarcie. Od tego momentu aż do dnia dzisiejszego towarzystwo prowadzi w tym miejscu swoją działalność. Dom służy również jako miejsce organizowania uroczystości dla polskiej społeczności, takich jak wesela, imprezy urodzinowe czy też zabawy sylwestrowe. Pomiedzy 2008 a 2015 rokiem TKPZL Oddział w Samborze wydawało czasopismo „Głos Sambora”. Było to niewielkie objętościowo czasopismo, początkowo ukazujące się w formie miesięcznika¹⁷, redagowane i wydawane w warunkach domowych w dość małym nakładzie. Rozpowszechniano je wśród członków towarzystwa oraz wśród wiernych parafii po niedzielnych mszach świętych. Jego główną zawartością były sprawozdania z działalności samej TKPZL, wywiady z polskimi działaczami na Ukrainie, najnowsze wiadomości z Polski, a także zapowiedzi najbliższych wydarzeń. Ostatni, 48. numer, ukazał się w styczniu 2015 roku. Do dzisiaj czasopismo nie zostało wznowione. W związku z „domową” redakcją czasopisma trudno odnaleźć jego archiwalne egzemplarze. Prawdopodobnie większość z nich zaginęła albo jest przechowywana u niektórych mieszkańców Sambora polskiego pochodzenia. Niestety, towarzystwo nie prowadziło archiwum wydawanych periodyków. Niektóre numery zostały umieszczone na stronie internetowej stowarzyszenia¹⁸, ale jest to zdecydowana mniejszość. Przyczyną zaprzestania wydawania czasopisma w wersji drukowanej było rozpoczęcie publikowania aktualności na portalu społecznościowym Facebook, gdzie do chwili obecnej TKPZL zamieszcza sprawozdania oraz informacje z życia Polaków w Samborze i regionie¹⁹. Niestety, w związku z małą ilością aktywnie działającej w nim w chwili obecnej młodzieży i wzrostem średniej wieku jego członków, Towarzystwo nie działa już tak prężnie, jak niegdyś.

Przy TKPZL Oddział w Samborze, jak już wyżej wspomniano, powstała również polska szkoła. Swoją działalność rozpoczęła jako jedna z form aktywności TKPZL, jaką była nauka dzieci i młodzieży języka polskiego. W ciągu roku utworzono oddzielną polską szkołę. Placówka dość szybko znalazła nową siedzibę – zaczęła wynajmować pomieszczenia w soboty oraz środy (w godzinach popołudniowych) od Średniej Ogólnokształcącej Szkoły nr 7 w Samborze. Z tego też powodu szybko poszerzyła się oferta programowa, a oprócz języka polskiego zaczęto nauczać innych przedmio-

¹⁷ W ostatnich latach wydawania czasopismo ukazywało się coraz rzadziej, poszczególne numery obejmowały okresy kilkumiesięczne.

¹⁸ <https://towarzystwo.at.ua/publ/> [dostęp: 01.10.2021]

¹⁹ <https://www.facebook.com/profile.php?id=100009750300418> [dostęp: 01.10.2021]

tów. W chwili obecnej w szkole są prowadzone lekcje z siedmiu przedmiotów: języka polskiego, literatury polskiej, geografii Polski, historii Polski, wiedzy o narodzie polskim, kulturze narodu polskiego oraz muzyki²⁰. W poszczególnych latach często były dodawane różne przedmioty fakultatywne. Szkoła, zwłaszcza po 1991 roku, zaczęła się cieszyć ogromną popularnością. W związku z tym, że jej celem była także działalność na rzecz odnowienia więzi z krajem przodków, początkowo nastawiała się w większej mierze na uczniów pochodzenia polskiego. Jednakże zainteresowanie szkołą wśród uczniów pochodzenia innego niż polskie coraz bardziej rosło, placówka otworzyła się więc na wszystkie osoby chętne. Polska Sobotnia Szkoła wciąż dość prężnie działa. W 2017 roku uczęszczało do niej około 680 uczniów podzielonych na 24 grupy. Kadra nauczycielska składała się z 10 osób²¹. Szkoła regularnie organizuje koncerty, spotkania świąteczne, uroczyste obchody polskich świąt państwowych, konkursy recytatorskie, olimpiady z języka polskiego itd. Dziś, choć spora część uczniów ma pochodzenie polskie, uczą się w niej też osoby innych narodowości, zwłaszcza ukraińskiej. Przyczyną takiego stanu rzeczy może być fakt, że Polska jest nadal wciąż cieszącym się popularnością kierunkiem emigracji stałej, zarobkowej i edukacyjnej dla mieszkańców Ukrainy.

W chwili obecnej trzy wymienione przez autora organizacje stanowią jedyną propozycję aktywności oraz integracji społeczności polskiej na terenie Sambora, które prowadzą czynną działalność. Wśród wyżej niewymienionych przedsięwzięć można jeszcze wyszczególnić harcerstwo, którego działalność na przestrzeni 30 lat była kilkakrotnie wznawiana, początkowo pod patronatem parafii rzymskokatolickiej (w latach 90. harcerze dość prężnie prowadzili swą działalność przy parafii), później pod patronatem TKPZL Oddział w Samborze. W chwili obecnej harcerstwo nadal funkcjonuje, ale przy niewielkiej liczbie członków²².

Mimo że wszystkie polskie organizacje od 1991 roku rosły w siłę i stawały się coraz bardziej dostrzegalne w życiu miasta Sambor, dziś można już zauważyć niepokojące sygnały dotyczące przyszłości tych wspólnot. Wśród społeczeństwa ukraińskiego w ostatnich latach daje się odnotować bardzo duży ruch emigracyjny w stronę Zachodu. Polska jest jednym z głównych celów emigracji zarobkowej, również dla mieszkańców Sambora. Przyczynia się do tego chociażby niewielka odległość (dystans od Sambora

²⁰ *Placówki oświatowe na Ukrainie. Informator*, red. R. Czyżewski, M. Dworczyk, M. Kowalski, Warszawa 2015, s. 286.

²¹ <https://wid.org.pl/polska-niedzielnia-szkola-im-jana-pawla-ii/> [dostęp: 23.08.2021]

²² Informacja własna autora.

do najbliższego przejścia granicznego po stronie polskiej, czyli Krościenka, wynosi około 41 km²³). O ile mieszkańcy narodowości ukraińskiej wyjeżdżają na ogół w celach zarobkowych oraz na studia i po krótszym lub dłuższym czasie wracają do ojczyzny, to w wypadku mieszkańców polskiej narodowości w coraz większym stopniu obserwuje się emigrację na stałe. Wynikiem tego jest starzenie się społeczności polskiej w Samborze, co przekłada się na coraz wyższą średnią wieku członków organizacji polskich. Mniejsze jest także zainteresowanie młodzieży aktywnym uczestnictwem w życiu samborskich Polaków. Zdarzają się sytuacje, kiedy to ukraińskie społeczeństwo jest bardziej zainteresowane pewnymi rodzajami aktywności (wyjazdy integracyjne, konkursy, spotkania kulturowe) organizacji polskich niż osoby polskiego pochodzenia. Ostatnim powodem spadku zainteresowania integracją miejscowych mieszkańców narodowości polskiej jest też duża asymilacja z ukraińskim społeczeństwem i idąca za tym ukrainizacja, która w sporej części ma swoje korzenie w tworzeniu mieszanych rodzin (tn. polsko-ukraińskich). Część Polaków z Sambora, zwłaszcza młodzieży oraz ludzi w wieku 20–30 lat, w chwili obecnej czuje się zarówno Polakami, jak i Ukraińcami jednocześnie, kultywując tradycje, święta narodowe i obrzędy religijne obu narodów. Młode pokolenie Polaków w Samborze, które nie emigrowało, w odróżnieniu od swoich rodziców i dziadków, coraz słabiej odczuwa swoje więzi z Polską, identyfikując się raczej z Ukrainą i jej tradycjami. Większość tych problemów nie dotyczy wyłącznie Sambora czy też obwodu lwowskiego, ale także dużej części polskiej społeczności na dawnych Kresach Wschodnich, o czym traktuje choćby raport przygotowany przez Instytut Andersa w 2020 roku, dotyczący kondycji środowisk polskich na Ukrainie i Białorusi²⁴.

BIBLIOGRAFIA

OPRACOWANIA

- Błądek Z., *Metropolia Lwowska obrządku łacińskiego. Dzieje odnowienia metropolii*, Lwów – Warszawa – Puszczkowo 2011.
- Czajka B., Lewkowicz A., Lewkowicz M., *Kondycja Środowisk Polskich na Ukrainie i Białorusi. Współczesność i perspektywy*, Lublin 2020.
- Krasowska H., *Mniejszość Polska na południowo-wschodniej Ukrainie*, Warszawa 2012.

²³ Odległość wyliczona za pomocą Google Maps.

²⁴ B. Czajka, A. Lewkowicz, M. Lewkowicz, *Kondycja Środowisk Polskich na Ukrainie i Białorusi. Współczesność i perspektywy*, Lublin 2020.

Placówki oświatowe na Ukrainie. Informator, red. R. Czyżewski, M. Dworczyk, M. Kowalski, Warszawa 2015.

Папакін А., *Поляки в Україні*, [w:] *Енциклопедія Історії України*, t. 8, Kijów 2011, s. 405–411.

Самойленко Г., *Поляки в Ніжині*, Nieżyn 2019.

NETOGRAFIA

<http://database.ukrcensus.gov.ua/> [dostęp: 20.08.2021]

<https://towarzystwo.at.ua> [dostęp: 21.08.2021]

<https://www.prezydent.pl/kancelaria/aktywnosc-ministrow/art,2339,odznaczenia-panstwowe-dla-zasluzonych-dzialaczy-polonijnych-z-ukrainy.html> [dostęp: 22.08.2021]

https://web.archive.org/web/20131203032951/http://www.archives.gov.ua/Sections/15r-V_Ref/index.php?11 [dostęp: 21.08.2021]

<https://www.istpravda.com.ua/images/doc/0/0/1994.jpg> [dostęp: 21.08.2021]

<https://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2019/wp040pt001f01=919pf7331=125.html> [dostęp: 12.12.2021]

https://samborparafia.at.ua/index/historia_parafii/0-9 [dostęp: 21.08.2021]

<https://wid.org.pl/polska-niedzielnia-szkola-im-jana-pawla-ii/> [dostęp: 23.08.2021]

Streszczenie: Po uzyskaniu w 1991 roku przez Ukrainę niepodległości polscy mieszkańcy tych terenów stali się obywatelami nowego państwa. Wraz z tym zaczęły zmieniać się też ich warunki życia oraz pojawiły się nowe możliwości dla ich funkcjonowania. Zmieniły się one również i dla mieszkańców Sambora, małego miasta, znajdującego się około 70 km na południowy zachód od Lwowa. Mieszkańcy Sambora w czasach ZSRR skupiali swoje życie kulturalne wokół kościoła parafialnego pw. Ścięcia Świętego Jana Chrzciciela, gdzie wszystkie wydarzenia (w tym msze święte oraz nabożeństwa) odbywały się w języku polskim. W trudnych czasach lat 80. i 90. parafia udzielała również wszelkiego rodzaju wsparcia wszystkim osobom, nie tylko pochodzenia polskiego. Przy parafii swoje początki też ma największa organizacja polonijna w mieście – Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej Oddział w Samborze, która zaczęła się spotykać od 1989 r. na terenach kościelnych, dopóki nie przeniosła swej działalności do mieszkań prywatnych, a potem uzyskała własną siedzibę. TKPZL Oddział w Samborze stał się platformą życia kulturalnego dla mieszkańców miasta polskiego pochodzenia i do dnia dzisiejszego aktywnie działa na wielu obszarach. Z początkowej inicjatywy TKPZL Oddziału w Samborze powstała również polska szkoła, która szybko stała się niezależną organizacją polonijną. Do dziś szkoła naucza w trybie weekendowym dzieci i młodzież z polskich rodzin (ale także cieszy się dużą popularnością wśród mieszkańców ukraińskiego pochodzenia) siedmiu przedmiotów: języka polskiego, literatury polskiej, geografii, historii Polski, wiedzy o narodzie polskim, kultury narodu polskiego oraz muzyki. Mimo w miarę dużej aktywności miejscowych organizacji polonijnych jest widoczny fakt emigracji Polaków z Sambora na Zachód

(najczęściej do Polski). Skutkiem tego jest naturalnie zmniejszenie się liczby aktywnych Polaków w mieście oraz spadek zainteresowania miejscowej młodzieży w życiem Polonii. Spora część polskich mieszkańców, poprzez asymilację z ukraińską społecznością, także coraz mniej się identyfikuje z polskością.

Słowa kluczowe: Polonia, Mniejszość polska na Ukrainie, Sambor, Polacy Sambora, życie kulturalne Polonii, Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, Polacy na Ukrainie, organizacje polonijne

Changes in the functioning of the Polish community in the Lviv region, Ukraine from 1991 to the present days based on the example of the Polish community in Sambor

Summary: After Ukraine gained independence in 1991, Polish residents of the discussed areas became citizens of the new state. As a result, their living conditions started to change, and new opportunities for their functioning emerged. Living conditions have also changed for the citizens of Sambor, a small town 70 km away southwest of Lviv. During the USSR, the cultural life in Sambor was concentrated around the Church of the Beheading of John the Baptist. All the events there were in Polish, including Saint Mass and Services. During the hard times in the 80s and 90s, the church provided people (not only of Polish origin) with all kinds of support. The city's largest Polish organisation is the Association of Polish Culture of the Lviv Land, the branch in Sambor (Polish acronym TKPZL). It started its activity in Sambor at the church premises in 1898. Later on, their meetings moved to private apartments until finally, they gained their headquarters. The branch of TKPZL in Sambor became the foundation of cultural life for citizens of Polish origin. Until these days the organisation is very active in many areas. For example, at the initiative of TKPZL, the Polish school in Sambor was established, which later on became an independent Polish organisation. Currently, the Polish school provides weekend classes for children and youth from Polish families, and it also enjoys great popularity among residents of Ukrainian origin. Children there study seven subjects: Polish language, Polish literature, geography, Polish history, knowledge of the Polish nation, the culture of the Polish nation and music. Despite the relatively high activity of the local Polish organisations, there is a noticeable increase in the emigration of Poles from Sambor to the West (mainly to Poland). Due to this, there is a noticeable decrease in the number of active Poles in the city. Additionally, the interest of the local youth in the life of the Polish community decreases as well. A considerable part of the Polish population is also becoming less and less identified with Polishness through assimilation into Ukrainian society.

Keywords: Polonia, Polish minority in Ukraine, Sambor, Poles of Sambor, cultural life of Polonia, Polish Cultural Association of Lviv Region, Poles in Ukraine, Polish organisations

II

Z ŻYCIA POLONII I POLAKÓW ZA GRANICĄ





Wywiad z Teresą Romer, absolwentką Polskiego Wydziału Prawa na Oksfordzie¹

Michał Lewandowski: Serdecznie dziękuję za okazaną życzliwość i jestem bardzo szczęśliwy, że informacje na temat Polskiego Wydziału Prawa² funkcjonującego w Oksfordzie w latach 1944–1947 mogą uzyskać od naocznego świadka.

Teresa Romer³: Mnie też jest bardzo miło! Od czego chciałby Pan zacząć?

■ Michał Lewandowski – magister, e-mail: michal.lewandowski@kul.pl

¹ Zbierając materiały do pracy doktorskiej pt. „Prawo rzymskie na Polskim Wydziale Prawa Uniwersytetu Oksfordzkiego 1944–1947”, udało mi się zdobyć kontakt do p. Teresy Romer, ostatniej znanej mi studentki Polskiego Wydziału Prawa na Oksfordzie. Nie chcąc stracić tej życiowej okazji, postanowiłem poprosić p. Romer o pomoc przy prowadzonych przeze mnie badaniach. Wspólnie postanowiliśmy również spisać jej wspomnienia dotyczące wyżej wspomnianego wydziału w formie wywiadu rzeki. Praca ta pozwoli przybliżyć czytelnikowi punkt widzenia tamtych czasów, który nie jest opisywany jedynie przez badacza posługującego się ważnym, ale „sztywnym” materiałem archiwalnym, a przedstawiany przez osobę pamiętającą i przeżywającą tamtejsze wydarzenia. Poniższy tekst jest częścią większej całości, która niebawem ujrzy światło dzienne.

² Polski Wydział Prawa przy Uniwersytecie Oksfordzkim został powołany do życia 14 kwietnia 1944 r. w celu utworzenia prawniczego życia intelektualnego na emigracji. Kształciła się na nim polska kadra prawnicza. Swoją działalność rozwijał na jednym z najlepszych uniwersytetów świata, odbudowując elitę intelektualną, która została wymordowana przez Niemców i Sowietów. Wydział funkcjonował na podstawie dwóch aktów prawnych: dekretu Kongregacji Uniwersytetu w Oksfordzie z 21 marca 1944 r. oraz dekretu Prezydenta RP z 14 kwietnia 1944 r. Zob. J. Mierzwa, *Działalność Polskiego Wydziału Prawa w Oksfordzie oraz organizacji zrzeszających polskich prawników na terenie Zjednoczonego Królestwa w latach 1940–1947*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, nr 3, s. 77–94, M. Lewandowski, *Sherry i szpada: przypadki polskich studentów w Oksfordzie w latach 1944–1947*, „Edukacja Prawnicza” 2020, nr 2, s. 59–63.

³ Teresa Romer (ur. 1926) – ostatnia znana żyjąca absolwentka Polskiego Wydziału Prawa na Oksfordzie, na którym studiowała w latach 1944–1946. Stopień magistra otrzymała 2 maja 1946 r. Po ukończeniu studiów na Polskim Wydziale Prawa studiowała także na „angielskim Oksfordzie”, gdzie 8 czerwca 1948 r. uzyskała stopień Master of Arts w filozofii, naukach politycznych i ekonomii. Obecnie żyje w Montrealu. Zob. J.W. Cywiński, *Monografia Polskiego Wydziału Prawa 1944–1947*, Londyn 1997, s. 275.

M.L.: Niezmiernie jestem ciekaw tego, kiedy i w jakich okolicznościach znalazła się Pani na tym wydziale.

T.R.: To długa historia. Mój ojciec był dyplomata⁴, co spowodowało, że wyjechałam z Polski, jak miałam półtora roku, i nigdy później już w niej nie zamieszkałam. Pierwszą placówką ojca był Rzym, w którym pełnił funkcję radcy ambasady. Został tam potem zastępcą profesora Przeździeckiego⁵, który zmarł nagle. Następnie przeniesiono go do Lizbony, gdzie piastował stanowisko pośła. W stolicy Portugalii chodziłam do lizbońskich szkół. Nie był to jednak koniec zmian. Ojciec został mianowany posłem, a potem ambasadorem w Tokio, więc kolejne pięć lat spędziłam w stolicy Japonii. Po wybuchu II wojny światowej przenieśliśmy się do Szanghaju, a stamtąd w 1942 roku ewakuowano nas wraz z szeregiem uchodźców do Anglii. Mieliśmy postój w Afryce, a konkretnie w portugalskiej wówczas Angoli. Port, w którym się zatrzymaliśmy, nosił w tamtych czasach nazwę Lourenco Marques...

M.L.: To wciąż kawałek od Wielkiej Brytanii...

T.R.: Powoli. Podczas pobytu w Afryce ojciec dostał propozycję od rządu w Londynie objęcia niezwykle ciężkiej placówki w Moskwie po profesorze Kocie⁶, który służył tam od czasu, kiedy Sikorski⁷ i Majski podpisali umo-

⁴ Tadeusz Romer (1894–1978) – dyplomata, polityk, w latach 1919–1921 pełnił funkcję pierwszego sekretarza poselstwa polskiego w Paryżu, od 1928 r. był radcą poselstwa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, w latach 1935–1936 poseł nadzwyczajny w Lizbonie, ambasador RP w Japonii w latach 1937–1941, ambasador w ZSRR w latach 1943–1944, organizator pomocy dla polskich uchodźców żydowskiego pochodzenia w Japonii i Szanghaju, minister spraw zagranicznych rządu RP na uchodźstwie. Zob. *Tadeusz Romer* (<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Romer-Tadeusz-Ludwik;3968685.html>) [dostęp: 06.09.2021].

⁵ Stefan Przeździecki (1879–1932) – dyplomata, hrabia, prawnik, od 1919 r. pracował w ministerstwie spraw zagranicznych, w latach 1919–1928 pełnił funkcję dyrektora protokołu dyplomatycznego, od 1920 r. piastował również funkcję dyrektora Gabinetu Ministra, poseł na sejm w latach 1928–1932, pełnił funkcję ambasadora RP we Włoszech w latach 1929–1932. Zob. *Stefan Przeździecki* (<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Przezdziecki-Stefan;3963757>) [dostęp: 06.09.2021].

⁶ Stanisław Kot (1885–1975) – historyk, działacz ruchu ludowego, polityk, wychowawca, członek Komitetu dla Spraw Kraju od stycznia 1940 r. W latach 1941–1942 był ambasadorem rządu RP na uchodźstwie w ZSRR, w latach 1942–1943 piastował funkcję ministra stanu na Bliskim Wschodzie, w latach 1943–1944 pełnił urząd ministra informacji. Zob. L. Paszkiewicz, *Komitet dla Spraw Kraju. Zarys działalności Adama Ciołkosza w latach 1940–1942*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty” 2010, z. 1–2, s. 159; T.P. Rutkowski, *Stanisław Kot, 1885–1975. Biografia polityczna*, Warszawa 2000.

⁷ Władysław Sikorski (1881–1943) – wojskowy, polityk, generał, premier i minister spraw wojskowych II RP, Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych oraz premier rządu RP na uchodźstwie.

wę⁸. Ojciec wyleciał do Moskwy, a my miałyśmy we trzy zostać w Afryce Południowej i nie pchać się do Londynu „pod bomby”⁹. Bardzo nas o to prosił, gdyż w czasie wojny było tam bezpieczniej. W Afryce uzyskałam maturę. Było to już po tragicznej śmierci generała Sikorskiego. Z tym też jest związana cała historia, ciekawa, zawiła i fascynująca, ale nie będę o tym opowiadała, bo chyba teraz nie mamy na to czasu.

M.L.: Mamy mnóstwo czasu. Bardzo proszę opowiedzieć!

T.R.: Z Sikorskim mój ojciec spędził ostatnie tygodnie jego życia. Byli blisko. Znajdując się na południu Afryki, na wieść o katastrofie byliśmy przerażone, gdyż myślałyśmy z mamą przez chwilę, że ojciec był razem z nim w tym samolocie... ale jednak nie. Po śmierci generała został wezwany do Londynu, gdzie mianowano go ministrem spraw zagranicznych w rządzie Mikołajczyka¹⁰. Ja z mamą i moimi siostrami oraz z naszą nauczycielką panią Hubicz dotarliśmy do ojca do Londynu dopiero w 1943 roku. Londyn był wtedy ponownie bombardowany, a Niemcy użyli do tego tych nowych

Zginął w katastrofie lotniczej podczas lotu do Londynu 4 czerwca 1943 r. Samolot (*Liberator*), którym leciał, był częścią specjalnej eskadry. Maszyna pilotowana przez E. Prchala, lotnika czeskiego pochodzenia, zaraz po starcie wpadła do morza. Zob. Władysław Sikorski, IPSB (<https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/wladyslaw-sikorski-1881-1943-naczelnny-wodz-premier-rp-general-wp>) [dostęp: 29.08.2021].

⁸ Układ Sikorski–Majski – umowa zawarta pomiędzy rządem RP na uchodźstwie i ZSRR, podpisana 30 lipca 1941 r. w Londynie. Stronę polską reprezentował premier gen. Władysław Sikorski, a radziecką ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii Iwan Majski. Postanowienia w nim zawarte dotyczyły wspólnej walki przeciwko III Rzeszy. Zob. Układ Sikorski–Majski (<https://muzhp.pl/pl/e/25/uklad-sikorski-majski>) [dostęp: 29.08.2021], K. Sacewicz, *Układ Sikorski–Majski w ocenie centralnej prasy polityczno-informacyjnej Polskiego Państwa Podziemnego (czerwiec – sierpień 1941 roku)*, „Echa Przeszłości” 2004, t. 5, s. 155–173.

⁹ W okresie od 7 września 1940 r. do 10 maja 1941 r. III Rzesza przeprowadzała serię nalotów na Wielką Brytanię. Stanowiły one fragment bitwy o Anglię i były jedną z większych zorganizowanych akcji nalotowych podczas II wojny światowej. Pierwszym z celów nalotów był Londyn, jednak z czasem Niemcy postanowili bombardować także inne rejony. Obecne szacunki wskazują, że z powodu samych nalotów poniosło śmierć około 40 tys. cywilów, z czego około połowę stanowili mieszkańcy Londynu. Zob. R. Gretzyngier, W. Matusiak, *Niemieckie naloty na Wielką Brytanię a ludność cywilna. Taki atak nie zdarzył się nigdy wcześniej w historii* (<https://wielkiahistoria.pl/niemieckie-naloty-na-wielka-brytanie-a-ludnosc-cywilna-taki-atak-nie-zdarzyl-sie-nigdy-wczesniej-w-historii/>) [dostęp: 29.08.2021].

¹⁰ Stanisław Mikołajczyk (1901–1966) – polityk, członek Polskiego Stronnictwa Ludowego, poseł na Sejm II RP, od 1940 członek Komitetu dla Spraw Kraju, premier rządu RP na uchodźstwie w latach 1943–1944, po II wojnie światowej poseł Krajowej Rady Narodowej, wicepremier i minister rolnictwa w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej. Zob. *Stanisław Mikołajczyk 1901–1966: materiały z konferencji naukowej*, red. J. Gmitruk, Warszawa 1998, s. 4; L. Paszkiewicz, *Komitet dla Spraw Kraju*, s. 159, „Wolna Polska” z 8.04.1946, s. 1.

latających bomb. Nasi rodzice chcieli, abyśmy jak najprędzej opuścili Londyn, dlatego też moje dwie siostry przeniosły się na wieś trochę za Londynem do pensjonatu. Tam chodziły do szkoły średniej. Ja tymczasem zapisałam się i dostałam na studia w Oksfordzie, gdyż miałam już maturę. Studia zaczynały się dopiero na jesieni, a to już była wiosna. Ojciec powiedział mi wtedy: „Słuchaj, dochodzą do mnie wiadomości, że w tej chwili tworzy się Polski Wydział Prawa w Oksfordzie. Czy by cię to interesowało?”. Nigdy wcześniej o tym nie słyszałam, ale jak dowiedziałam się, że będzie to polski wydział z polskimi profesorami, to zaczęłam zgłębiać ten temat.

M.L.: I co udało się ustalić?

T.R.: Że jest to bardzo ciekawa inicjatywa profesora Stefana Glasera¹¹, z którym mój ojciec też na ten temat rozmawiał. Miałam z nim zresztą później zajęcia. Profesor Glaser doszedł do wniosku, że skoro w trakcie okupacji Polski przez Hitlera i Stalina zginęło tylu prawników, trzeba by po wojnie jakoś uzupełnić te luki kadrowe. W Polskich Siłach Zbrojnych był pewien odsetek młodych ludzi, którzy w Polsce ukończyli dwa lub trzy lata prawa, więc postanowiono dać im możliwość studiowania na czwartym roku prawa. Dostawszy dyplom, byłiby gotowi do powrotu do Polski i zastąpienia wymordowanych prawników. Dlatego zaczęto najpierw organizować czwarty rok prawa, a potem okazało się, że jest dosyć profesorów oraz studentów, aby rozpocząć też zajęcia dla trzeciego roku prawa. Wszystko organizowano stopniowo. Niebawem okazało się, że jest wystarczająca liczba wykładowców i chętnych, co umożliwiło uruchomienie zajęć na drugim roku. Na samym końcu otwarto i pierwszy rok.

M.L.: Interesowała się Pani prawem?

T.R.: Nigdy wcześniej nie myślałam o tym przedmiocie, ale inicjatywa Polaków bardzo mnie zainteresowała. Martwiłam się jedynie trochę, że wcześ-

¹¹ Stefan Glaser (1895–1984) – profesor, prawnik, adwokat, wykładał m.in. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, współtworzył i współorganizował Polski Wydział Prawa na Uniwersytecie w Oksfordzie. Podczas Kongresu Europejskiego w Hadze 8 maja 1948 r. na forum Komitetu Kulturalnego postulował, aby integracja w Europie była dokonywana nie tylko na płaszczyźnie politycznej i gospodarczej, ale również edukacyjnej. Zob. S. Glaser, *Urywki Wspomnień*, Londyn 1974. Zob. także M. Cieślak, *Stefan Glaser (1895–1984)*, „Państwo i Prawo” 1985, nr 4, s. 104–106; D. Janicka, *O postępie badań nad historią nowoczesnej polskiej nauki prawa karnego*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, vol. XXV, nr 3, s. 355.

niej nie uczęszczałam do polskich szkół. Ukończyłam szkołę powszechną pod opieką mojej nauczycielki z Lublina, którą rodzice zatrudnili przed opuszczeniem kraju, czyli w 1937 roku. Pani Maria Hubicz, bo o niej mowa, pochodziła ze Lwowa. Urodziła się w 1904 roku, czyli jeszcze pod rozbiarami, ale została nauczycielką już w wolnej Polsce. Potem pracowała w kilku domach w latach 20. i 30. XX wieku, a później – dzięki staraniom moich rodziców – została naszą nauczycielką, czyli moją i moich sióstr. Wyjechała z nami do Japonii, towarzyszyła nam w Szanghaju i Afryce, wróciła z nami do Londynu i przez cały ten czas pomagała mojej rodzinie. To dzięki niej pomyślałam, że może jednak umiem się po polsku uczyć i będę umiała po polsku zdawać egzaminy. Przed rozpoczęciem studiów na Polskim Wydziale Prawa musiałam zdać pewne egzaminy (i to nie tylko z języka polskiego, ale także z łaciny!). Nigdy wcześniej nie uczyłam się łaciny, a była ona niezbędna na tym wydziale. Podczas studiów mało jej używaliśmy, ale była na egzaminie wstępnym. Znałam włoski oraz portugalski, a poza tym jeszcze wtedy w mszałach polskich był język polski albo francuski, a obok była łacina. I ja wtedy na „puca” poszłam na tę łacinę i ją zdałam!

M.L.: Może Pani powiedzieć coś jeszcze na temat okoliczności powstawania wydziału?

T.R.: Nie wiem wiele więcej, gdyż już funkcjonował, gdy się tam zjawiłam. Ogólnie powołano go dość szybko. Niestety o samych okolicznościach powstania wydziału nie mogę Panu zbyt wiele powiedzieć. Dopiero później dowiedziałam się z książki *Monografia Polskiego Wydziału Prawa Uniwersytetu w Oxford: 1944–1947*¹², że jednak wydział był oficjalnie zatwierdzony przez Uniwersytet Oksfordzki. Z tego też wnioskuje, że musiały się tam odbywać jakieś poważne negocjacje między profesorami polskimi, takimi jak Stefan Glaser, a angielskimi. Na tej podstawie Uniwersytet Oksfordzki uznał, że polska kadra naukowa składa się z poważnych i wykształconych osób i zatwierdzono utworzenie wszystkich czterech lat prawa. Polską kadrę naukową stanowili najlepsi profesorowie z okresu międzywojennego. Znaleźli się wśród nich m.in. naukowcy z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Uniwersytetu Warszawskiego oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Musi Pan wiedzieć, że byli to wybitni uczeni.

¹² J.W. Cywiński, *Monografia Polskiego Wydziału Prawa Uniwersytetu w Oxford: 1944–1947*, Londyn 1997.

ML.: Nie bała się pani zmian?

T.R.: Nie. Przyjechałam do Anglii wiosną, a wydział miał ruszyć już wkrótce. Jak wspomniałam, rodzice bardzo chcieli, abyśmy wyjechali z Londynu, który był cały czas bombardowany. Zresztą jedna z bomb trafiła obok polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i mój ojciec został lekko ranny, ale nic poważnego mu się na szczęście nie stało. Wyjeżdżałam do Oksfordu, mówiąc kolokwialnie, „w ciemno”. Nie znałam jeszcze wtedy profesora Glasera ani nikogo innego. Znalazłam się w zupełnie obcym dla siebie środowisku, zamieszkałam u jakieś starej Angielki na przedmieściach Oksfordu. Mój college miał być otwarty dopiero na jesieni, ale ja już zaczęłam chodzić na wykłady, które były prowadzone przez Polski Wydział Prawa na Oksfordzie. Nie znałam tam nikogo i nie wiedziałam, jak sobie poradzę, bo szkół średnich nie kończyłam w języku polskim, a w angielskim i francuskim.

M.L.: W monografii o Polskim Wydziale Prawa istniejącym w latach 1944–1947 wspomina Pani, że w porównaniu ze studiami prawniczymi na amerykańskich uczelniach Polski Wydział Prawa w Oksfordzie wyróżniał się bogatszym programem nauczania. Czy mogłaby Pani rozwinąć ten wątek?

T.R.: Oczywiście! Proszę pamiętać, że to był program nauczania prawa stworzony na podstawie tego, jak nauczano polskich prawników w okresie międzywojennym. Zaznaczam, że nie wiem, jak uczono prawa w Oksfordzie. Natomiast dużo później sformułowałam swoją ocenę na podstawie opinii mojego syna oraz dwojga wnuków, którzy skończyli prawo w Kanadzie. Mogę się bowiem pochwalić, że mam trzech młodych prawników w rodzinie. Wiem, jak wyglądały ich studia. Były one bardziej skoncentrowane na kodeksach. Uczyli się z nich samej tylko treści prawa. Bardzo mało mieli za to całej tej ciekawej otoczki związanej z filozofią prawa, historią prawa czy historią nauk politycznych. Tego wszystkiego nie było w programie nauczania prawa na studiach mojego syna w latach 60. i 70. XX wieku. Moje wnuki, które niedawno kończyły studia w Kanadzie, także tego nie miały, a uczyły się prawa cywilnego oraz *common law*. Inny mój wnuk kończył tylko *common law* i on w ogóle nie zna prawa cywilnego. Bo musi Pan wiedzieć, że prawo cywilne wywodzące się z prawa rzymskiego, które w istniało Polsce i w innych krajach europejskich, w krajach anglosaskich nie jest uznawane przez *common law*. W Quebecu i w frankofońskiej części Kanady obowiązuje ono jeszcze od czasów kodeksów napoleońskich, natomiast na pozostałym obszarze Kanady to jest *common law*.

M.L.: To bardzo ciekawe! Jak ocenia Pani poziom nauczania na polskim wydziale?

T.R.: Uważam, że był wysoki. Profesorowie byli wybitni, a czasy wojenne sprawiały (mówię tutaj zarówno o kadrze wykładowej, jak i o nas, studentach), że każdy pracował ponad siły. Nikt się nie wywyższał, czuliśmy się jedną grupą, pracowaliśmy wspólnie, dawaliśmy z siebie wszystko, co mogliśmy.

M.L. Czy wśród studentów znajdowali się inwalidzi wojenni?

T.R.: Nie pamiętam żadnych inwalidów wojennych wśród studentów. Mój rok doszedł do samego końca, aż do uzyskania tytułu magistra, a równoległe istniały także inne roczniki, z którymi miałam dobry kontakt. Widywaliśmy się nie tylko na Polskim Wydziale Prawa, ale także na różnego typu potańcówkach.

M.L.: A jak było z dostępnością materiałów do nauki?

T.R.: Bardzo rzadko bywaliśmy w biurach wydziału, gdyż były one nieduże. Do biura chodziło się tylko po skrypty. Nie było oczywiście podręczników, ale wydział w jakiś sposób powielał skrypty, które nam służyły za podręczniki właśnie.

M.L.: A jaki kontakt z profesorami mieli studenci?

T.R.: Były to relacje bardzo żywe, ponieważ funkcjonowaliśmy w małych studenckich grupach. Profesorowie opracowywali materiał na każdym wykładzie, a my sporządzaliśmy notatki i w ten sposób się uczyliśmy. Pamiętam, że był to ogromny wysiłek intelektualny, gdyż materiału było sporo, a czasu mało, gdyż cały rok akademicki „robiliśmy” w sześć miesięcy. Nikt jednak nie narzekał ani nie marudził. Były to czasy wojenne, więc każdy dawał z siebie tyle, ile mógł. Nadzwyczajnego wysiłku spodziewano się od całego społeczeństwa, więc nie mogliśmy być gorsi.

M.L.: Czy zapisując się na Polski Wydział Prawa w Oksfordzie, przyświecała Pani myśl o powrocie do kraju i wykorzystania w nim zdobytej wiedzy?

T.R.: Jak najbardziej! Już przyjeżdżając do Londynu, miałam cichą nadzieję, że uda mi się wstąpić do tak zwanych pestek, czyli Pomocniczej Służby

Kobiet¹³, ale nie było takiej możliwości, gdyż nie miałam jeszcze ukończonych osiemnastu lat. Żywiłam więc nadzieję, że wrócę do kraju i będę mogła tam służyć. Potem pojawił się wydział, którego cała idea sprzyjała moim planom. Dawał on przecież młodym ludziom okazję zdobycia dyplomu, który pozwoli im następnie podjąć pracę w Polsce, gdy tylko kraj odzyska niepodległość.

M.L.: Jaką opinię miał Polski Wydział Prawa na Uniwersytecie Oksfordzkim?

T.R.: Nigdy nie słyszałam głosów nieprzychylnych. Proszę jednak pamiętać, że byłam w sercu, w samym środku tego przedsięwzięcia, że tak powiem, dlatego też nie wiem, czy na zewnątrz ktoś krytykował tę inicjatywę. Mogę jedynie powiedzieć, że wśród nas, studentów, nikt, ale to nikt się nie skarżył i każdy robił, co mógł. Pragnę tutaj jeszcze raz podkreślić, że i studenci, i profesorowie pracowali ponad siły. Każdy miał świadomość, że tak trzeba. Wszyscy byliśmy bardzo solidarni względem siebie i mimo że byliśmy na obcej uczelni, w innym kraju, to mieliśmy poczucie własnej wartości.

M.L.: Co Panią urzekło na tymże wydziale, a co zaskoczyło?

T.R.: Nie wiedziałam, czego się tutaj spodziewać i czy będę mogła kontynuować studia na Polskim Wydziale Prawa po rozpoczęciu studiów angielskich. Można powiedzieć, że wszystko było wielką niewiadomą. Wszystko też jednak bardzo mi się podobało. Po pierwsze, ze względu na wysoki poziom nauczania, a po drugie, zafascynowały mnie przedmioty, których się uczyliśmy. Podkreślę tutaj raz jeszcze: mieliśmy wspaniałych profesorów! Uczyliśmy się w grupkach, ale każdy był odpowiedzialny za własną kon-

¹³ 25 sierpnia 1941 r. Władysława Piechowska przedstawiła gen. Andersowi projekt utworzenia Pomocniczej Służby Wojskowej Kobiet, który do czasu sporządzenia rozkazu organizacyjnego stanowił podstawę istnienia PSWK. 6 stycznia 1942 r. wydano rozkaz organizacyjny Pomocniczej Służby Kobiet wydany przez Dowództwo Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Na podstawie tego dokumentu regulowano: przyjmowanie kobiet do Pomocniczej Służby Kobiet, podział na kompanie, plutony i, drużyny. Rozkaz powoływał również Ośrodek Zapasowy PSK. Zob. K. Kierski, *Pierwszy rozkaz organizacyjny Pomocniczej Służby Kobiet wydany w Buzułuku 6 I 1942 r. przez gen. Władysława Andersa*, „Meritum – Rocznik Koła Naukowego Doktorantów-Historyków Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie” 2013, t. 5, s. 169, S. Drzewiecka, *Regularne oddziały kobiece w PSZ na Zachodzie. Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet (PWSK)*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1959, r. 4.

kretną pracę. Moją angielską przygodę ze studiami rozpoczęłam na Wydziale Polityki, Filozofii i Ekonomii (PPE). Wśród Anglików jednak czułam się jednak nieswojo.

M.L.: Rozumiem, że studiowała Pani na Polskim Wydziale Prawa oraz na angielskim Wydziale Polityki, Filozofii i Ekonomii?

T.R.: Tak rzeczywiście było. Najpierw zapisałam się na Wydział Polityki, Filozofii i Ekonomii, czyli na ten, powiedzmy, angielski Oksford, a potem okazało się, że będę mogła studiować na Polskim Wydziale Prawa, zanim zaczęły się moje studia „angielskie”. Postanowiłam wtedy spróbować studiować prawo, a potem chciałam kontynuować te studia, gdyż okazały się niezmiernie ciekawe. Początkowo nie było łatwo wszystko pogodzić, ale jakoś dałam radę. Nie wiem, czy dzisiaj bym temu podołała, ale wtedy mi się udało. Możliwe, że ze względu na okoliczności wojenne nie wymagano od nas tyle, co zwykle... Podczas wojny w Oksfordzie było bardzo mało studentów, wszyscy młodzi byli bowiem w wojsku.

M.L.: Czy jako dziewczynie...

T.R.: Nie! Chciałam Panu powiedzieć, że na Polskim Wydziale Prawa nigdy nie miałam poczucia, że dziewczyny są gorsze od chłopaków, i to pomimo tego, że nie było tam żadnych profesorów kobiet, a uczyli nas sami mężczyźni. Natomiast znany mi angielski wydział bardzo długo bronił się przed kobietami. Do czasów wojny studentek ani profesorek nie było tam prawie w ogóle. W jej trakcie okazało się jednak, że tylko te żeńskie kadry zatrudnione na uniwersytecie pracują. Obok nich pozostali tylko starzy profesorowie, jako że wszyscy młodzi znaleźli się w wojsku. Wtedy najwyraźniej można było odczuć, że profesorki nie są traktowane na równi z profesorami. Cztery college'e żeńskie nie miały takiego samego prestiżu jak męskie college'e istniejące od kilkuset lat. To wszystko było odczuwalne na płaszczyznach podświadomych, gdyż wtedy nie było jeszcze ruchu feministycznego. Coś jednak wisiąło w powietrzu. Rozpoczęcie walki o równouprawnienie profesorek i studentek w Oksfordzie było nieuniknione. To się czuło.

M.L.: Które przedmioty, a co za tym idzie, którzy profesorowie prowadzący zajęcia wywarli na Pani wyjątkowe wrażenie?

T.R.: Największe wrażenie wywarli na mnie profesorowie: Sukiennicki¹⁴ z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie oraz Jarra¹⁵ z Uniwersytetu Warszawskiego. Ten ostatni uczył dwóch przedmiotów: historii prawa i filozofii prawa. Uważany był za niesłuchanie srogiego, ale w sumie okazało się, że nie był taki zły. Na pewno jednak był mniej przystępny niż Sukiennicki. Niemniej, Sukiennicki był dużo młodszy i miał dużo bliższy kontakt ze studentami. Jarra zaś był bardziej formalistą, przestrzegał tych wszystkich zasad etykiety w relacjach profesor – student. Duże wrażenie wywarł na mnie na pewno profesor Francis De Zulueta¹⁶, a także profesor Radzinowicz¹⁷, który uczył nas kryminologii i wykładał dodatkowo w Cambridge, gdzie został później profesorem. Przyjeżdżał do nas właśnie z Cambridge. Jego wykłady były bardzo ciekawe i bardzo żywe, ale kontaktu osobistego z nim nie mieliśmy. Takie cztery sylwetki profesorów pozostały mi w głowie.

M.L.: Była Pani jedną z osób, które ukończyły pełny, czteroletni cykl studiów.

T.R.: Zgadza się, ale proszę pamiętać, że byli także inni studenci, którzy zaczynali na przykład trzeci rok – jak mój pierwszy mąż, Mieczysław Nitosławski¹⁸, który zaczął studia właśnie na tymże roku i później je ukończył.

¹⁴ Wiktor Sukiennicki (1901–1983) – prawnik, historyk, sowietolog. I sekretarz Ambasady RP w Kujbyszewie, w 1942 r. ewakuowany do Teheranu, gdzie został pierwszym sekretarzem polskiego poselstwa w Iranie. Jeden z założycieli Towarzystwa Studiów Irańskich, wydawca w języku francuskim czasopisma *Études Iranienues*. W latach 1945–1947 wykładał na Polskim Wydziale Prawa przy Uniwersytecie Oksfordzkim. Współpracował z Radiem Wolna Europa w latach 1950–1959. W 1959 r. wyemigrował do USA, gdzie pracował w ośrodku badań sowietologicznych w Instytucie Hoovera przy Uniwersytecie Stanforda. Zob. M. Kornat, *Wiktor Sukiennicki (1901–1983) – prawnik, sowietolog, historyk*, „Zeszyty Historyczne” 2001, t. 137, s. 35–75.

¹⁵ Eugeniusz Jarra (1881–1973) – prawnik, historyk filozofii prawa, dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1924–1928, wykładowca na Polskim Wydziale Prawa Uniwersytetu Oksfordzkiego. Zob. W. Strzałkowski, *Prof. dr Eugeniusz Jarra*, [w:] *Monografia Polskiego Wydziału Prawa*, red. J.W. Cywiński, s. 163–166; *Eugeniusz Jarra* (<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Jarra-Eugeniusz;3917069.html>) [dostęp: 03.09.2021].

¹⁶ Francis de Zulueta (1878–1958) – profesor prawa rzymskiego na Oksfordzie oraz wykładowca tegoż przedmiotu na Polskim Wydziale Prawa Uniwersytetu Oksfordzkiego w latach 1944–1947. Zob. L. Aterzi, *Francis de Zulueta (1878–1958): An Oxford Roman Lawyer between Totalitarianisms*, [w:] *Roman Law and the Idea of Europe*, red. K. Touri, H. Bjorklund, London 2019, s. 53–71.

¹⁷ Leon Radzinowicz (1906–1999) – polski i brytyjski prawnik oraz kryminolog, w latach 1932–1936 wykładowca na Wolnej Wszechnicy w Warszawie, wykładowca Polskiego Wydziału Prawa na Oksfordzie, od 1947 r. piastował funkcję wiceprezesa Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Karnego. Zob. M. Dean, *Prof. dr Eugeniusz Jarra*, [w:] red. J.W. Cywiński, *Monografia Polskiego Wydziału Prawa*, s. 184–187, Zob. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Radzinowicz-Leon;3965609.html> [dostęp: 03.09.2021].

¹⁸ Mieczysław Nitosławski (1917–2012) – absolwent Polskiego Wydziału Prawa Polskiego na Uniwersytecie Oksfordzkim, tytuł magistra otrzymał 6 listopada 1945 r. Studia prawnicze rozpo-

M.L.: Lubiała Pani prawo rzymskie?

T.R.: Ogromnie lubiałam prawo rzymskie, bo było ciekawe. Zajęcia te prowadził po angielsku prof. Francis de Zulueta. To był jedyny przedmiot wykładany w tym języku na pierwszym roku. Wszystkie inne zajęcia były prowadzone po polsku przez polskich profesorów.

M.L.: Wszyscy studenci znali angielski w stopniu komunikatywnym?

T.R.: Większość moich kolegów słabo znała ten język. To byli młodzi wojskowi, którzy wrócili z Normandii i dostali specjalne zwolnienia, żeby móc studiować prawo na Polskim Wydziale Prawa na Oksfordzie. W każdym razie na pierwszym roku był to jedyny przedmiot w języku obcym. Profesor Francis de Zulueta okazał się wspaniałym wykładowcą. Wiedział, że część z nas słabo zna język angielski, więc udostępnił nam swoje notatki z wykładów. Przepisywałam je na maszynie i tłumaczyłam. Robiłam to, żeby pomóc kolegom zrozumieć wykładany materiał.

M.L.: Uwarunkowania polityczne sprawiły, że nigdy nie wróciła Pani do kraju. Jak z tej perspektywy ocenia Pani po latach swoje polskie studia?

T.R.: To była najciekawsza część moich studiów. Dały mi one najwięcej. Zawdzięczam to kontaktowi z wyjątkowo interesującymi profesorami. Gdyby nie ten wydział, gdyby nie te wyjątkowe okoliczności, nie miałabym możliwości ich spotkać. Tak jak już Panu mówiłam, wszyscy dawali z siebie tyle, ile mogli, nikt z profesorów się nie oszczędzał. Ja jako młoda i chłonna wiedzy studentka oczywiście z tego korzystałam. Wiedza nabyta na tymże wydziale bardzo mi pomogła w życiu oraz wpłynęła na ukształtowanie mojego światopoglądu i osobowości.

M.L.: Bardzo serdecznie dziękuję za rozmowę.

czął jeszcze w kraju. Podczas wojny przedostał się do Francji, gdzie wstąpił do wojska. Po upadku Francji trafił do Anglii, gdzie służył w Pierwszej Dywizji Pancерnej Generała Maczka. Później odelegowany na Polski Wydział Prawa w Oksfordzie. Po studiach zawarł związek małżeński z Teresą Romer. J.W. Cywiński, *Monografia Polskiego Wydziału Prawa Uniwersytetu w Oxford: 1944–1947*, Londyn 1997, s. 272.



Elżbieta Trybuś

Polish Culture in Los Angeles: History of Helena Modjeska Art & Culture Club

Introduction

In this article the history of The Helena Modjeska Art and Culture Club is presented alongside its impact on Polish culture in Los Angeles and in Southern California. Specifically, we will provide a brief biography of the patron of the Club, Helena Modjeska (1840–1909) and a brief outline of Polish immigration to California during the second half of the 19th century, when poets, writers, actors and other professionals emigrated from Poland temporarily, or permanently. Then, we will focus on the Club founder and its first president, Leonidas Dudarew-Ossetyński, a prince, WWII veteran, actor, journalist, director and community activist (1910–1989). Finally, we list achievements of the Helena Modjeska Art and Culture Club and its role in the life of Polish immigrants. It is remarkable to notice the Club is the oldest volunteer Polish organization in Los Angeles and it is celebrating its 50th anniversary in October 2021¹.

Helena Modjeska and Immigration to California at the End of the 19th Century

Helena Modjeska (her name was changed from Modrzejewska to ease English pronunciation) arrived in California in 1876 at the time when many prominent Poles left the country, since Poland was divided between three foreign powers of Austria, Prussia and Russia and the country was no longer

■ Vice President, Helena Modjeska Art and Culture Club, Los Angeles, CA, USA; e-mail: elzbieta.trybus@csun.edu

¹ This article is partly based on materials from *Album 50-lecia Klubu Kultury im. Heleny Modrzejewskiej*, ed. M. Trochimczyk, E. Kański, E. Trybuś, Los Angeles 2021.

on the world maps². Poles faced the dilemma what to do and how to defend and protect Polish language and culture during this time of repressions and prosecutions. Many were not able to continue their professions under foreign authorities, so they emigrated to England or France. Some went even farther, including the United States of America. In a group of Poles who arrived in Los Angeles in 1876 there was Helena Modjeska with her husband, a nobleman-journalist Karol Chłapowski (1841–1914), and son, Ralph Modjeski (1861–1940). We may ask: why Los Angeles? One of the historical sources states the following³. The legend of Los Angeles was developed and embellished by ingenious promoters of every variety, using flamboyant scenic guides, scientific health journals, travelogues, and other sober industrial prospectuses.”

Brochures made by the California government advertised healthy and dry California air, enormous possibilities of growing citrus trees and other agricultural crops, and most importantly, relatively inexpensive land and home ownership. Thousands of emigrants from Europe and America were attracted to Southern California by this marketing. While in 1870 the population of Los Angeles was 5,728 then 30 years later in 1900 the population grew to 102,479 people⁴. The main factors contributing to this extreme population growth were: the completion of the Southern Pacific Railroad in 1885, the discovering of oil in Los Angeles and finally arrivals of early film producers. Thus, our Polish actress, Helena Modjeska, was probably also attracted by sunny weather, no severe and cold winters, and relatively inexpensive land and homeownership. All these were quite convincing incentives to take a long trip by boat either from England or from the New York⁵.

Before coming to California, Helena Modrzejewska performed in Polish theaters in the province of Galicia, because under Austria's government there was more autonomy than in other parts of Poland, governed by Russia or Prussia. Her first permanent engagement was with the Lwów Theatre (1862–1863, also known as Lemberg, currently Lviv in Ukraine), where she played the title roles, like *Balladyna*, *Amelia* and *Maria Stuart* in Juliusz Słowacki's plays. Then she moved to Kraków, the provincial capital, where

² This section is partly based on Maja Trochimczyk's brief biography of Helena Modjeska in *Album 50-lecia Klubu Kulury*, ed. M. Trochimczyk, et al.

³ J.W. Elias, *Los Angeles: Dream to Reality, 1885–1915*, Northridge 1983, p. 1.

⁴ <http://www.laalmanac.com> [accessed 09/24/2021].

⁵ B. Holmgren, *In Starring Madame Modjeska: On Tour in Poland and America*, Bloomington 2011. Beth Holmgren presents a different thesis, that Modjeska's emigration to the U.S. was motivated by her wish to expand her international career as an actress. Prof. Holmgren believes that Modjeska purposefully selected the U.S. as the most promising location for theatrical success.

her first role was Sara in the drama *Salomon* by Waław Szymanowski. In the meantime, she trained herself in the main roles in Shakespeare's plays and in 1868 started acting in the Warsaw theatre, where she starred until 1876. As a patriot, she faced serious repressions from the Russian government to the extent that she was forbidden to play at all. As a result, in 1876, she came with her husband and son and a group of artist-friends to New York and then moved to California. They intended to form an utopian community in the new land of endless possibilities.

Despite all the marketing about life in California, it was hard to adapt to new culture and economic conditions. Modjeska and her husband bought 20 acres of land near Anaheim in 1878 and tried various agricultural projects, such as growing citrus trees and producing honey from their own bee hives. Alas, this was not enough to support the family and bring the expected income. Later, in 1888 they bought another property that Modjeska called "Arden" in Santiago Canyon, Orange County where they lived till 1906. Modjeska loved this place very much, she planted beautiful roses and hired and trained her gardener Theodor Payne (1893–1895) who designed not only her garden but later on also the botanical garden in Santa Ana and the Descanso Gardens⁶.

Once Modjeska learned English by attending private lessons in San Francisco, she decided to go back to acting and play in theaters. Her first role as Adrienne Lecouvreur in San Francisco theatre was a great success (1877). The American public adored her plays, her charisma, costumes and beautiful hats. Theaters were totally booked when she performed. By the year 1907, when she retired from the stage, she ceaselessly toured North America. Traveling by rail, she visited 225 cities and towns in the US and Canada. She even founded her own company and produced many plays by Shakespeare, including *Cleopatra* which was very expensive because of costumes and large number of actors participating in it. Out of the total 4,300 spectacles in which she performed, there were 2,250 plays by Shakespeare. She played Lady Macbeth 520 times⁷. She visited England in 1880, 1881, 1882 and 1885 and was very warmly received there, mainly for her roles of Camille and Adrienne in French melodramas.

Between 1879 and 1903 the actress visited Poland a few times, performing in Kraków, Lwów, Warszawa, Poznań, and other cities. Modjeska was also a founder of a special apprentice school for young girls in Zakopane,

⁶ For details see T. Payne, *Life on the Modjeska Ranch in the Gay 90s*, Los Angeles 1962.

⁷ *Album 50-lecia Klubu Kultury*, ed. M. Trochimczyk, et al., p. 36.

where they learned how to make original lace products to earn money for themselves and for their families.

Modjeska was honored by poets who dedicated their poems to her acting and her beauty. Among them are Richard Watson Gilder and John Steve McGroarty. In the USA, she had a very close contacts with writer Henryk Sienkiewicz (who came with the group of utopian artists to California, but returned to Poland) and pianist-politician Ignacy Jan Paderewski who visited her and whom she introduced to prominent persons in the American society, at the beginning of his American career. Their contacts were long lasting and when Modjeska family sold Arden after 20 years of living there and moved to Newport Beach for retirement, Paderewski organized a special concert and donated all profits to Modjeska. She died in 1909 and was buried by her husband in Kraków, after being celebrated in a series of public commemorations, while her coffin travelled from California to New York. Her only son, Ralph Modjeski, was a prominent engineer well known for designing bridges in the USA.

Establishing Helena Modjeska Art and Culture Club.

Even though the immigration to the USA was limited after 1945 due to the regulations by 1924 Act, those who took active part in the American Army were granted immigration status. Some Poles were unable to return to their homes since those places were no longer in Poland. Based on decisions made at the Yalta conference by Franklin D. Roosevelt and Winston Churchill in February 1945 and then ratified at the Potsdam conference of August 1945, Poland's borders were changed. A big part of Poland's land in the East was given to the Soviet Union, and Poland received the West part with the western border on the Odra river. Practically all Poles living in the East part, were deported to the cities in the West, like Wrocław, Poznań, or Szczecin – unless they declared the Soviet citizenships if they wanted to stay in their homes.

After WWII, Polish soldiers were spread throughout the Europe and other countries. Knowing that their families were killed and there was no place for them to go, they immigrated to the U.S. Among them were journalists, actors and musicians. Some were lucky to start new careers in Hollywood and in other businesses. There was a significant group of Poles with strong educational and professional backgrounds who realized that together they could do more to promote Polish culture in America, and in California in

particular. After a few informal meetings at private homes and at the Wilno restaurant in Los Angeles, an excellent idea was born to organize a formal association that would propagate and cultivate Polish culture. This was the beginning of the Helena Modjeska Art and Culture Club, that was formally established in 1971. A talented actor, coach, theater director, and journalist Leonidas Dudarew-Ossetyński became its first President⁸. He was born in Wilno in 1910 as Leonidas Ossetyński, son of a prince, and after completing his education at the acting school, he performed in theaters in Wilno, Warsaw and Toruń using the pseudonym of Dudarew. During the WWII he served in the Polish Army in France and after this army was dissolved, he arrived in the U.S. in 1941. He started his theatrical career in America with a group of Polish actors in New York appearing as Adam in *Pastorale* by Schiller. He also performed in other Polish plays including *Warszawianka*, or *Policja* by Sławomir Mrożek. Simultaneously, he worked as a journalist for *Nowy świat*. In Los Angeles, Ossetyński first established his theater, called Helena Modjeska Players, and traveled with it to American and Canadian cities, while performing in English. Later he started his own theatre school, where actors like Marilyn Monroe, Clint Eastwood, Elizabeth Taylor, Anthony Quinn, and Gregory Peck received their training. He also played numerous roles in films, including *Gambling House*, *Affair in Trinidad*, *The Last Time I Saw Paris*, *Mission Impossible: The Heir Apparent*, and many more.

The Helena Modjeska Art and Culture Club mission is the promotion of Polish culture abroad not only among Poles, but among American public as well. The most remarkable achievement of this Club in its first decade, was the organization of the monumental concert *Requiem* by Roman Maciejewski performed by the Los Angeles Master Chorale in 1975. The organizing committee of this concert included Arthur Rubinstein and other notables; Rubinstein was also in attendance at the concert, which was very highly evaluated by the music critic of the *Los Angeles Times*. In 1978, Dudarew-Ossetyński resigned as the Modjeska Club president but was still active in promoting Polish culture. In 1983, he directed the Witkacy's play *Matka* with the Polish famous actress Barbara Kraftowna in the main role. This play received many 11 awards and fantastic reviews.

⁸ This biographical sketch is based on information from Maja Trochimczyk's chapter on Dudarew-Ossetyński in *Album 50-lecia Klubu Kultury*, ed. M. Trochimczyk, et al., op. cit. Press clippings, photos and documents for this original research were provided by the daughter of the actor, Valerie Dudarew-Ossetyńska Hunken.

Helena Modjeska Culture Club Achievements During the Past 50 Years

Over the years, the Modjeska Club activities have concentrated on organizing hundreds of cultural events including public lectures and interviews with prominent and distinguished representatives of Polish culture, art and science. We already listed the American premiere of Roman Maciejewski's *Requiem* honoring the victims of war and repression that was held by the Master Chorale at the Los Angeles Music Center in 1975. As Maja Trochimczyk writes in the "Brief History" of the Modjeska Club, another significant event was concert by the Jacaranda New Music group in 2011 entitled *The Songs of Stones* and dedicated to the dramatic music of Henryk Mikołaj Górecki. During the 50 years of its history, the Club invited for performances and interviews such famous pianists, composers, and conductors as Krystian Zimmerman, Piotr Anderszewski, Marta Ptaszyńska, Hanna Kulenty and Stanisław Skrowaczewski. Artist Stanisław Szukalski, the Nobel Prize winner, Czesław Miłosz, Professor Leszek Balcerowicz, Jan Karski, Andrzej Wajda (Oscar winner) and Irena Szewińska (Olympic medal winner) were among the most distinguished guests of the Modjeska Club.

During the Solidarity and the post-Solidarity period (1980–1989) the Club organized meetings with reporters and politicians. After the opening of the Polish consulate in Los Angeles, the Club received much wider access to the guests who visited the consulate. In addition, during the last 40 years, the Club developed a close cooperation with the Polish Music Center at the University of Southern California, and, in the past 20 years, also with the Annual Polish Film Festival in Los Angeles. Actors and movie directors participating in the festival were honored as guests and speakers at the Modjeska Club events. Among the most famous actors and directors we can mention: Jerzy Antczak and Jadwiga Barańska (they are now honorary Club members), Jan Englert, Krzysztof Zanussi, Agnieszka Holland, Magda Zawadzka, Daniel Olbrychski, Danuta Szaflarska and many more Polish actors and actresses. Music concerts with famous pianists, composers and singers were organized in concert halls, public libraries and universities and were open to the general public. In addition, the club co-sponsored several art exhibitions, such as a photograph exhibit of Pope John Paul II that was prepared by the Club in cooperation with the Polish school and church in Los Angeles.

Several projects were devoted to the promotion of the Club patron, Helena Modjeska. The list includes: the world premiere of a documentary film *Modjeska – Woman Triumphant* directed by Barbara Myszynska (2009),

or a play by Kazimierz Braun titled *Helena: Rzecz o Modrzejewskiej* presented by the Polish actress Maria Nowotarska from Toronto's Polish Theatre (1993). The most recent play titled *Helena* was written and performed in 2019 by Marta Ojrzyńska in Magicopolis Theatre in Santa Monica. In addition to Toronto Theatre, the Club hosted a few times the Fantazja Theatre from Sydney, Australia.

In 2010 in order to commemorate and honor the Club patron, just a year after her 100th death anniversary, the Club established the Annual Modjeska Prize. This award is given to actors with the most eminent contributions to Polish and Polish-American culture. So far, the award was granted to Jan Nowicki (2010), Anna Dymna and Marian Dziędziel (2011), Barbara Krafftówna (2012), Ryszard Bugajski (2013), Jadwiga Barańska (2018), Maria Nowotarska and Agata Pilitowska of Polish Theatre in Toronto (2019), and Andrzej Seweryn (2020). Two awards will be presented this year at the Anniversary Ball on October 10, 2021, to Jan Englert representing actors from Poland, and Beata Poźniak as a representatives of Poles who succeeded after emigrating to the U.S. The awards will be presented by another successful actor-émigré, Marek Probosz.

The Modjeska Club received many awards and honors for significant contributions to the promotion of Polish culture in California. The list includes; Medal "For the Meritorious Contribution to Polish Culture" from the Polish Minister of Culture (1997), Award for "The Promotion of Polish Culture Abroad" from the Union of Polish Stage Artists ZASP (2009), Commendation by the County of Los Angeles (2011/2012) and the Proclamation and Resolution of the City Council of Los Angeles and the Board of Supervisors of the County of Los Angeles (2011).

Individual Awards for the Club's Presidents and Board members in 2012 were given by the Minister of Culture of the Republic of Poland. A record number of 19 medals "for the promotion of Polish culture abroad" were presented in 2013 on the occasion of the 40th anniversary of the Modjeska Club. Earlier, in 1994, 1998, 2000 and 2003 seven Club presidents and activists received "The Cavalier Cross of the Order of Merit of the Republic of Poland" and so did the founder of the Club, Leonidas Dudarew-Ossetyński, posthumously in 2013.

Conclusion

Throughout its 50 years the Modjeska Club has organized nearly 500 events with thousands of Polish Americans in attendance, creating a larger sense of

community, further developing Polish culture and art, and continuing old traditions passed down by generations. During these 50 years we noticed significant changes in the Club leadership. At the beginning, in 1971 the board and the Club presidents were primarily composed of “culture-makers” such as actors (Stephanie Powers), artists (Stanislaw Szukalski), composers (Stefan Pasternacki), and the founder of the Polish school in Los Angeles Dr. Franciszka Tuszyńska. Then, consecutive immigrations provided new Club leaders and members, among them engineers, computer scientists and other professionals, including doctors, dentists, professors, real estate agents, and others. In 2018, Dr. Maja Trochimczyk became the Club president for the second time (first serving in 2010–2012). As an expert in musicology and also a very talented poet, she orients her leadership toward promotion of Polish culture among Polish immigrants as well as the general public of Southern California, in accordance with the Club’s stated mission. During the COVID-19 pandemic and the shutdown of all in-person events by the state of California, the Modjeska Club shifted its activities to online format, using Zoom for monthly lectures and interviews.

It is worth noting that cultural organizations abroad are very welcomed, especially by newly arrived immigrants, who miss not only their homes and families, but also their culture, language and friends. They desire to establish new contacts and friendships. In Los Angeles, the second largest city in America with more than 10 million residents, promoting Polish culture and sharing it with other ethnic groups is crucial. We are proud of our culture and its achievements and we need to demonstrate it in our communities by presenting our music, movies, theaters, art and science. The existence of the Helena Modjeska Club allows club members to meet in person other professionals and expand their social networks. Another vital advantage of the Club membership is the participation in discussions with distinguished guests and having a direct contact with them. Poles in Poland do not typically have opportunities to face-to-face conversations with the luminaries of Polish culture, such as the members of the Modjeska Club have had. In 2021, there are more Polish America organizations with similar goals, such as the Paderewski Music Society which organizes Paderewski concerts and competitions, but the Helena Modjeska Art and Culture Club is the oldest one. It is also very energetic, with fascinating programs and speakers, continuing to promote Polish culture in California as well as to connect and educate Polish immigrants. Let us hope that the Club will have many more successful years.

Tłumaczone na polski – Translated into Polish

To tytuł jednego z wierszy Petera Skrzyneckiego. Wiersz został napisany w lipcu 2005 roku, kiedy Peter wziął do ręki polski przekład swoich opowiadań.

TRANSLATED INTO POLISH

I wonder what my parents
would say knowing
my poems and short stories
are being translated
and published in Poland –
back to the language
I grew up with
before I learned to speak
and write in English.

Thought I've lived
in Australia for fifty-five years
I sometimes still feel
out of place – having
become the traveller
who doesn't want to return
after he makes a trip to Europe.

Looking at the translated works
it's impossible
not to see the irony –
knowing that Polish
is the language I'm quickly forgetting
since both my parents have died,
finding myself
more and more of a stranger

TŁUMACZONE NA POLSKI

Ciekawe, co by powiedzieli
rodzice, wiedząc,
że moje wiersze i opowiadania
publikuje się w Polsce –
przetłumaczone
na język,
w którym wyrosłem,
nim nauczyłem się mówić
i pisać po angielsku.

Chociaż mieszkam
w Australii pięćdziesiąt pięć lat,
nieraz czuję się zagubiony
jak wędrowiec,
który nie ma ochoty wracać
ze swej podróży
do Europy.

Patrząc na te przekłady,
trudno
nie dostrzec ironii –
wiem, że polski to język,
który szybko zapominam
od śmierci obojga rodziców,
czuję się
coraz bardziej obco

to Polish nouns and verbs
every time I have
to use them correctly.

One part of me says
it's terrific
about the translated works.
Another part asks,
'Does it really matter?'
Goes on to ask more questions
about identity and fate
and why my life
ended up in Australia.

I think of my birth
at the end of World War II
and snippets of history from it
enter my head
as if they had a hidden agenda:
Dresden, Warsaw, Stalingrad,
the fall of Berlin –
the railway tracks leading
to a death camp in Poland
over whose gates
the sign read, *Arbeit Macht Frei*.

"Now there's an irony,"
the first voice says, "Thank
your lucky stars
your parents took you on a railway
journey that lead to a ship
that sailed to Australia.
Listen to the stories
and poems translated into Polish.
You will hear
the voices of your parents."

wśród polskich
rzeczowników i czasowników
ilekroć chcę ich użyć poprawnie.

Jedna moja część woła
to wspaniałe
myśląc o tłumaczonych utworach.
Druga jednak zadaje pytanie:
„Czy to takie ważne?”
i potem padają następne pytania
o moją tożsamość, o zrzęcenie losu
i o to, dlaczego moje życie
toczy się w Australii.

Myślę o moich narodzinach
przy końcu Drugiej Wojny
strzępy tamtej historii
wirują mi w głowie
jakby miały swój cel ukryty:
Drezno, Warszawa, Stalingrad,
upadek Berlina –
tory kolejowe wiodące
do hitlerowskich obozów śmierci w Polsce
z napisem nad bramą
Arbeit Macht Frei

„I w tym jest cała ironia”
Odzywa się głos pierwszy: „Podziękuj
szczęśliwym gwiazdom.
Rodzice powędrowali z tobą pociągiem
wiodącym na statek,
który pożeglował do Australii.
Wsluchaj się w twoje opowieści i wiersze
tłumaczone na Polski.
W nich usłyszysz
głosy swoich rodziców.”

Zbiór opowiadań, które stały się powodem napisania tego wiersza, to
Bezdomne Psy (tytuł oryginału: *Wild Dogs*).

Był luty 1987 roku. Jako nauczycielka języka angielskiego w jednej z sydneyjskich szkół średnich otrzymałam zaproszenie na promocję tej książki. Jak zwykle, pojechaliśmy całą rodziną. Organizatorem uroczystości był wy-

dawca – Queensland University Press. Uroczystość odbyła się w auli prestiżowej szkoły katolickiej, St Patrick's College, w sydneyjskiej dzielnicy Strathfield. Peter Skrzynecki był absolwentem tej szkoły. Promocja zbioru opowiadań *Wild Dogs* zgromadziła kilkadziesiąt osób ze świata nauki, polityki oraz literatury. Szkoła przygotowała oprawę muzyczną wieczoru. Wkrótce ukazały się pozytywne recenzje. A oto przetłumaczony fragment recenzji, której autorką jest Judith Wright, znakomita australijska poetka (1915–2000):

Jedna z najlepszych Książek Roku 1987 – „BEZDOMNE PSY”... Zbiór niezwykle sugestywnych opowiadań, osnutych na zdarzeniach z życia powojennych emigrantów. Skrzynecki wnosi do australijskiej literatury świeżość i żywotność, podobnie jak powojenna emigracja wniosła nowy powiew do życia australijskiej społeczności. Skrzynecki pozwolił mówić ludziom, którzy tu przybyli i dużym wysiłkiem budowali sobie nowe życie¹.

Kiedy Skrzynecki podpisywał nam zakupione egzemplarze książki, zagadnęłam go po polsku. Ucieszył się i nie tylko przystał na propozycję przetłumaczenia tych opowiadań, ale dodał, że to byłoby spełnienie jego marzeń. I oto marzenie się spełniło, mimo że trzeba było czekać kilkanaście lat. Ale zacznijmy od początku.

Moje spotkanie z twórczością Petera Skrzyneckiego sięga 1975 roku. W Sydney mieszkaliśmy od paru lat. Właściwie zdążyliśmy już poznać miasto i najbliższe okolice. Teraz, z dwojgiem małych dzieci, żyliśmy na etapie poszukiwań możliwości ciekawego spędzenia sobotnich popołudni. Oczywiście wszystkie sklepy były obowiązkowo zamknięte. Otwarte pozostawały jedynie apteki oraz księgarnie.

I właśnie do dużej, przestronnej księgarni Dymocks Book Shop w centrum Sydney wstąpiliśmy, wracając z parku pewnego sobotniego popołudnia. Dzieci zmęczone spacerem spały w wózkach, a my rozkoszowaliśmy się widokiem tylu wspaniale wydanych pozycji z przeróżnych dziedzin.

Wybraliśmy po kilka książeczek dla dzieci i już właściwie gotowi do wyjścia dostrzegliśmy w dziale poezji nazwisko „P. Skrzynecki”. Dla nas z Krakowa Peter Skrzynecki to „Piwnica pod Baranami”. Wiedzieliśmy, że śpiewa i być może układa teksty piosenek, ale żeby tutaj, w Sydney... Dzieci się obudziły, czas wracać. Szybciutko kupiliśmy dwie niewielkie książeczki w niebieskiej okładce z wyraźnym nazwiskiem autora: Peter Skrzynecki.

Czytać zaczęliśmy już w pociągu, wracając do domu. Nie, to musi być ktoś inny, nie nasz krakowski Skrzynecki... I tytuł: *Immigrant Chronicle*. Wieczór

1 Judith Wright, THE SUN-HERALD, „Best Books of 1987”.

spędziliśmy na czytaniu. Niektóre wiersze wprost połykaliśmy, przez inne brnęliśmy z wysiłkiem, na jaki pozwalał nasz jeszcze wówczas ograniczony angielski. Ale ta poezja była fascynująca. Każdy wiersz to odrębna historia Polaków, których tutaj poznaliśmy. Ich decyzja o wyjeździe na emigrację do Australii po zakończeniu II wojny, rejs statkiem przez Morze Czerwone, pobyt w obozie dla imigrantów, poszukiwanie pracy, kupno pierwszego domu, posyłanie dzieci do szkoły, codzienne troski i radości... To wszystko przekazane w pełen artyzmu, poetycki sposób.

Ciekawe, czy ludzie, o których poeta pisze, wiedzą o tym? Następnego dnia, w niedzielę, zabraliśmy te książki na polską mszę do kościoła, aby pokazać je znajomym. Wzbudziły zainteresowanie. Młodszy zabrał te zbiorki, wciskając nam do ręki pieniądze. Obiecaliśmy przywieźć za tydzień więcej. Przywieźliśmy, prawie opróżniając półkę księgarni. Starsi patrzyli na książeczki z żalem. „Szkoda, że to nie po polsku” – wzdychali.

Upłynęło kilka lat. Praca w nowej szkole. W domu przybyło dwoje nowych dzieci... Literatura musiała zejść na dalszy plan.

Na wspomnianej promocji zbioru opowiadań *Wild Dogs* powróciło echo tamtych, zasłyszanych pod kościołem westchnień – szkoda, że to nie po polsku. Tak, szkoda. Czytając opowiadania napisane pięknym, angielskim językiem, ja słyszałam tych ludzi mówiących po polsku.

Nadeszły wakacje szkolne. Dwoje starszych dzieci pojechało na obóz harcerski, a dwoje młodszych z ojcem na kolonie zachowawcze. Komputerów jeszcze nie było. W ruch poszła przenośna maszyna do pisania z polską czcionką. Dniami i nocami pieczołowicie wystukiwałam strony fascynujących opowiadań. Około trzy czwarte wykonanej pracy zostało przesłane do państwowego wydawnictwa w Warszawie, które... w międzyczasie przestało istnieć. Nie wiadomo, jaki los spotkał moje maszynopisy. Trudno. Widocznie nie było nam pisane...

Natomiast Peter Skrzynecki z roku na rok zyskiwał w Australii coraz większą popularność. Wybrane wiersze ze zbioru *Immigrant Chronicle* weszły do kanonu obowiązkowych lektur maturalnych z języka angielskiego w szkołach najpierw Nowej Południowej Walii, a później Victorii. Wydane zostały kolejne zbiory poezji i opowiadań oraz autobiograficzna powieść – *The Sparrow Garden* (Wróble ogród).

Tutaj muszę koniecznie wprowadzić małą dygresję. Na promocji tej książki siedzieliśmy przy stole z ówczesnym liderem federalnej opozycji, którym był Gough Whitlam. W trakcie rozmowy pożaliliśmy się politykowi, że w pisowni najwyższego szczytu Australii znalazł się błąd – powinno być Mt Kościuszko, a nie Mt Kosciusko (wymawiane w dodatku Kozjasko).

Pan Whitlam przyrzekł nam, że jeśli wygra wybory, to zmianę wprowadzi. Wygrał. Słowa dotrzymał. Rozporządzenia stosowne wydał. Kilka lat trwało, zanim na mapach, w przewodnikach turystycznych i podręcznikach geograficznych dopisano brakujące „z”, ale błąd został naprawiony.

W jednym z klubów polskich zorganizowaliśmy spotkanie Petera Skrzyneckiego z Polakami. Przetłumaczyłam jeden z fragmentów *The Sparrow Garden*. Peter przeczytał ten fragment po angielsku, ja po polsku. Publiczność była zafascynowana. I znowu wiele osób wyrażało żal, że nie ma tłumaczenia całej książki. „Niech pani przetłumaczy więcej” – prosili.

Wkrótce wybieraliśmy się do Polski. Podczas wizyty na Uniwersytecie Pedagogicznym (nasza Alma Mater) spotkaliśmy się z prof. Faronem, któremu pokazałam przetłumaczony fragment powieści Skrzyneckiego. Ten znany krytyk literacki mocno mnie zachęcił do kontynuowania, obiecując pomoc w publikacji przez Wydawnictwo Edukacyjne, z którym był związany. Podbudowana opinią samego prof. Bolesława Farona, zabrałam się tuż po powrocie ze zdwojoną energią za tłumaczenie. Peter Skrzynecki był zachwycony.

Niestety, radość trwała krótko. Australijski wydawca, QUP, zażyczył sobie kilkunastu tysięcy dolarów za zgodę na opublikowanie w Polsce tłumaczenia książki *The Sparrow Garden*. Tych pieniędzy nie mieliśmy.

Wtedy przyszła mi do głowy myśl powrotu do opowiadań *Wild Dogs*. Ta książka ma ponad 10 lat. Prawa wydawcy już wygasły. Opublikujmy najpierw *Bezdomne psy*, a potem zobaczymy. Nie zachowały się kopie mojego tłumaczenia sprzed lat. Pracę rozpoczęłam więc od początku – tym razem już na komputerze.

Z prawdziwą radością i z satysfakcją przywracałam polskość bohaterom tych opowiadań. Ja wiedziałam, jak oni mówili. Znałam tych ludzi osobiście. Z dialogami nie miałam żadnych problemów. Ale Peter Skrzynecki to przede wszystkim poeta. Jego proza jest także przepełniona poezją. Przy każdym akapicie zadawałam sobie pytanie – co jest najważniejsze: treść, forma czy język? Jak pogodzić te trzy aspekty, jak oddać urok szczegółowych opisów australijskiego buszu – drzew, traw i wszelkiej zieleni, a także ptaków, owadów i różnych żyjątek lądowych oraz wodnych?...

Chyba się udało. *Bezdomne Psy* zyskały kilka pozytywnych recenzji. Krytyk literacki Tadeusz Nyczek w przekrojowym „Czytaniu na trawie” napisał, że *Bezdomne Psy* czyta się jak oryginał, ani przez chwilę nie myśląc, że to tłumaczenie.

Nie zapomnę momentu, kiedy Peter po raz pierwszy wziął do ręki tę atrakcyjnie wydaną po polsku książkę. Z Wydawnictwa Edukacyjnego

otrzymaliśmy pocztą lotniczą dwa pierwsze egzemplarze. Większa przesyłka płynęła statkiem. Wzruszony Peter zaniósł tę polską książkę wraz z wiązaną białoczerwonych goździków na cmentarz, aby pokazać ją swoim Rodzicom. „Wiesz – powiedział – dałbym sobie rękę uciąć, żeby moi Rodzice mogli dożyć tej chwili...”

Promocja *Bezdomnych Psów* odbyła się w Polskim Konsulacie w Sydney. Z Wydawnictwa Edukacyjnego przyjechał prof. Bolesław Faron. Zaproszonych zostało wiele osób z australijskiego świata polityki i literatury oraz wielu Polaków. QUP przygotował kolejny dodruk *Wilde Dogs*... i dał nam zezwolenie na wydanie tłumaczenia *The Sparrow Garden*. Promocja *Wróblego ogrodu* stała się kolejnym wydarzeniem.

Tutaj muszę wyjaśnić, że każdy rozdział tej autobiograficznej powieści Skrzyneckiego kończy się jednym z jego wierszy, które też należało przełożyć na polski. Dokonałam tego, znowu zachęcona przez prof. Farona.

Przygotowując do matury moich australijskich uczniów, znałam wiersze Skrzyneckiego prawie na pamięć. Inni nauczyciele często prosili mnie o wyjaśnienie nie tyle sformułowań, ile raczej aluzji historycznych, religijnych oraz kulturowych. Robiłam to z radością.

W soboty prowadziłam w zbiorczej szkole języków maturalną klasę języka polskiego. Ci uczniowie także w swoich szkołach studiowali do matury poezję Skrzyneckiego. Zaprosiłam Petera do mojej polskiej klasy. Przyjechał. Nawiązał bliski i serdeczny kontakt z polskimi uczniami. Zapraszany do wielu prestiżowych australijskich szkół, Skrzynecki zawsze rozpoczyna swoje spotkania z młodzieżą od pytania, czy wśród słuchaczy jest ktoś polskiego pochodzenia. Co za wspaniałe budowanie dumy z polskości!

Padła propozycja przetłumaczenia innych wierszy Petera Skrzyneckiego. Spróbowałam – i w taki sposób powstała dwujęzyczna (46 wierszy) antologia jego poezji pod tytułem: *Stary Świat – Nowy Świat (Old World – New World)*.

Antologię rozpoczyna zacytowany na początku wiersz *Translated into Polish (Tłumaczone na polski)*.

Andrzej M. Salski

Powstaniec listopadowy Felix P. Wierzbicki o „gorączce złota” i przyszłości Kalifornii

Jednym z tych Polaków, którzy w XIX wieku budowali przyszłość Kalifornii, był dr Felix P. Wierzbicki. Urodził się 1 stycznia 1815 roku w Czarniawcach. Gdy w 1830 roku uczył się w szkole średniej i myślał o studiach medycznych, na ziemiach polskich wybuchło powstanie listopadowe. Wierzbicki rzucił szkołę i zaciągnął się do polskiej armii, biorąc udział między innymi w bitwach pod Grochowem, pod Ostrołęką oraz w obronie Warszawy. Był świadkiem upadku Warszawy oraz wyjątkowego okrucieństwa i znęcania się wojsk rosyjskich nad ludnością cywilną miasta.

Po upadku powstania ponad 250 jego przywódców oraz wyższych oficerów skazano na karę śmierci, pozostałych oficerów zdegradowano i mimo ogłoszenia oficjalnej amnestii deportowano, a ponad 100 tys. szeregowców wcielono do pułków rosyjskich na Kaukazie. Majątki uczestników powstania skonfiskowano i przekazano Rosjanom, a dziesiątki tysięcy powstańców wraz z rodzinami skazano na wygnanie na roboty w Rosji. Jeszcze przez wiele lat po powstaniu sznury kibitek z nieszczęsnymi skazańcami ciągnęły z terenów polskich i litewskich na Syberię. Ci z Polaków, którzy obawiali się represji carskich, wyemigrowali na Zachód, tworząc podwaliny Wielkiej Emigracji.

Regiment, w którym walczył Wierzbicki, wycofał się na tereny polskie okupowane przez armię austriacką. Wierzbicki wraz z innymi żołnierzami został uwięziony na trzy lata. Zwolniono go, gdy miał dziewiętnaście lat, nie miał jednak prawa do powrotu na ziemie polskie okupowane przez Rosję i zdecydował się na wyjazd do Ameryki. W 1834 roku przybył do stanu Illinois, gdzie próbował utrzymać się z farmerstwa. Jednak dopiero pomoc i opieka życzliwej amerykańskiej rodziny umożliwiła mu uzyskanie średniego wykształcenia, a później podjęcie planowanych jeszcze w ojczyźnie studiów medycznych.

Aby móc rozpocząć studia, Wierzbicki zaczął pracować jako wykładowca języka francuskiego w New England Academy. W 1841 roku opublikował w Bostonie swoją pierwszą książkę *The Ideal Man – The Philosophical Treatise Between Two Friends Upon The Beautiful, The Good, and The True as Manifested in Actual Life*, a następnie podstawowe gramatyki języków: polskiego, francuskiego i niemieckiego. W 1845 roku, w piętnastą rocznicę wybuchu powstania, opublikował w „American Whig Review” kilka artykułów na tematy polskie, był także jednym z mówców w czasie obchodów rocznicy powstania w Nowym Jorku.

W tym okresie Wierzbicki ukończył studia i w 1846 roku rozpoczął praktykę lekarską w Providence w stanie Rhode Islands. Wkrótce zaczął się też interesować głośną w tym czasie metodą wodolecznictwa. Jednak gdy 13 maja 1846 roku Kongres zadeklarował wojnę z Meksykiem, a prezydent James Knox Polk, głęboko wierzący w amerykański *Manifest Destiny* (Objawione Przeznaczenie), postanowił przyłączyć Kalifornię i Nowy Meksyk do Stanów Zjednoczonych, dr Wierzbicki porzucił swoją prywatną praktykę i zaciągnął się jako lekarz do wojska. Mimo że z powodu dużej liczby kandydatów nie udało mu się uzyskać pozycji chirurga w dowodzonym przez płk. J.D. Stevensona Regimentie Kalifornijskim, który wysłano z Nowego Jorku do San Francisco, to jednak awansowany na stopień sierżanta jako *hospital steward* 26 września wyruszył do San Francisco na powolnym statku transportowym Loo Choo. Wśród żołnierzy znajdowało się jeszcze co najmniej pięciu innych Polaków.

Statek posuwał się z prędkością zaledwie 10 węzłów, a w czasie podróży sztormowa pogoda była przerywana jedynie krótkimi okresami ciszy. Wszystkim wydawało się, iż statek wcale nie posuwa się naprzód do celu. Wiele osób chorowało i dr Wierzbicki miał pełne ręce roboty. Musiał nawet odebrać poród, bowiem żona jednego z sierżantów regimentu urodziła dziewczynkę, której nadano imię Alta California.

W tym czasie większa część Kalifornii była już w rękach rebeliantów, tak zwanych *Bear Flaggers*, którzy na początku lipca 1846 roku zbuntowali się przeciwko słabym władzom meksykańskim. Z sukcesu buntowników skorzystał komodor John D. Sloat, dowodzący zespołem okrętów amerykańskich na Pacyfiku, który zgodnie z otrzymanymi rozkazami miał zająć Kalifornię dopiero po wybuchu wojny z Meksykiem. Poinformowany o sukcesie rebeliantów Sloat wykorzystał tę okazję i już 7 lipca podniósł amerykańską flagę w stolicy prowincji Monterey oraz ogłosił, że od tej pory Kalifornia jest częścią USA. Przyrzekł też wszystkim mieszkańcom Kalifornii obywatelstwo USA oraz prawa do wolności religii i wolnego handlu.

Statek z dr. Wierzbickim przybył do portu w San Francisco dopiero w marcu 1847 roku, po prawie sześciu miesiącach morskiej podróży. Doktor Wierzbicki został skierowany do bazy wojskowej w Presidio w San Francisco, gdzie zamiast oczekiwanego stanowiska w korpusie medycznym armii zlecono mu przygotowywanie baraków dla żołnierzy z jednostek mających bronić miasta. To mu zupełnie nie odpowiadało i 12 kwietnia złożył petycję o zwolnienie go z armii z uwagi na to, że jeżeli zostałby zwolniony ze służby, mógłby „służyć swojemu krajowi znacznie skuteczniej, bowiem wykształcenie umożliwiłoby jemu propagowanie dobrych stosunków pomiędzy plemionami żyjącymi w Kalifornii a obywatelami Stanów Zjednoczonych”. Odpowiedź na jego prośbę nadeszła dość szybko i już 28 kwietnia 1847 roku dr Wierzbicki został zwolniony z armii amerykańskiej.

Przez krótki okres Wierzbicki przebywał w miejscowości Yearba Buena, mającej w tym okresie około dwustu pięćdziesięciu mieszkańców, a która wkrótce stała się częścią San Francisco. Było to jeszcze przed wybuchem kalifornijskiej „gorączki złota”. Kalifornia była słabo zaludniona i lekarze nie mieli wiele pracy. Mając dużo wolnego czasu, dr Wierzbicki często wybierał się na wycieczki w okoliczne regiony. W czasie jednej z takich wycieczek złożył wizytę generałowi Mariano Guadalupe Vallejo w Lachryma Montis w Sonoma County, który swoją postawą oczarował go do tego stopnia, iż Wierzbicki wręczył mu książkę *The Ideal Man*... Generał Vallejo był jednym z największych posiadaczy ziemskich w Kalifornii, był też przez pewien czas dowódcą sił meksykańskich stacjonujących w Presidio w San Francisco, a później dowódcą armii meksykańskiej w całej Kalifornii. Jednak we wrześniu 1849 roku gen. Vallejo został delegatem na zgromadzenie konstytucyjne w Monterey, które opracowało konstytucję stanu Kalifornia. Rok później, 9 września 1850 roku, Kalifornia stała się kolejnym stanem USA.

24 stycznia 1848 roku, na dziewięć dni przed rzeczeniem się przez Meksyk praw do Kalifornii, James Marshall znalazł w rzece American River w miejscowości Coloma kilka bryłek złota. Wiosną gorączka złota objęła całą Kalifornię. Całe miejscowości pustoszały, bowiem na poszukiwanie złota wyruszyli wszyscy zdolni do tego mężczyźni. Żołnierze masowo deserterowali ze swoich jednostek, a wiele statków przybywających do San Francisco traciło całe załogi łącznie z kapitanami – bowiem wszyscy udawali się w góry Sierra na poszukiwanie swojej wymarzonej złotej bonanzy.

Nawet pierwsza gazeta na zachodnim wybrzeżu Stanów, „*Californian*”, w maju 1848 roku musiała na jakiś czas zawiesić publikację, bowiem wszyscy jej współpracownicy udali się na poszukiwanie złota. Jej wydawca skomentował to w ten sposób:

Ten cały kraj, od San Francisco do Los Angeles, od wybrzeża Pacyfiku do podnóży Sierra Nevada – odpowiada na dźwięk plugawego zawołania złoto!! Złoto!! ZŁOTO!! w czasie kiedy pole jest w połowie obsiane, dom w połowie zbudowany, a wszystko inne opuszczone. Z wyjątkiem wytwarzania łopat i kilofów oraz środków transportu do miejsca, gdzie jeden człowiek znalazł w ciągu jednego dnia wypłukiwania *real stuff* wartości stu dwudziestu ośmiu dolarów, a średnia dla wszystkich zainteresowanych wynosi dwadzieścia dolarów *per diem*¹.

Autorzy jednej z najlepszych historii opisujących rozwój miasta w tym okresie pt. *The Annals of San Francisco*, opublikowanej w Nowym Jorku w 1855 roku, podkreślają, że w końcu maja miasto było nieomal całkowicie opuszczone, tak że ciężko było znaleźć kogokolwiek do rozładowania przybywających do portu statków czy sprzedaży produktów. A osoby, które przed wybuchem „gorączki złota” zadowalały się wynagrodzeniem w wysokości 1 dolara dziennie, teraz nie chciały podejmować pracy nawet za dwadzieścia dolarów.

Sześć miesięcy później wiadomość o znalezieniu złota w Kalifornii dotarła do prezydenta Stanów Zjednoczonych Jamesa Polka, który uznał ją za dostatecznie ważną, by dołączyć ją do swojej informacji przekazanej Kongresowi. Wkrótce gorączka złota ogarnęła całe Stany Zjednoczone, a nawet i Europę – tysiące osób porzucało swoje warsztaty pracy, aby udać się do Kalifornii, pragnąc tutaj szybko zdobyć majątek. Jednak tylko niewielu udało się wzbogacić na poszukiwaniu złota, a większość pozostała w Kalifornii i zajmowała się farmerstwem lub biznesem. Tylko w latach 1848–1853 liczba ludności w Kalifornii zwiększyła się dziesięciokrotnie.

Doktor Wierzbicki, zainteresowany zarówno znalezieniem złota, jak i zmianami zachodzącymi w Kalifornii, zaczął wędrować po złotonośnych terenach. Złotej bonanzy wprowadzić nie znalazł, jednak jego duża wiedza na temat metalurgii i metaloznawstwa szybko znalazła uznanie i wielokrotnie służył on poszukiwaczom złota jako doradca. Wkrótce wyczerpujące się fundusze zmusiły go do powrotu do San Francisco i ponownego rozpoczęcia praktyki lekarskiej. Jednak czas spędzony na terenach złotonośnych i między poszukiwaczami złota pozwolił dr. Wierzbickiemu na poczynienie wielu obserwacji, a jego socjologiczne zainteresowania i spostrzeżenia umożliwiły mu napisanie w 1849 roku książki *California As It Is, and As it May Be or, a Guide to The Gold Region*² (*Kalifornia jaka jest lub jaka może być*.

¹ „California Star” z 10.06.1848, <http://www.sfmuseum.org/hist6/star.html> [dostęp: 29.08.2021].

² Reprinty tej książki dr. Wierzbickiego są często publikowane.

Przewodnik po złotym regionie). Wierzbicki przedstawił w niej prawdziwy obraz okresu „gorączki złota” w Kalifornii, o którym krążyło na całym świecie wiele fałszywych informacji. Poszczególne rozdziały książki opisywały Kalifornię, wiele tutejszych miejscowości oraz wejście do portu w San Francisco. Znajdowały się tam także opisy złotonośnych regionów i porady dla poszukiwaczy złota, a także rozważania na temat przyszłości tego kraju. Była to pierwsza książka w języku angielskim opublikowana na zachód od Gór Skalistych.

Książka miała duże powodzenie, nakład został szybko wyczerpany i wkrótce ukazało się jej drugie wydanie, poszerzone o dwa rozdziały. Kalifornijska prasa przedrukowywała całe rozdziały książki, a dr Wierzbicki zyskał uznanie nie tylko jako lekarz, lecz także jako pisarz i wnikliwy obserwator zmian zachodzących w Kalifornii. Mimo popularności książki i znacznych dochodów wydawcy rządu 8–10 tysięcy dolarów, publikacja nie przyniosła dr. Wierzbickiemu dużych pieniędzy. Był on jednak bardzo zadowolony, że mógł zawrzeć w książce prawdziwy obraz Kalifornii w okresie „gorączki złota”, a tym samym oszczędzić wiele wysiłków tym, którzy ją przeczytali i... zrozumieli. W książce tej dr Wierzbicki podkreślił, że przyszłość Kalifornii to nie srebro czy złoto, lecz rolnictwo z uwagi na urodzajne ziemie i znakomity klimat.

W tym okresie praktyka dr. Wierzbickiego rozwijała się, często musiał on pełnić funkcję zarówno pielęgniarki, jak i lekarza. Postrzały i rany cięte od noża były na porządku dziennym, było także wiele przypadków tyfusu i dyzenterii – wszystkie były leczone zgodnie z uznawanymi przez niego zasadami wodolecznictwa. Oprócz praktyki lekarskiej dr Wierzbicki brał także czynny udział w tworzeniu pierwszego w Kalifornii stowarzyszenia lekarzy The Medical Society in San Francisco oraz współpracował z czasopismem „California Journal of Medicine”, gdzie między innymi opublikował *Essays on the History of Medicine*.

W grudniu 1860 roku dr Wierzbicki poważnie się zaziębił i stan jego zdrowia szybko się pogarszał. Zatroškani przyjaciele wezwali lekarza, który zalecił stosowną kurację i odpowiednie lekarstwa. Jednak dr Wierzbicki, wierny swojej pasji – wodolecznictwu, zastosował własne metody leczenia i udał się do łaźni tureckiej. Chwilowa poprawa stanu zdrowia spowodowała, iż powtórzył ten zabieg przeświadczony, że to go kompletnie wyleczy. Niestety, kuracja nie pomogła i krótko potem, 26 grudnia 1860 roku dwie godziny po północy dr Wierzbicki zmarł.

Pozostała tylko pamięć o pracy oraz zasługach dr. Wierzbickiego dla Kalifornii, jego przybranej ojczyzny. Zmuszony przez zaborców do emigra-

cji działał tutaj, gdyż do rodziców i uciskanego przez carat kraju, nawet gdyby chciał, wrócić już nie mógł.

* * *

Prochy dr. Wierzbickiego spoczywają na renomowanym San Francisco National Cemetery, znajdującym się na terenie słynnego Presidio, tej pięknej części San Francisco, która jeszcze do niedawna była zajmowana przez armię amerykańską. Jeden z budynków należących niegdyś do armii został przez miasto подарowany głośnej Fundacji stworzonej przez Gorbaczowa wkrótce po rozpadzie imperium sowieckiego...

W 1996 roku dzięki inicjatywie oraz staraniom Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (SPK) z Koła nr 49 w San Francisco, zniszczony pomnik na grobie dr. Wierzbickiego został odnowiony. Koszt remontu pokryto dzięki funduszom otrzymanym od SPK, Polam Federal Credit Union w Redwood City oraz ze składek od osób prywatnych.

Prosty, niezbyt wysoki pomnik na grobie dr. Wierzbickiego jest bardzo skromny. Wśród otaczających go w większości typowych i niewielkich cementowych nagrobków wyróżnia się tym, iż jest nieco wyższy, a na jego szczycie znajduje się symboliczny polski orzeł.

San Francisco National Cemetery nie jest pierwszym miejscem spoczynku prochów dr. Wierzbickiego. Początkowo był on pochowany na Laurel Cemetery w San Francisco. Ponieważ cmentarz ten zlikwidowano w 1940 roku, szczątki dr. Wierzbickiego zostały przeniesione na Lawn Cemetery w Colma. Jednak, w uznaniu jego zasług dla Kalifornii, prochy zostały ostatecznie przeniesione na San Francisco National Cemetery.

O zasługach dr. Wierzbickiego nie zapomnieli także kalifornijscy lekarze – jego postać została upamiętniona na części jednego z sześciu małych ścian znajdujących się w Toland Hall Auditorium, w centrum medycznym Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Francisco. Zostały one namalowane przez znanego i cenionego artystę malarza Bernarda Zakheima, a przedstawiają historię rozwoju nauk medycznych w Kalifornii.

Sport polonijny

Polonia

Emigracja Polaków zagranicę była, jest i będzie powodowana różnymi czynnikami, takimi jak np. względy ekonomiczne i polityczne, bezpieczeństwo, kwestie osobiste oraz edukacyjne. Procesowi temu, który trwa już od wielu lat, sprzyjają różne zdarzenia na świecie bądź w kraju, chociażby takie jak I wojna światowa (1914–1918) czy II wojna światowa (1939–1945). Samą Polonię definiuje się jako grupę ludzi urodzonych poza granicami Polski będących potomkami osób, które wyemigrowały z ojczyzny w poprzednich latach¹. Osoby należące do Polonii czują się przynajmniej w pewnym stopniu przywiązani do Polski i mimo przebywania za granicą starają się pielęgnować więzi łączące ich z krajem, z którego pochodzili ich przodkowie. Polonia jest na świecie bardzo liczną grupą, która – choć jej liczebność jest trudna do dokładnego ustalenia, a nawet jedynie oszacowania ze względu na różnorodność kryteriów klasyfikacji – może wynosić od 18 do 20 milionów. Największe skupiska Polaków za granicą to zdecydowanie Stany Zjednoczone (w tym miasta takie jak Chicago, Denver, Detroit, Nowy Jork czy Seattle), gdzie liczba ta może wynosić nawet około 10 milionów, a następnie Brazylia, Kanada oraz Niemcy².

Sport polonijny

Sport jest rzeczą, która łączy ludzi, zarówno na płaszczyźnie międzypokoleniowej, jak i międzypaństwowej. Setki dyscyplin sportowych na świecie dają każdemu możliwość znalezienia czegoś dla siebie. Pasja do sportu

■ Michał Kotiuk – e-mail: michalmm147kk@gmail.com.

¹ Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, www.gov.pl.

² Polski Internet, www.polskiinternet.com.

może dać człowiekowi spełnienie oraz dużo radości i sprawić, że będzie on związany ze sportem już przez całe swoje życie. Pasję można dzielić z innymi ludźmi o podobnych zainteresowaniach, a wtedy nieuniknione będzie występowanie poczucia przynależności do grupy. Tacy ludzie mogą się wymieniać różnego rodzaju spostrzeżeniami – czy to na tematy ściśle związane z daną dyscypliną sportu, czy też inne. Taka wymiana doświadczeń niewątpliwie kształtuje człowieka i daje mu możliwości dalszego rozwoju. Nie da się ukryć, że sport bardzo potrafi zbliżać ludzi, dlatego jest on niewątpliwie niezwykle istotnym czynnikiem również dla Polonii na świecie. Wszelkiego rodzaju organizacje (w tym kluby) oraz imprezy sportowe dają możliwość spotkań z innymi ludźmi o podobnych pasjach, czy to w ramach społeczności lokalnych, czy nawet ogólnoswiatowych. Jak łatwo wywnioskować, bardzo ważne jest istnienie tych organizacji sportowych, które są skierowane stricte dla Polonii. Według ostatnich danych (ze stycznia 2019 roku) na świecie czynnie działają 122 polonijne organizacje sportowe z różnych krajów. Ich liczbę z podziałem na kraje zaprezentowano w poniższej tabeli.

Państwo	Liczba polonijnych organizacji sportowych
Argentyna	1
Australia	7
Austria	2
Białoruś	3
Bułgaria	1
Czechy	2
Grecja	1
Hiszpania	1
Holandia	1
Irlandia	2
Kanada	17
Litwa	5
Mołdawia	1
Niemcy	11
Norwegia	1
Rosja	1
Stany Zjednoczone	33
Szwecja	6
Ukraina	6
Wielka Brytania	20
Razem	122

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy organizacji i instytucji polskich i polonijnych za granicą (Główny Urząd Statystyczny).

Jak widać, zdecydowaną większość wśród polonijnych organizacji sportowych stanowią te mające siedzibę w Stanach Zjednoczonych (około 25% – 33 organizacje). Kolejne pod względem liczebności są organizacje zlokalizowane w Wielkiej Brytanii (20), Kanadzie (17) oraz w Niemczech (11).

Oprócz organizacji sportowych dużą rolę odgrywają również wszelkiego rodzaju imprezy sportowe i integracyjne dla Polonii organizowane najczęściej w Polsce. Ważne miejsce wśród nich zajmują Letnie oraz Zimowe Igrzyska Polonijne odbywające się w różnych miastach w Polsce (okazjonalnie jednym z miast gospodarzy może być miasto z innego kraju, jednak mieszczące się blisko granicy z Polską), a także Polonijne Igrzyska Młodzieży Szkolnej imienia Jana Stypuły. Temat wszystkich trzech powyższych imprez zostanie poruszony w kolejnej części.

Igrzyska polonijne

Igrzyska polonijne są bardzo ważną częścią sportowej rywalizacji środowisk polonijnych. Są one organizowane przede wszystkim w celu tworzenia możliwości spotkań grup polonijnych osiedlonych w różnych zakątkach świata oraz pielęgnowania więzi tych ludzi z Polską. Igrzyska polonijne, na wzór igrzysk olimpijskich, są podzielone na letnie i zimowe. Warto tu zauważyć, iż Letnie Igrzyska Polonijne miały swój początek już w 1934 roku (decyzja o organizacji pierwszych igrzysk polonijnych zapadła w 1933 roku podczas V Zjazdu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy). Igrzyska odbywają się co dwa lata w różnych miastach w Polsce i każdorazowo przyciągają od 1000 do 1500 zawodników z kilkudziesięciu krajów biorących udział w imprezie³. Poniżej lista lat, w których organizowane były Letnie Igrzyska Polonijne, wraz z miastami będącymi gospodarzami Igrzysk:

- 1934 – I Polonijne Igrzyska Sportowe – Warszawa
- 1974 – II Polonijne Igrzyska Sportowe – Kraków
- 1977 – III Polonijne Igrzyska Sportowe – Kraków
- 1981 – IV Polonijne Igrzyska Sportowe – Kraków
- 1984 – V Polonijne Igrzyska Sportowe – Warszawa
- 1986 – VI Polonijne Igrzyska Sportowe – Kraków
- 1991 – VII Polonijne Igrzyska Sportowe – Kraków
- 1997 – VIII Światowe Igrzyska Polonijne – Lublin

³ Stowarzyszenie Wspólnota Polska, www.wspolnotapolska.org.pl.

- 1999 – IX Światowe Igrzyska Polonijne – Lublin
- 2001 – X Światowe Igrzyska Polonijne – Sopot
- 2003 – XI Światowe Igrzyska Polonijne – Poznań
- 2005 – XII Światowe Igrzyska Polonijne – Warszawa
- 2007 – XIII Światowe Igrzyska Polonijne – Słupsk
- 2009 – XIV Światowe Igrzyska Polonijne – Toruń
- 2011 – XV Światowe Letnie Igrzyska Polonijne – Dolny Śląsk
- 2013 – XVI Światowe Letnie Igrzyska Polonijne – Kielce
- 2015 – XVII Światowe Letnie Igrzyska Polonijne – Chorzów, Rybnik, Sosnowiec, Wodzisław Śląski
- 2017 – XVIII Światowe Letnie Igrzyska Polonijne – Toruń
- 2019 – XIX Światowe Letnie Igrzyska Polonijne – Gdynia
- 2021 – XX Światowe Letnie Igrzyska Polonijne – Pułtusk⁴

Letnie Igrzyska Polonijne są organizowane w następujących dyscyplinach: badminton, tenis stołowy, bieg na 5 km, tenis ziemny, pływanie, koszykówka, piłka siatkowa plażowa, strzelectwo, kolarstwo MTB, kajakarstwo, lekkoatletyka, nordic walking, golf, piłka siatkowa, brydż oraz szachy. Trochę mniejszą liczbę dyscyplin sportowych obejmują Zimowe Igrzyska Polonijne – tam zawodnicy rywalizują w czterech konkurencjach: nordic walking, narciarstwo biegowe, narciarstwo alpejskie oraz wielobój łyżwiarski⁵. Oto lista lat, w których organizowane były Zimowe Igrzyska Polonijne, wraz z gospodarzami:

- 1986 – I Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne – Zakopane
- 1989 – II Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne – Zakopane
- 1992 – III Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne – Zakopane
- 2000 – IV Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne – Beskidy (Bielsko-Biała, Szczyrk, Wisła)
- 2002 – V Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne – Beskidy (Bielsko-Biała, Cieszyn, Szczyrk, Wisła)
- 2004 – VI Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne – Beskidy (Bielsko-Biała, Cieszyn, Szczyrk, Wisła)
- 2006 – VII Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne – Beskidy (Bielsko-Biała, Cieszyn, Szczyrk, Tychy, Wisła)

⁴ Sportowa historia, www.sportowahistoria.pl.

⁵ Stowarzyszenie Wspólnota Polska, www.wspolnotapolska.org.pl.

- 2008 – VIII Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne – Śląsk i Beskidy (Szczyrk, Wisła, Cieszyn, Czeski Cieszyn, Ustronie, Tychy, Bielsko-Biała)
- 2010 – IX Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne – Zakopane
- 2012 – X Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne – Śląsk i Beskidy (Szczyrk, Wisła, Cieszyn, Tychy, Bielsko-Biała)
- 2014 – XI Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne – Karkonosze (Jelenia Góra, Szklarska Poręba, Sobieszów, Jablonec w Republice Czeskiej)
- 2016 – XII Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne – Ustrzyki Dolne, Sanok, Przemyśl
- 2018 – XIII Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne – Krynica-Zdrój
- 2020 – XIV Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne – Krynica-Zdrój⁶

Do organizowania Igrzysk Polonijnych włączają się różni partnerzy i organizacje. Na przykład w 1997 roku głównym patronem tych imprez została TVP Polonia, a w 2000 roku do organizatorów dołączyło się Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Od tego czasu jest ono organizatorem lub współorganizatorem Światowych Igrzysk Polonijnych. Imprezy wspierane są często przez lokalnych (i nie tylko) partnerów, w zależności od miejsca odbywania się igrzysk. Organizowane w ubiegłym roku XX Światowe Letnie Igrzyska Polonijne odbyły się w Puławach. Ich organizatorem była Wspólnota Polska, a mecenasem imprezy Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Oto partnerzy tego wydarzenia: Polski Komitet Olimpijski (partner honorowy), Miasto Puławy oraz Miasto Ostrowiec Mazowiecki (partnerzy strategiczni), PZU, Polska Spółka Gazownictwa, PKP Intercity oraz Mazowsze (jako partnerzy główni), Grupa Polmlek, Kross oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji Ostrowiec Mazowiecki (partnerzy), Polska Agencja Informacyjna, Polskie Radio, Polskie Radio dla Zagranicy oraz wspomniana już wcześniej TVP Polonia (jako partnerzy medialni). Innym przykładem niech będą ostatnie XIV Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne rozgrywane w 2020 roku w Krynicy-Zdroju. Wśród organizatorów znalazła się tam Wspólnota Polska, Miasto Krynica-Zdrój, Polski Komitet Olimpijski oraz Ministerstwo Sportu, z kolei partnerami lokalnymi zostali Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Krynicy-Zdroju, Centrum Sportów Zimowych Ptaszkowa, Gmina Grybów, Sense of Sport oraz Master Ski. Patronatem medialnym zajęła się Polska Agencja Informacyjna. Ponadto cała impreza była finansowana ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów⁷.

⁶ Sportowa historia, www.sportowahistoria.pl.

⁷ Stowarzyszenie Wspólnota Polska, www.wspolnotapolska.org.pl.

Oprócz Letnich i Zimowych Światowych Igrzysk Polonijnych jest również impreza organizowana dla polonijnej młodzieży uczącej się – są to Polonijne Igrzyska Młodzieży Szkolnej imienia Jana Stypuły. Oprócz młodzieży polonijnej z innych państw w zawodach biorą udział również uczniowie szkół polonijnych w Polsce (na przykład w 2020 roku w Igrzyskach brali udział uczniowie Liceum Polonijnego w Warszawie), a także młodzież szkolna z Łomży, czyli niezmiennego gospodarza tych zawodów. Do tej pory odbyło się już dwadzieścia jeden edycji tych igrzysk, przy czym ostatnia z nich miała miejsce w sierpniu 2021 roku w Łomży. Na starcie stanęło ponad 600 uczniów z Litwy, Ukrainy i Polski, którzy rywalizowali przez cztery dni w następujących dyscyplinach: lekkoatletyka, pływanie, szachy, zapasy, koszykówka, siatkówka, piłka nożna, tenis stołowy oraz strzelectwo. Igrzyska zostały sfinansowane przez Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, a także miasto Łomża. Współorganizatorem była Wspólnota Polska⁸.

Podsumowanie

Niezwykle istotne jest dbanie o więzi łączące Polonię z Polską. Niewątpliwie przyczyniają się do tego różnego rodzaju organizacje polonijne, w tym stowarzyszenia działające w obszarze sportu. Bardzo potrzebna jest także integracja za pomocą imprez sportowych, takich jak Igrzyska Polonijne, które wychodzą naprzeciw potrzebie spotykania się ludzi należących do Polonii, a zamieszkujących różne państwa na świecie.

⁸ MyŁomza.pl, www.mylomza.pl.



INSTYTUT IM. GEN.

WŁADYSŁAWA ANDERSA

W wydanym w czerwcu 1947 roku pierwszym numerze „Kultury” jej redaktorzy napisali, że celem tego pisma jest z jednej strony uprzytomnienie Polakom na emigracji, że krąg kulturalny, w którym żyją, nie jest wymarły, z drugiej zaś podtrzymanie w rodakach w kraju wiary w to, że wartości im bliskie nie zawaliły się pod obuchem nagiej siły. Dziś, w realiach tak odległych od ówczesnych, wydawać by się mogło, że cele te nie są już aktualne. Warto jednak zadać sobie pytanie, w jakim stopniu w Polsce upowszechniona jest wiedza o ogromnym dorobku Emigracji, Polonii i Polaków za granicą? Na ile nasza świadomość społeczna i polityczna ukształtowana jest przez pryzmat schematów, narzuconych Polakom przez lata tzw. Polski Ludowej, a na ile przez myśl tych przedstawicieli elity, którzy uniknęli zagłady w dobie totalitaryzmów, a następnie żyli i działali na uchodźstwie? W jaki sposób ta niezwykła i bogata spuścizna została zaabsorbowana w Polsce w ciągu ostatnich 30 lat, dzielących nas od upadku systemu komunistycznego? Niestety, w wielu aspektach ten dorobek jest kompletnie nieznany i świadomie (bądź nie) pomijany. Celem niniejszego pisma jest wypełnienie istotnej luki w polskiej świadomości narodowej poprzez ukazanie roli wychodźstwa, Polonii i emigracji na przestrzeni lat.

ISBN 978-83-67064-11-8



9 788367 064118
 facebook.com/WydawnictwoWerset 

werset®